



Corpus
Hermeticum

Corpus Hermeticum

17 traktatów hermetycznych

tłumaczenie, wstęp, komentarz i projekt okładki

Rafał Wąsowski

zdjęcie okładki

David Cohen

wydanie I

2019



Z niniejszego dokumentu można korzystać na zasadach licencji Creative Commons CC BY-NC-ND 4.0, tzn. wolno go kopiować i rozpowszechniać na następujących zasadach: należy podać, kto jest autorem, nie wolno go używać w celach komercyjnych i nie wolno go zmieniać, remiksować, przekształcać ani tworzyć innych dzieł na jego podstawie. Nie można również korzystać ze środków prawnych lub technologicznych, które mogłyby ograniczyć innych w korzystaniu z tego dzieła na warunkach określonych w licencji. Pełen tekst licencji: <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>

Spis Treści

Wprowadzenie	i
Poimandres, pasterz ludzi	1
Do Asklepiosia	10
Święte kazanie Hermesa	16
Hermes do Tata	18
Manifestacja niewidzialnego Boga	22
Dobro jest jedynie w Bogu i nigdzie poza Nim	26
VII Nieznajomość Boga największą chorobą ludzkości	29
VIII O błędnej interpretacji transformacji jako śmierci	30
IX O myśli i zmyśle	32
X Klucz Hermesa Trismegistosa	36
XI Umysł do Hermesa	44
XII O powszechnym Umyśle	51
XIII Tajemne kazanie na górze	58
XIV [List] Hermesa Trismegistosa do Asklepiosia	66
XVI Definicje Asklepiosia dla króla Ammona.	69
XVII [...]	74
XVIII O duszy skrępowanej poprzez cielesne zmysły	75
Bibliografia	79

Wprowadzenie

Corpus Hermeticum

Zamieszczone poniżej 17 traktatów tworzy zbiór tekstów hermetycznych znany współcześnie jako *Corpus Hermeticum*. Na przestrzeni ostatnich kilku wieków nie ma jednak jednogłośnej zgody co do liczby, podziału ani kolejności tych traktatów. Po raz pierwszy pojawiły się one i zostały w Europie i zostały przetłumaczone w XV w. przez Marcilio Ficino, który zresztą cały zbiór nazwał od traktatu pierwszego – *Pimander* (nazwa ta przyłgnęła to tej kolekcji aż do XIX w.¹). Jak na ironię losu, według Waltera Scotta autorzy traktatów II – XVIII zdali się nie mieć pojęcia ani o I traktacie C.H., ani też w ogóle o postaci Poimandresa.²

Wracając jednak do ilości traktatów – pech chciał, że w ręce Ficino dostała się kolekcja (tzw. *Manuskrypt A*), która zawierała jedynie pierwszych 14 traktatów. Z redagowanych przez Arthura D. Nocka 28 manuskryptów, 15 zawierało 14 lub mniej traktatów.³ W pozostałych wydaniach, ostatnich kilka traktatów było łączonych lub dzielonych w różny sposób. Ponadto mamy wydanie Patrizi, który z iście reformatorskim zapędem przearanżował cały zbiór, dodając nowe fragmenty, oraz wersję Francois de Foix de Candale, który wstawił jako XV traktat fragment kolekcji Stobajosa, dzięki czemu do dziś mamy lukę pomiędzy XIV i XVI traktatem dla zachowania ciągłości tradycji numeracyjnej.⁴

Powszechnym wśród badaczy jest przekonanie, że XIV pierwszych traktatów zostało zebranych w jedną kolekcję poprzez bizantyjskiego uczonego, Michała Psellosa lub kogoś jemu współczesnemu.⁵ Zastanawiający jest fakt, że zawierają one o wiele mniej wzmianek o tematach nawiązujących do tzw. „hermetyzmu praktycznego” (tudzież „popularnego”) – czyli np. astrologii, magii czy alchemii, niż pozostałe trzy traktaty oraz wliczany również to kolekcji łaciński *Asklepios*. Dodając do tego komentarz Psellosa określający Hermesa jako maga (a dokładniej „goetę” – gr. *goēs*), nie trudno dziwić się domniemaniu Copenhavera, że wprowadzony przez Festugière’a podział hermetyzmu na „teoretyczny” i „praktyczny” może być sztuczny i że zainicjowany został w XI w. przez bizantyjskie środowisko filozoficzne.⁶

Faktem jest, że nie ma historycznych wzmianek o *Corpus Hermeticum* jako kolekcji znanych dziś 17 tekstów przed XI w., natomiast nie brak odniesień do różnych traktatów hermetycznych – w tym również tych, które obecnie zawierają

¹ Copenhaver, B. *Hermetica*, Cambridge: Cambridge University Press, 2002, s.xli

² Scott, W., *Hermetica. Vol I*. Oxford: Clarendon Press, 1924, s. 18

³ Copenhaver, B. *Hermetica*, s.xl

⁴ Copenhaver, B. *Hermetica*, s.xlix

⁵ Copenhaver, B. *Hermetica*, s.xli

⁶ Copenhaver, B. *Hermetica*, s.xli

się w CH.⁷ Dla przykładu, niektóre traktaty z obecnego CH znane były Cyrylowi z Aleksandrii (V w.), Janowi Stobajosowi (V/VI w.), Fulgentiuszowi (V/VI w.), Laktantiuszowi (III/IV w.) oraz Zosimosowi z Panapolis (III/IV w.).⁸ Ponadto kopista zbiorów z Nag Hammadi, który zamieścił w nich kilka tekstów hermetycznych, napomniął, że był w posiadaniu znacznie większej ich ilości lecz czas nie pozwolił mu na przepisanie ich wszystkich.⁹ Z wcześniejszych wzmianek historycznych, mamy Klemensa Aleksandryjskiego (II w.), który pisał o 42 księgach Hermesa, z których 6 zawiera treści medyczne, a pozostałych 36 „filozofię egipską” (4 z nich dotyczyły astrologii).¹⁰ Niestety, nie jesteśmy w stanie stwierdzić, czy któraś z owych 36 ksiąg odpowiada któremukolwiek traktatowi w CH (z opisu Klemensa wydaje się to mało prawdopodobne). Nie sposób oczywiście nie wspomnieć o innych dziełach (odnoszących się głównie do astrologii, magii i teurgii) sięgających przynajmniej aż do IV w. p.n.e., które przypisywały sobie autorstwo lub pośrednie pochodzenie od Hermesa – np. kilka dzieł astrologicznych z okresu hellenistycznego wskazuje na Nechepsos i Petrosiris jako twórców astrologii, którzy z kolei wiedzę swą otrzymali od Hermesa i jego syna Asklepiosa.¹¹

Podsumowując, niniejszy zbiór tekstów jest subiektywną kolekcją tekstów hermetycznych, wybranych z obszernej tradycji hermetycznej w XI w. Nie jest możliwym wierne odtworzenie nurtu hermetycznego jedynie na podstawie tych 17 traktatów. Nie sposób jednak zaprzeczyć, że od czasów Renesansu, kiedy Ficino przetłumaczył pierwszych 14 traktatów, miały one olbrzymi wpływ na wiele środowisk i pobudzały wyobraźnię i inspirację wielu pokoleń. W celu bardziej dogłębnej analizy tematu, odsyłam czytelników do *W kręgu Hermesa Trismegistosa* K. Baneka, *Hermetica* B. Copenhavera (ang.) i *Hermès Trismégiste* A.D Nocka i A.-J. Festugière (fr.).

Tłumaczenie

Niniejszemu tłumaczeniowi przyświecał jeden cel – dać możliwość zapoznania się z lekturą Corpus Hermeticum polskim czytelnikom, którzy nie władają biegle językami, w których C.H. zostało wydane, lub najzwyczajniej nie mają do wydań tych bezpośredniego dostępu. Tłumaczenie zostało rozpoczęte w 2012 r., kiedy zgodnie ze stanem mojej ówczesnej wiedzy, na rynku polskim pozycja taka nie była dostępna.

⁷ Copenhaver, *Hermetica*, s.xlii

⁸ Copenhaver, *Hermetica*, s.xlii-xliii, Scott, *Hermetica*, s. 28-29

⁹ Copenhaver, *Hermetica*, s.xlii

¹⁰ Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, 6.4

¹¹ Copenhaver, *Hermetica*, s. xxxiii-xxxvi, Ross, M., Greenbaum, D. w: *The Encyclopedia of Ancient History*, wyd. I. red. Bagnall, R., Brodersen, K., Champion, C., Erskine, A., Huebner, S., s. 4722–4723

Owszem, dostępne było tłumaczenie *Poimandresa* Jerzego Prokopiuka, ale był to tylko jeden traktat. Przetłumaczonych było również kilka traktatów poprzez Wincentego Myszora w *Studia Theologica Varsaviensia* ale poza bibliotekami uniwersyteckimi nie było do nich łatwego dostępu.¹² W 2011 r. przetłumaczone zostało również tłumaczenie Everarda poprzez Jerzego Wadolowskiego, którego byłem nieświadom aż do czerwca 2013 r., kiedy to wersja ta została opublikowana na portalu taraka.pl. W tym momencie musiałem dokonać ponownej oceny pierwotnego celu i zastanowić się nad sensem lub koniecznością kontynuacji tłumaczeń. Z kilku względów postanowiłem dokończyć tłumaczeń, a głównym powodem był fakt, że tłumaczenie Everarda jest nie tylko oddalone o kilka wieków od współczesnych edycji (1650 r.), ale też tłumaczone było przez niego nie z greki, lecz z łaciny. Dodatkowo, pomimo faktu, że pośmiertnie wydana książka zdaje się sugerować, iż tłumaczona jest z arabskiego oryginału (*sic!*)¹³, bazowało one na łacińskim wydaniu Patrizi, co do którego istnieje kilka istotnych zastrzeżeń.¹⁴ Tak więc, choć Everarda czyta się bardzo przyjemnie (pomimo archaicznego języka), to współczesna akademia odrzuca je jako nierzetelne.¹⁵ Chciałem więc dołożyć sił, aby oddać czytelnikom coś bliższego oryginałowi.¹⁶

I tu kilka słów odnośnie do niniejszego tłumaczenia. Na początku zamiarem moim było przetłumaczenie t.2 *Thrice-Greatest Hermes* G.R.S. Meada. Wydanie to było łatwo dostępne i znajduje się w domenie publicznej, więc było dość oczywistym wyborem. Niestety, szybko przekonałem się, że Mead, miał bardzo specyficzny sposób tłumaczenia niektórych fragmentów. Nie mając na początku jeszcze dostępu do Scotta i nie mogąc brać za podstawę tłumaczenia Copenhavera ze względu na prawa autorskie, zmuszony byłem sprawdzać z leksykonem greckim każdy fragment, który w znaczącym stopniu odbiegał od tłumaczenia Copenhavera czy Salamana, z oryginałem. Nieco później, mając dostęp do *Hermetica* Scotta¹⁷ (również w domenie publicznej) miałem o wiele łatwiejsze zadanie, mogąc posługiwać się jednym lub drugim tekstem. Tak mi się przynajmniej zdawało! Okazuje się, że dostęp do większej liczby tłumaczeń (później doszły jeszcze książki Nocka i Festugière aby pomóc w weryfikowaniu Meada i Scotta) nie ułatwia pracy, tylko uzmysławia, że wiele zdań w Corpus Hermeticum interpretować można na kilka sposobów. Powodów jest kilka – niektóre teksty są po

¹² Niedawno artykuły te zostały zdigitalizowane i udostępnione na platformie <http://bazhum.muzhp.pl>

¹³ Scott domniema, że zapewne chodziło o język, którym posługiwano się w Egipcie – pamiętajmy, tekst pochodzi z XVII w. (Scott, W., *Hermetica*, s. 43)

¹⁴ Copenhaver, *Hermetica*, s.li

¹⁵ Scott, *Hermetica. Vol I.* s. 37-40,43

¹⁶ Warto tu zaznaczyć, że tłumaczeniu Meada, na którym początkowo chciałem się wyłącznie skupić, Copenhaver przyznaje, że zostało w niego włożone sporo pracy, ale zaznacza też, że choć użyteczne, trzeba z niego korzystać ostrożnie (Copenhaver, *Hermetica*, s. li). Wspomina również, że choć Mead zdawał się mieć dobrą znajomość języka greckiego i łacińskiego, to jego tłumaczenia wykazują teozoficzne tendencje, na które należy uważać (Copenhaver, *Hermetica*, s. lx).

¹⁷ Trzeba tu również mieć na uwadze, że wydanie Scotta też nie pozostaje bez krytyki, a jego komentarze, zdaniem Copenhavera, potrafią być zarówno „genialnie celne” jak i „genialnie nietrafne” (Copenhaver, *Hermetica*, s.liiii)

prostu niepełne (laskuny) i z kontekstu trzeba się domyślać brakujących fragmentów. Niektóre teksty mają bardzo złą składnię gramatyczną – edytorzy i tłumacze CH sugerują, że niektóre z nich były spisywane przez osoby, których mową ojczystą nie był język grecki. I przede wszystkim – wieloznaczność niektórych słów. Czasem można znaleźć odpowiednie słowo w języku polskim, które niesie ze sobą większość z oryginalnych znaczeń, ale nie w języku angielskim, a czasem – oczywiście – dokładnie na odwrót.

Pomimo faktu, że starałem się wiernie oddać znaczenie oryginału, często musiałem decydować się na jedno z dwu (lub więcej) możliwych tłumaczeń. W niektórych przypadkach (np. gdy słowo *logos* można przetłumaczyć jako mowę, kazanie, rozprawę, lub dyskurs) po prostu dokonywałem wyboru, który miał najwięcej sensu, w innych, gdy znaczenie całego zdania lub fragmentu zdania może być zupełnie inne, starałem się podawać alternatywne tłumaczenia w przypisach. Tam, gdzie używałem greckich słów, stosowałem się do zasad transliteracji sugerowanej przez ks. Stanisława Wronkę, aczkolwiek pomijając akcenty.¹⁸

Tak więc tłumaczenie niniejsze jest hybrydą pomiędzy wersją Meada i Scotta oraz moimi próbami tłumaczenia z oryginału w przypadkach, gdy Mead i Scott znacznie odbiegali od współczesnych wydań lub gdy generalnie nie było większej zgody pomiędzy różnymi tłumaczeniami. Pozostaje mi jedynie mieć nadzieję, że zamieszczony poniżej tekst jest wystarczająco bliski oryginałowi.

Kontakt

W przypadku jakichkolwiek uwag, sugestii, zgłoszeń błędów itp. zapraszam do kontaktu na blogu (hermetyk.pl) albo na Facebooku (facebook.com/hermetyk).

Rafał Wąsowski

wrzesień, 2019

¹⁸ Wronka, S., „Transliteracja i transkrypcja alfabetu greckiego” w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 2 (2004), s.92-93

I

Poimandres, pasterz ludzi¹

1. Pewnego razu, gdy umysł mój koncentrował się na naturze rzeczy,² myśl moja uniosła się na wyżyny, pozostawiając zmysły cielesne za sobą – tak jak ma to miejsce w przypadku człowieka, którego ogarnia sen po sytym posiłku lub gdy jego ciało jest zmęczone. Wydało mi się, że byt olbrzymi, o rozmiarach bez granic, zawołał mnie po imieniu i rzekł: „Co chcesz usłyszeć i zobaczyć? Co umysł twój stara się pojąć i zrozumieć?”

2. Zapytałem: „Kim jesteś?”

Odrzekł: „Jestem Poimandres, Umysł wszechdoskonały; wiem czego pożądasz i jestem zawsze³ przy tobie.”

3. Odpowiedziałem: „Pragnę dowiedzieć się o rzeczach, które są i pojąć ich naturę oraz zrozumieć Boga. Oto” – powiedziałem – „czego pragnę usłyszeć.”

Odpowiedział mi: „Skoncentruj się w swym umyśle⁴ na tym, co chcesz wiedzieć, a ja udzielę ci nauk.”

4. Po tych słowach zmieniła się jego postać i natychmiast, w mgnieniu oka, wszystkie rzeczy otwały się przede mną i ujrzałem wizję bezgraniczną, wszystkie rzeczy przeistoczyły się w Światło – słodkie, radosne [Światło]. I pokochałem to, co zobaczyłem.⁵

Lecz chwilę później zstąpiła wzbudzająca bojaźń ponura Ciemność, wijąc się faliście niczym wąż. I wtedy Ciemność przemieniła się w coś o Mokrej Naturze, niewymownie wzburzona, dymiąca niczym ogień i zawodziła jękiem nieopisanym. [A] następnie nieartykułowany wrzask dobył się z niej, jakby to był głos Ognia.

¹ Mead, podobnie jak wielu innych, tłumaczy *Poimandres* jako „Pasterza Ludzi” od słów *poimēn* (pasterz) i *anēr* (człowiek). Jednakże alternatywą jest etymologia wywodząca to słowo z koptyjskiego *p-eime-n-re* - „wiedza Re”. Niniejsze tłumaczenie pozostawia oryginalną formę *Poimandres*. Por. z Copenhaver, 95.

² Mead.: „medytował nad rzeczami, które są”

³ Mead.: „wszędzie”

⁴ Mead.: „utrzymaj w swym umyśle”

⁵ Mead.: „ogarnęły mnie silne emocje, gdy patrzyłem”

5. [Po czym] ze Światła [...] Święte Słowo⁶ zstąpiło na tą Naturę. I w górę, z Mokrej Natury wyskoczył czysty Ogień; był lekki, szybki i ruchliwy. Również Powietrze, będąc lekkim, podążyło za Ogniem; wzniosło się do Ognia, sprawiając wrażenie, że zwisa z niego, z dala od Ziemi i Wody. Ale Ziemia i Woda pozostały zmieszane ze sobą i nie można było Ziemi od Wody odróżnić. Jednak poruszały się one słysząc Ducha-Słowo, które je przenikało.

6. Wtedy Poimandres rzekł do mnie: „Czy zrozumiałeś tą Wizję i co ona oznacza?”

„Nie; ale zrozumiem” – odpowiedziałem.

„To Światło” – rzekł On – „to Ja, twój Bóg, Umysł,⁷ który istniał przed Mokrą Naturą, która wyłoniła się z Ciemności; Światło-Słowo [które wyłoniło się] z Umysłu jest Synem Boga.”

„I co dalej?” – zapytałem.

„Zrozum, że to, co w tobie widzi i słyszy, to Słowo Pana; lecz Umysł jest Ojcem-Bogiem. Nie są oni od siebie oddzielni; ich związek zawiera w sobie Życie.”

„Dziękuję Ci” – powiedziałem.

„Pojmij więc Światło” – [powiedział] – „i zapoznaj się z nim.”

7. Mówiąc to, spojrział mi długo w oczy, aż zacząłem drżeć pod wpływem Jego wzroku. Ale gdy podniósł Swą głowę, ujrzałem w umyśle Światło o niezmierzonej sile i Kosmos, który rozrósł się bez granic, i Ogień, który otoczony i ujarzmiony przez olbrzymią moc ustał w miejscu.

8. Ale podczas gdy ja byłem w wielkim zdumieniu, On odezwał się do mnie ponownie: „Ujrzałeś w umyśle archetypowe formy, których byt jest bez początku i końca.” Tak rzekł do mnie Poimandres.

Zapytałem: „Skąd wzięły się elementy Natury?”

Na to On odrzekł: „Z woli Boga. [Natura] przyjęła Słowo i spoglądając w piękno Kosmosu upodobniła się do Niego, przeistaczając się sama w kosmos, poprzez swoje elementy i narodziny dusz.”

⁶ *logos*

⁷ *nous*

9. „Bóg-Umysł, będąc hermafrodytą, który składa się ze Światła i z Życia, stworzył drugi Umysł, Demiurga,⁸ który jako Bóg Ognia i Ducha uformował Siedmiu Zarządców, którzy trzymają w ryzach dostrzegalny przez zmysły kosmos. Ludzie określają sprawowaną przez nich władzę jako Przeznaczenie.”
10. „Słowo Boga⁹ bezzwłocznie opuściło dolne elementy, wzniosło się do czystej formy Natury i zjednoczyło się Umysłem-Demiurgiem¹⁰, albowiem było z nim współistotne. W ten sposób dolne elementy Natury zostały pozbawione rozsądku, stając się czystą materią.”
11. „Wtedy Umysł-Demiurg ([zjednoczony] ze Słowem¹¹), który obejmuje orbity i obraca nimi w koło, wprawiając w wir swoje stworzenie i pozwala się im kręcić bez początku i bez końca. Albowiem krążenie [orbit] zaczyna się tam, gdzie się kończy, gdyż taka jest wola Umysłu.

A z dolnych elementów Natura wydobyła stworzenia nie-rozumne, gdyż On nie udzielił [im] Rozumu.¹² Z Powietrza powstały stworzenia uskrzydłone; z Wody pływające, a Ziemia i Woda rozdzieliły się od siebie, wedle woli Umysłu. I z wnętrza swego Ziemia wypuściła życie, które w sobie miała, stworzenia czworonożne i pełzające, dzikie i łagodne.”

12. „Lecz Ojciec Wszystkiego, Umysł, który jest Życiem i Światłem uczynił Człowieka¹³ sobie równego, w którym się zakochał, gdyż był Jego dzieckiem; a piękny był bez porównania, Obraz swego Ojca. W rzeczy samej, Bóg zakochany w Swej własnej Formie, obdarzył go całym swym stworzeniem.”
13. „A gdy Człowiek ujrzał co Demiurg stworzył wraz z Ojcem, też zapragnął tworzyć i Ojciec przystał na to. Wchodząc na twórczą orbitę, gdzie uzyskał pełnię władzy, spojrzął na dzieła swego Brata. Zakochali się w nim¹⁴ i każdy z nich dał mu udział w swym zarządzie.
- Gdy poznał dobrze ich esencję, i gdy zaczął dzielić ich naturę, zdecydował, że przebije się przez Granicę ich orbit, aby zawładnąć tym, co w ryzach trzymało Ogień.”
14. „I tak ten, który miał władzę nad [wszystkim], co śmiertelne w kosmosie i nad nie-rozumnymi żywotami, przybliżył twarz swą do Harmonii i przedał

⁸ Mead: „który nadaje rzeczom formę”

⁹ Mead: „Boski Rozsądek”

¹⁰ Mead: „Umysłem Demiurga”

¹¹ Mead: „Z Rozsądkiem”

¹² Rozum – *logos*

¹³ „Człowiek” ma nieokreśloną płeć

¹⁴ „Oni” tzn. Siedmiu Zarządców

się przez jej siłę, ukazując dolnej Naturze piękną Formę Boga. A gdy ujrzała ona piękno Formy, którym nigdy nie można się zaspokoić oraz jego, który [teraz] posiadał w sobie każdą energię [wszystkich siedmiu] Zarządców, jak też i Formę [samego] Boga, uśmiechnęła się z miłością. Było to jakby w lustrze swej Wody ujrzała obraz Człowieka najpiękniejszego, a na powierzchni swej Ziemi jego cień.

On zaś ujrawszy w niej, w jej Wodach formę do swojej podobną, pokochał ją i chciał w niej zamieszkać; a woli zawtórował czyn i [w ten sposób] ożywił formę, która pozbawiona była rozumu. A Natura objęła swego ukochanego, oplotła go sobą całkowicie i połączyli się ze sobą, albowiem ukochali się nawzajem.¹⁵”

15. „I z tego właśnie powodu, w odróżnieniu od wszelkich innych stworzeń na ziemi, natura człowieka jest podwójna: śmiertelna z powodu ciała, ale i z powodu esencji Człowieka, nieśmiertelna. Pomimo swej nieśmiertelności i władzy nad wszystkim, cierpi on tak, jak inni śmiertelnicy cierpią, poddany Przeznaczeniu.

Dlatego też, choć jest ponad Harmonią, stał się jej niewolnikiem. Pochodząc od Ojca – hermafrodyty, sam jest hermafrodytą; nie śpi, gdyż pochodzi [od Ojca], który nie śpi, uległ jednak [snowi].”

16. Na to [ja odrzekłem: „Ucz mnie nadal], mój Umyśle, albowiem ja również umiłowalem Słowo.”

Poimandres powiedział: „Oto tajemnica, która nie została objawiona aż do dziś. Kiedy Natura została objęta przez Człowieka, zrodziła dziw nad dziwy. Ponieważ miał on naturę Harmonii Siedmiu, którzy to, jak już wspomniałem, [stworzeni byli] z Ognia i Ducha, Natura nie zwlekała i niezwłocznie zrodziła siedmiu ‘ludzi’, którzy odzwierciedlali naturę Siedmiu, byli hermafrodytami i przemieszczali się w powietrzu.”

Na to [ja powiedziałem]: „O Poimandresie, [...] gdyż olbrzymie pragnienie mną zawładnęło i pragnę słyszeć; dlaczego odchodzisz od tematu?¹⁶”

Poimandres powiedział: „Powstrzymaj swój język, gdyż tematu jeszcze nie dokończyłem.¹⁷”

Odrzekłem: „Spójrz, już milczę.”

¹⁵ Mead: „byli kochankami”

¹⁶ Mead: „nie uciekaj” lub „nie wybiegaj”

¹⁷ Mead: „nie rozwinąłem jeszcze pierwszej rozprawy (logos) przed tobą”

17. „A zatem, tak jak mówiłem, powstało pokolenie owych siedmiu. Ziemia była niczym kobieta, jej Wody pełne były tęsknoty; dojrzałość wzięła z Ognia, a ducha z Eteru. W ten sposób Natura stworzyła ramy, które odpowiadałyby formie Człowieka. A Człowiek z Życia i Światła przemienił się w duszę i umysł – z Życia w duszę, ze Światła w umysł. W ten sposób wszystkie części zmysłowego świata trwały, dopóki cykl nie dobiegł końca i nie rozpoczął się następny.”

18. „A teraz powróćmy do tej części tematu¹⁸, którą tak bardzo pragniesz usłyszeć.

Kiedy cykl dobiegł końca, z Woli Boga więź, która wszystko spajała, została popuszczona. I wszystkie żywe stworzenia, człowiek też, które były hermafrodytami zostały podzielone: niektóre stały się częściowo męskie, inne w podobny sposób stały się [częściowo] żeńskie. I niezwłocznie Bóg wygłosił swą Świętą Mowę¹⁹:

Wzrastajcie we wzroście i mnożcie się w mnogość, o wy, istoty i stworzenia wszelkie; a człowiek, który ma w sobie Umysł, niech rozpozna i pojmie, że jest nieśmiertelny, że przyczyną śmierci jest miłość, choć Miłość jest wszystkim.”

19. „Gdy to powiedział, Opatrzność za sprawą Przeznaczenia i Harmonii doprowadziła do pożycia i rozrodczości. I wszelkie stworzenia zaczęły się rozmnażać stosownie do ich gatunku.

Ten, który poznał samego siebie, osiągnął Dobro przekraczające wszelką obfitość; lecz ten, który przez prowadzącą na manowce miłość umiłował swe ciało, pozostaje w Ciemności błędząc i przez swe zmysły ponosi Śmierć.”

20. „Czemu winny jest człowiek, który jest nieświadomy, że pozbawiony ma być nieśmiertelności?”

„Wygląda na to, że nie słuchałeś uważnie. Czyż nie nakazałem ci myśleć?”

„Tak, myślę; przypomniałem sobie i dziękuję Ci.”

„Jeśli to przemyślałeś, [to w takim razie – powiedział On –] powiedz mi: Dlaczego ci, którzy są w Śmierci zasługują na śmierć?”

¹⁸ Mead: „posłuchaj reszty rozprawy (logos)”

¹⁹ Mead: “Święte Słowo (Logos)”

„Ponieważ mroczna Ciemność jest rdzeniem i podstawą konstrukcji materii; z niej powstała Mokra Natura, z niej ciało w świecie zmysłów jest skomponowane; i z tego to [ciała] Śmierć odsąca Wodę.”

21. „Twoje rozumowanie jest słuszne! Lecz jak ‘ten, kto poznał samego siebie osiąga Jego’, jak Słowo Boga oznajmiło?”

Odpowiedziałem: „Ojciec wszystkiego składa się ze Światła i z Życia, i z Niego Człowiek się zrodził.”

„Słusznie mówisz. Światło i Życie to Ojciec-Bóg i z Niego Człowiek się zrodził. Jeśli rozpoznasz, że jesteś z Życia i ze Światła i okaże się, że jesteś z nich, powrócisz do Życia.” Tak orzekł Poimandres.

„Powiedz mi jednak jeszcze, mój Umysł” – zawołałem – „jak mam powrócić do Życia [...] gdyż Bóg powiedział:

niech człowiek, który ma w sobie Umysł, rozpozna i pojmie, że jest [nieśmiertelny]”.

22. „Czyż zatem nie wszyscy ludzie mają Umysł?”

„Słusznie mówisz. Ja, Umysł, jestem obecny w ludziach świętych i dobrych, czystych i miłosiernych, ludziach, którzy żyją pobożnie. Obecność moja przychodzi [im] z pomocą i natychmiast osiągają oni wiedzę²⁰ wszystkich rzeczy a ich czyste życie zdobywa miłość Ojca i dziękują Mu, błogosławią Mu, śpiewają Mu i oddają się Mu z żarliwą miłością.

I oddają oni ciało właściwej mu śmierci, odwracają się z obrzydzeniem od odczuć z niego pochodzących, gdyż wiedzą do czego one prowadzą. O nie, Ja, Umysł, nie pozwolę doprowadzić one do czegokolwiek.²¹ Niczym odźwierny zamknę wszelkie wejścia i odetnę wszelkie procesy myślowe, które zrodziły się ze złych energii.”

23. „Lecz dla tych bez Umysłu, nikczemnych i zdeprawowanych, zawistnych i chciwych, morderców i bezbożników, jestem niedostępny, ustępując miejsca Daimonowi Zemsty, który zaostrzając ogień dręczy ich dodając ognia i rzuca się na ich zmysły, odpłacając im za ich występki przeciwko prawu, tak, że spotyka ich wielka męka, lecz nigdy nie przemija ich apatyt i nienasyce nieustannie borykają się w ciemności.”

²⁰ *gnōsis*

²¹ Mead: „do ich [naturalnego] końca”

24. „Pouczyłeś mnie dobrze, mój Umysle, wedle mych pragnień. A teraz, błagam Cię, powiedz mi więcej o Drodze ku Górze, która teraz jest [przede mną].”

Na to Poimandres odrzekł: „gdy twe materialne ciało ma się rozłożyć, poddajesz wprawdzie ciało zmianie i formie, którą miałeś zniknąć oraz oddajesz Demonowi swój sposób życia, którego opuściła energia. Zmysły cielesne oddzielają się, wracają do źródła i odnawiają się jako energie, a pasja i pożądanie wycofują się do natury, która pozbawiona jest rozumu.”

25. „Następnie człowiek podąża w górę przez Harmonię. W pierwszej strefie pozbywa się energii Wzrostu i Zaniku, w drugiej [strefie] energii Wymysłów Zła, w trzeciej energii Podstępnych Pożądań, w czwartej energii Despotycznej Arogancji, w piątej energii bezbożnej Brawury i Nieroztropnej Zuchwałości, w szóstej wywyższonego Dążenia do Bogactwa poprzez nieczne knowania, w siódmej strefie energii Opętańczego Fałszu.”

26. „I wtedy, obnażony z energii Harmonii, odziany w swą właściwą Moc, podąża do tej Natury, która należy do Ósmej²² i z tymi-którzy-są śpiewa Ojcu. Obecni tam przyjmują jego pojawienie się z radością, a on staje się im podobny i z oddali słyszy Moce spoza Natury Ósmej, które właściwym sobie językiem śpiewają pieśni pochwalne Bogu.

Następnie wszyscy wraz udają się do domu Ojca; swoje własne jaźnie oddając Mocom i tym samym stając się Mocami, są w Bogu. Oto dobry kres dla tych, którzy doznali gnozy – osiągnąć jedność z Bogiem.

Zatem dlaczego zwlekasz? Czyż z racji tego, co zostało ci objawione, nie jest twą powinnością, aby tym, którzy są tego godni, wskazać drogę, aby dzięki tobie rasa śmiertelników mogła być zbawiona przez Boga?”

27. Poimandres, gdy to powiedział, połączył się z Mocami. Lecz ja, dziękując i błogosławiąc Ojcu wszystkich [Mocy] zostałem wyzwolony, pełen mocy, którą On we mnie wlał i pełen tego, czego mnie nauczył o naturze Wszystkiego i o najwznioślejszej Wizji. I zacząłem nauczać ludzi o Pięknie Poświęcenia i Gnozy:

„Zrodzeni z ziemi ludzie, którzy oddajecie się pijaństwu i snowi, nieświadomi Boga, otrzeźwiejcie, połóżcie kres przesytności, niech pryśnie urok irracjonalnego snu!”

28. A gdy mnie usłyszeli, podeszli do mnie zgodnie. Podjąłem swą mowę:

²² Ósmej Strefy, t.j. ogdoady

„Zrodzeni z ziemi ludzie, dlaczego oddaliście się Śmierci, kiedy waszą jest moc dostąpienia nieśmiertelności? Okażcie skruchę wy, którzy ramię w ramię maszerujecie z Błędem, którzy członkiem swej rady czynicie Niewiedzę; opuście światło Mroku i przyjmijcie swój udział w Nieśmiertelności, odrzućcie Zniszczenie!”

29. Niektórzy z kpiną na ustach odstąpili [ode mnie], skazując się na Drogę Śmierci; inni błagali, aby ich pouczyć rzucając się do mych stóp. Lecz kazałem im powstać i zostałem przewodnikiem Rasy na drodze do domu, ucząc ich słów²³ i tego, jak mają być zbawieni. Zasiałem w nich słowa mądrości; dostali do picia Wody Nieśmiertelności. A gdy nastał wieczór, nakazałem im dzięki złożyć Bogu. I gdy dziękczynienia ich dobiegły końca, wszyscy powrócili na swe miejsce spoczynku.

30. W sercu swym przypominałem sobie o dobrodziejstwie Poimandresa i uradowałem się, gdyż wszystkie me nadzieje się spełniły. Sen mego ciała stał się czuwaniem mej duszy, zamknięcie mych powiek otworzyło me oczy na prawdę; milczenie me brzemiennie jest w Dobro, słowo me rodzi zacie rzeczy.

Wszystko to przydarzyło mi się dzięki mojemu Umysłowi, Poimandresowi, doskonałemu Słowu, dzięki któremu, natchniony przez Boga, wszedłem na Równinę Prawdy. Stąd całą swą duszą i z całej swej siły dziękczyniłem Ojcu-Bogu.

31. „Świętys Ty, o Boże, Ojczy wszechrzeczy.
 Świętys Ty, o Boże, którego Wolę doskonałą twe Moce.
 Świętys Ty, o Boże, który dajesz się rozpoznać swym dzieciom.
 Świętys Ty, któryś na mocy Słowa powołał do istnienia to, co istnieje.
 Świętys Ty, na obraz którego cała Natura została stworzona.
 Świętys Ty, którego Forma nie pochodzi od Natury.
 Świętys Ty, potężniejszy od wszystkich potęg.
 Świętys Ty, górujący nad każdą wysokością.
 Świętys Ty, którego nie sposób wychwalić.
 Przyjmij czystą ofiarę mego rozumu, z duszy i serca, które po wsze czasy zwrócone są ku Tobie, o Ty, niezmienny, niewymowny, którego Imię jedynie Milczenie może wyrazić.”

32. „Zwróć uszy swe ku mnie, który modli się by nigdy nie zboczył z drogi ku Gnozie²⁴, która jest wspólną naturą naszego Bytu i wypełnij mnie Swą Mocą i Łaską, abym mógł zanieść Światło nieświadomym, mym Braciom a Twym Synom.

²³ *logoi*

²⁴ Mead: „by nigdy nie zawieść Gnozy”

Idea ta daje mi wiarę i biorę Cię na świadka – idę do Życia i do Światła. Błogosławiony jesteś, o Ojczy. Twój człowiek chce święty być, jak Ty jesteś święty, a Ty dajesz mu Swą władzę [by być].”

II

Do Asklepiosia

1. Hermes: „Asklepiosie, czyż wszystko co się porusza, nie porusza się w czymś i *poprzez* coś?”

Asklepios: „Zgadza się.”

H: „I czyż to, w czym następuje ruch, nie musi być większe od tego, co się porusza?”

A: „Tak, musi być.”

H: „I czyż to, co porusza, nie musi być silniejsze od tego, co jest poruszane?”

A: „Oczywiście, musi być.”

H: „Idąc dalej, czyż natura tego, w czym następuje ruch, nie musi być inna od natury tego, co jest poruszane?”

A: „Zdecydowanie musi.”

2. H: „I czyż kosmos nie jest tak olbrzymi, że nie ma ciała od niego większego?”

A: „Z pewnością.”

H: „I gęsty, gdyż zawiera w sobie wiele innych olbrzymich ciał, a raczej wszystkie ciała, które istnieją?”

A: „Tak.”

H: „A jednak kosmos jest ciałem?”

A: „Tak, jest ciałem.”

H: „I porusza się?”

3. A: „Z pewnością.”

H: „Jakich rozmiarów zatem musi być przestrzeń, w której się on porusza i jakiej jest ona natury? Czyż nie musi być ona większa [niż kosmos] aby zapewnić mu ciągły ruch, gdyż brak swobody mógłby doprowadzić do zaniku ruchu?”

A: „Musi być ona zaiste bezkresna, Trismegistosie.”

4. H: „A jakiej [jest ona] natury? Czyż nie przeciwnej [naturze kosmosu]? I czyż przeciwieństwem cielesności nie jest bezcielesność?”

A: „Zgadzam się.”

H: „Zatem przestrzeń jest bezcielesna. Lecz bezcielesność musi oznaczać albo boskość, albo [samego] Boga. Przez ‘boskość’ rozumiem coś, co nie zostało utworzone, lecz coś niestworzonego.”

5. „Jeśli zatem przestrzeń jest boska, posiada substancję; jeśli jednak jest Bogiem, jest poza wszelką substancją. Lecz należy pomyśleć o tym inaczej i w następujący sposób:

Myślenie o Bogu jest czymś możliwym dla nas, lecz nie dla Niego, gdyż to, o czym się myśli zależne jest od zmysłów tego, kto myśli. Bóg zatem nie jest w stanie oddzielić siebie od obiektu swoich myśli.²⁵ Dla nas jednak, jest On ‘czymś innym’ od nas i dzięki temu możemy o nim myśleć.”

6. „Jeśli zatem myśli się o przestrzeni, nie [powinno się o niej myśleć jako o] Bogu, lecz jako przestrzeni. Jeśli myśli się również o Bogu, nie [powinno się go wyobrażać] jako przestrzeni, lecz jako energię, która zawiera [całą przestrzeń].

Kontynuując, wszystko, co się porusza, nie porusza się w czymś ruchomym, lecz w czymś stałym. A to, co porusza [coś innego], musi oczywiście być samo nieruchome, gdyż niemożliwym jest by poruszało się z tym [co porusza].”

A: „Jak to jest zatem Trismegistosie, że tutaj rzeczy są poruszane przez inne rzeczy, które same są [już] w ruchu? Sam mówiłeś, sfery planetarne wprawiane są w ruch przez sfery gwiazdne.²⁶”

²⁵ Mead.: „Bóg zatem nie może ‘być myślany’ przez siebie, gdyż byłby myślany o Sobie przez Siebie jako coś nieodróżnialnego od tego, co myśli”.

²⁶ Mead tłumaczy ten fragment: „*For thou hast said the errant spheres were moved by the inerrant one*”, czyli dosłownie: „Albowiem tyś rzekł, że błądne sfery są poruszane przez bezbłądne”. O ile słowo „errant” ma to samo zabarwienie, co polskie „błądzić”, tj. może oznaczać albo „popęłniać błąd” albo „tulać się bez celu”, to słowo „inerrant”, podobnie jak polskie „bezbłądnie” ma już tylko jedno znaczenie – „robić coś bez błędu” (słowo to w j. angielskim występuje głównie w Biblii). Wygląda na to, że Mead zrobił tu kalkę z łaciny:

H: „To nie jest Asklepiosie ruch ‘z’ ale ruch ‘przeciw’, gdyż nie poruszają się one ze sobą, ale przeciwko sobie. Przeciwieństwo to zamienia opór ich ruchu w spoczynek, gdyż opór ten jest spoczynkiem ruchu.”

7. „A zatem także sfery planetarne, które poruszają się przeciwstawnie do ruchu sfer gwiazdnych, poruszają się nawzajem przez wzajemną przeciwstawność, [lecz również] przez stałość wynikającą z tej biegunowości. Inaczej być nie może.
Jak myślisz – Niedźwiedzice, które nigdy nie wstają ani nie zachodzą, są w spoczynku, czy w ruchu?”

A: „Są w ruchu Trismegistosie.”

H: „A jaki to ruch, mój Asklepiosie?”

A: „Ruch wokół stałego środka.”

H: „A obrót – ruch wokół stałego – jest utwierdzony przez resztę. Bo ‘wokół’ wstrzymuje ‘poza’. Zatem [ruch] ‘poza’ będąc wstrzymanym, jest ustabilizowany poprzez ‘wokół’ – przeciwstawieństwa pozostają nieruchome oddając się stałości wynikającej z ich biegunowości.”

8. „Dam ci przykład tej zasady, który możesz zobaczyć własnymi oczami tu, na ziemi. Pomyśl o stworzeniach tam na dole – na przykład o pływającym człowieku! Woda porusza się, jednak opór stawiany przez dłonie i stopy człowieka daje mu stabilność, tak że woda go nie unosi, ani nie tonie on.”

A: „Przytoczyłeś mi Trismegistosie nadzwyczaj jasny przykład.”

H: „Zatem cały ruch powodowany jest w czymś stałym i poprzez coś stałego. A więc ruch kosmosu (i każdego materialnego stworzenia) nie jest powodowany przez rzeczy z zewnątrz kosmosu, ale przez rzeczy oddziałujące z wewnątrz na zewnątrz – takie jak dusza, lub duch, lub coś podobnie bezcielesnego. To nie ciało porusza to, co w nim żyje; nie, nawet całe [ciało kosmosu] nie [porusza mniejszego] ciała, w którym nie ma życia.”

„*sphaeras enim dixisti errantes moveri ab inerrante sphaera*” (Parthey, *Hermes Trismegisti Poemander*, Berolini [Berlin]: Prostat in Libraria Fr. Nicolai, 1854. s. 22) [co mogłoby sugerować, że tłumaczył z łaciny właśnie, a nie z greki, albo przynajmniej, że przy tłumaczeniu z oryginału wspierał się tłumaczeniem łacińskim]. W wersji oryginalnej użyte są tu „*tas planaomenas tas sphairas kineidthai ypo tes aplanous sphairas*”, czyli mowa o ciałach niebieskich poruszających się swobodnie (czyli niezależnie od innych ciał niebieskich) - stąd słowo planeta - i nieporuszających się swobodnie (pozorny ruch gwiazd jest stały i równomierny). Pokreślenia własne.

9. A: „Co przez to masz na myśli Trismegistosie? Czyż zatem to nie ciała poruszają drewno, kamień i inne nieożywione przedmioty?”

H: „W żadnym wypadku Asklepiosie. To coś, co jest w ciele; to, co porusza nieożywione przedmioty, z pewnością nie jest ciałem, gdyż porusza ono zarówno ciało podnoszącego, jak i podnoszony przedmiot. Tak więc przedmiot nieożywiony nie może poruszyć innego nieożywionego przedmiotu. To, co porusza [inne przedmioty] jest ożywione i przez to jest źródłem ruchu.

Widzisz zatem, jakim ciężarem obciążona jest dusza, gdyż porusza ona jednocześnie dwa ciała. Ponadto to fakt, że przedmioty w ruchu są poruszane zarówno przez coś, jak i w czymś, jest sprawą oczywistą.”

10. A: „Tak Trismegistosie, przedmioty w ruchu muszą z konieczności poruszać się w próżni.”

H: „Słusznie mówisz Asklepiosie! Gdyż żadna z rzeczy, które są, nie jest próżnią. Jedyne „nie-byt” jest próżnią [i] obcy jest istnieniu. Albowiem to, co istnieje, nigdy nie może stać się próżnią.”

A: „Czyż zatem Trismegistosie nie ma takich rzeczy, jak na przykład pusta beczka, pusty słoć, puchar, kadź lub tym podobne?”

H: „Asklepiosie, niestety daleki jesteś prawdy! Uważasz, że rzeczy wypełnione po brzegi są próżne?”

11. A: „Cóż przez to rozumiesz Trismegistosie?”

H: „Czyż powietrze nie jest ciałem?”

A: „Jest.”

H: „A czyż ciało to nie przenika wszystkich rzeczy i przenikając nie wypełnia ich? A ‘ciało’; czyż ciało nie składa się z mieszanki ‘czterech’? Zatem to, co nazywasz pustką, pełne jest powietrza, a skoro powietrza, to i ‘czterech’.

Ponadto, konsekwencją tego wyводу jest fakt, że rzeczy, które ty nazywasz pełnymi, są opróżnione z powietrza; cały obszar, które one zajmują, wypełniony jest innymi ciałami i z tego powodu nie są w stanie przyjąć w siebie powietrza. Te przedmioty, które nazywasz próżnymi, powinieneś raczej określać jako posiadające wnękę a nie próżnię, gdyż nie tylko są istniejącymi przedmiotami, ale też pełne są powietrza i ducha.”

12. A: „Twojemu wywodowi trudno zaprzeczyć, Trismegistosie; powietrze jest ciałem. Ponadto, jest ono ciałem, którymi wszystkie rzeczy są przesiąknięte, przenika je ono i wypełnia je. Jak zatem powinniśmy określić przestrzeń, w której wszystko się porusza?”

H: „Jako Bezcielesną, Asklepiosie.”

A: „Czym zatem jest Bezcielesność?”

H: „Jest to Umysł i Rozum, całość z całości, samo-ogarniająca, wolna od ciała, wolna od wszelkiego błędu, niedostępna zmysłom ciała i nietykalna, samopodtrzymująca się, zawierająca wszystko, zachowująca to, co istnieje, której promieniami są, by użyć porównania, Dobro, Prawda, Światło poza światłem, Archetyp duszy.”

A: „Czym jest zatem Bóg?”

13. H: „Nie jest On niczym z tych rzeczy, gdyż jest On ich przyczyną; i ich, i wszystkiego, i każdej rzeczy, która istnieje. Nie pozostawił On ani jednej rzeczy, która nie-jest, gdyż wszystko pochodzi od tego co istnieje a nie tego co nie-jest. Albowiem to, co nie-jest, nie ma mocy by być czymkolwiek, ma raczej naturę nieumiejętności bycia. Podobnie rzeczy, które istnieją, nie mają natury tymczasowego nie-bycia.”

14. A: „Jak zatem nazwiesz to, czym jest Bóg?”

H: Bóg, wynika z tego, nie jest Umysłem, lecz Przyczyną, dla której jest Umysł; Bóg nie jest Duchem, lecz Przyczyną, dla której jest Duch; Bóg nie jest Światłem, lecz Przyczyną, dla której jest Światło. Stąd też Bogu powinno oddawać się cześć poprzez te dwa imiona [Bóg i Ojciec]²⁷ – imiona, które odnoszą się jedynie do Niego i do nikogo innego.

Albowiem żaden inny z tak zwanych bogów ani żaden z ludzi, ani daimonów²⁸ nie może być w żadnej mierze Dobry, jedynie Bóg – On jedynie jest Dobry i nikt inny. Wszystko inne oddzielone jest od natury Dobra, gdyż [wszystko inne] jest duszą i ciałem i nie posiada przestrzeni, która mogłaby zawierać w sobie Dobro.”

²⁷ Mead uzupełnia tu tekst wstawiając imiona „Bóg i Ojciec”, lecz z dalszego tekstu wynika, że powinno być „Dobro i Ojciec”

²⁸ Idąc za przykładem Meada, została tu użyta zhellenizowana forma tego wyrazu. W dosłownym tłumaczeniu powinno być „demonów”, lecz z racji skrajnie pejoratywnej konotacji tego słowa w kulturze judeo-chrześcijańskiej, lepiej jest te dwa pojęcia oddzielić.

15. „Albowiem Ogiem Dobra jest tak potężny jak Byt wszystkich istniejących rzeczy – cielesnych i bezcielesnych, zmysłowych i umysłowych. Nie nazywaj zatem niczego innego Dobrym, gdyż popełniałbyś świętokradztwo, nie nazywaj też Boga niczym innym niż Dobrem, albowiem to również byłoby świętokradztwem.”

16. „Albowiem choć wszyscy mówią o Dobru, nie wszyscy rozumieją czym ono jest. Nie tylko nie wszyscy rozumieją czym jest Dobro, ale i też w swej ignorancji nazywają oni bogów i niektórych ludzi Dobrymi, choć żaden z nich nie jest, ani nie może się stać Dobry. Albowiem różnią się oni znacznie od Boga, od którego Dobro jest nierozróżnialne, gdyż Bóg jest tym samym co Dobro.

Inni nieśmiertelni uhonorowani są imieniem Boga i mówi się o nich jako o bogach, lecz Bóg jest Dobrem nie z uprzejmości, lecz z natury. Albowiem natura Boga i Dobra jest jedna, jeden jest rodzaj ich obojga, a z nich [wywodzą się] wszystkie pozostałe rodzaje.

Dobry jest Ten, który wszystko daje i niczego nie przyjmuje. Zatem Bóg daje wszystko i niczego nie przyjmuje. Bóg zatem jest Dobry i Dobro jest Bogiem.”

17. „Drugim imieniem Boga jest Ojciec – ponownie, dlatego, że jest on tym, który wszystko stwarza. Cechą ojca jest tworzenie. Stąd też płodzenie dzieci jest rzeczą wspaniałą i najpobożniejszą dla ludzi roztropnych i zakończenie życia na ziemi bez pozostawienia po sobie dzieci jest wielkim nieszczęściem i świętokradztwem, a ten, kto jest bezdzietny, zostanie ukarany przez daimony po śmierci. A oto i kara: dusza człowieka bezdzietnego zostanie skazana na ciało o naturze ani męskiej, ani żeńskiej – rzecz przeklęta na ziemi.²⁹

Zatem nie współczuj człowiekowi bezdzietnemu Asklepiosie, raczej lituj się nad jego nieszczęściem wiedząc jaka czeka go kara.

Niech wszystko, co zostało tu powiedziane Asklepiosie, będzie dla ciebie wprowadzeniem do gnozy o naturze wszystkich rzeczy.”

²⁹ Mead: „rzecz przeklęta pod słońcem”

III

Święte kazanie Hermesa

1. Bóg, Boskość i Boska Natura są chwałą wszystkich rzeczy. Źródłem wszelkich rzeczy jest Bóg, który jest zarówno Umysłem, Naturą, jak i Materią i który jest Mądrością ujawniającą wszystkie rzeczy. Źródłem jest [także] Boskość, Natura, Energia, Konieczność, Koniec i Odnowienie.

W Otchłani była bezgraniczna Ciemność, Woda i lekki, inteligentny Dech. Z mocy Boga pogrążone były one w Chaosie. I nastąpiła Święta Światłość, a przy Suchej Przestrzeni³⁰ zebrały się Elementy, które wydobyły się z Mokrej Esencji, a żyzna Natura została rozdzielona pomiędzy bogów.

2. Z wszystkich elementów, które były nieokreślone i bez formy, wyodrębnione zostały elementy lekkie, które umieszczone zostały na wysokości, oraz ciężkie, które skupiły się pod wilgotną częścią Suchej Przestrzeni. Zostały one wszystkie ogrodzone przez Ogień i zawieszono na Oddechu, który je podtrzymuje.

Niebo objawiło się w siedmiu kręgach, jego bogowie widoczni w postaci gwiazd i konstelacji. I wszystkie części Natury współbrzmiały z jej bogami. Obrzeża niebios obracały się w cyklicznym ruchu, unoszone przez Oddech Boga.

3. I każdy bóg poprzez przypisaną mu moc stworzył właściwe sobie rzeczy. W ten sposób powstały zwierzęta czworonożne i pełzające, te które zamieszkują wody i te skrzydlate, a także każde ziele i kwiat, które odradzają się nieustannie ze swych nasion.

Spośród całego stworzenia wybrani zostali ludzie, aby poznali dzieło Boga i doświadczyli mocy Natury; aby zapanowali nad wszystkim, co pod Niebem i potrafili rozpoznać dobro; aby rośli w swym wzroście i rozmnażali się w swej liczbie. Bogowie Sfer³¹ obracając się po niebie przypisali wszystkim duszom ciała, aby mogły doświadczyć one wspaniałości Niebios, ruchu Niebiańskich Bogów, dzieła Boga i mocy Natury oraz dowodu ich błogosławieństw; aby poznały moc Boga, oraz los, który wynika ze złych i

³⁰ Mead tłumaczy grecki „piasek” jako „Suchą Przestrzeń” choć odnotowuje również dosłowne tłumaczenie. Według jego sugestii, fragment ten może odnosić się do Światła, choć bardziej oczywistym wydaje się tu nawiązanie do roli piasku w kosmologii egipskiej.

³¹ Mead: „Cykliczni Bogowie”

dobrych [uczynków] oraz aby doskonaliły się w dobrych sztukach i rzemiosłach.

4. Podług losu wyznaczonego przy obrocie Bogów Sfer, ludzie rodzą się, zdobywają doświadczenie i umierają. A dzieła ich rąk będą im pomnikiem, pozostawiając nikły ślad, gdy cykle się odnowią.

I choć każde ciało, które zamieszkuje dusza, każdy owoc, który powstaje z nasiona, oraz każde dzieło rąk, ostatecznie obróci się w pył, odrodzą się one na mocy konieczności i odnowienia, które jest dziełem bogów i rytmu Natury. Albowiem, choć nieustannie odnawiana przez Naturę kosmiczną kompozycja³² jest Boskością, sama Natura też jest ustanowiona w tej Boskości.

³² Mead. „mikstura”. Użyte tu greckie słowo *sygkrasis* jest interesujące, gdyż w terminologii astrologicznej odnosi się ono do kombinacji wszystkich wpływów ciał niebieskich.

IV

Hermes do Tata

1. Hermes: „Stwórca uczynił Świat nie rękami, lecz Rozumem, tak więc powinienes myśleć o Nim jako o wszechobecnym i wiecznym bycie, autorze wszystkich rzeczy, jednym i jedynym, który ze Swojej Woli stworzył wszystkie istoty.

Jego Ciała żaden człowiek nie może dotknąć, zobaczyć, zmierzyć; czy opisać w przestrzeni; nie jest ono podobne do żadnego innego ciała. Nie jest ono ani Ogniem, ani Wodą, ani Powietrzem, ani Oddechem, jednak wszystkie one pochodzą od niego. Jako że jest On Dobry, z woli swej konsekrował te [ciała] Sobie samemu, i ustawił Ziemię w porządku i ozdobił ją.”

2. „W dół Boskich Ram Kosmosu [na Ziemię] zesłał On człowieka - życie, które nie może umrzeć, a jednak umiera. I ponad [wszelkie inne] istoty, [a także] ponad Kosmos, był człowiek doskonalszy z powodu Rozsądku i Umysłu. I kontemplacja dzieł Bożych stała się cechą człowieka, podziwiał je i starał się poznać ich Autora.”
3. „Rozdzielił On Rozsądek pomiędzy wszystkich, ale nie Umysł. Nie z powodu zaborczości, gdyż zaborczość nie pochodzi od Niego, lecz ma swoje miejsce poniżej, pomiędzy duszami ludzi bez Umysłu.”

Tat: „Dlaczego zatem, ojcze, Bóg nie obdarzył wszystkich Umysłem?”

H: „Ustanowił go pomiędzy duszami, mój synu, niczym nagrodę, którą muszą zdobyć.”

4. T: „Gdzie go ustanowił?”

H: „Napełnił nim potężny Kielich i zesłał go na dół wraz z heroldem, któremu nakazał, aby ku ludzkim sercom skierował owo orędzie:

Niech ci, których serca na to pozwolą, zanurzą³³ się w tym Kielichu; niech ci, którzy mają wiarę, odkryją powód, dla którego zostali stworzeni i wzniosą się ku dawcy tego Kielicha.

Gnoza stała się udziałem tych, którzy zrozumieli wezwanie herolda i zanurzyli się w Umyśle, a każdy z nich, gdy "otrzymał Umysł", stał się "człowiekiem doskonałym". Lecz ci, którzy wezwania nie zrozumieli, nie znają powodu, dla którego zostali stworzeni, gdyż pomocą służy im [jedynie] Rozsądek, a nie Umysł."

5. „Zmysły takich ludzi są niczym zmysły bezmyślnych stworzeń. Z racji tego, że kierują nimi uczucia i impulsy, nie doceniają oni rzeczy, które są naprawdę warte kontemplacji. Skupiają całą swą uwagę na przyjemnościach i żądach ciała, wierząc, że w tym celu zostali powołani do życia.

Lecz ci, którzy otrzymali część boskiego daru, oni, mój synu, sądząc po ich czynach, zerwali pięta Śmierci. Albowiem we własnym Umyśle ogarnęli oni wszelkie rzeczy: rzeczy na ziemi, na niebie, a nawet poza niebem - jeśli cokolwiek poza niebem istnieje. A gdy wzniesli się tak wysoko jak samo Dobro i ujrzawszy Je, uznali swój pobyt na dole za nieszczęście. Wzgardziwszy wszystkim, zarówno cielesnym jak i bezcielesnym, pospieszyli w kierunku Jednego i Jedynego."

6. „O Tat, oto właśnie Gnoza Umysłu, wizja rzeczy Boskich. Oto właśnie poznanie Boga, gdyż Kielich należy do Boga."

T: „Ojcze, ja także pragnę zanurzyć się [w Umyśle]."

H: „Synu, dopóki nie masz w nienawiści Ciała swego, dopóty nie jesteś w stanie pokochać Się. Ale gdy pokochasz Się, posiadasz Umysł, a gdy posiadasz Umysł, Gnoza stanie się twym udziałem."

T: „Ojcze, cóż przez to rozumiesz?"

H: „Nie sposób, mój synu, poświęcić się zarówno rzeczom boskim jak i doczesnym. Byt ma dwa aspekty - cielesny i bezcielesny - i w nich przejawia się śmiertelność i boskość. Człowiek, jako że obdarzony jest wolą, musi wybrać jedno bądź drugie, bowiem nie sposób oba pogodzić. Dusze, które podjęły się wyboru, wzmacniają jeden z tych aspektów, osłabiają drugi."

³³ Mead używa to słowa „baptise”, którego polskim odpowiednikiem jest „chrzczyć”. Słowo to byłoby jednak w tym kontekście niepoprawne, gdyż „chrzest” odnosi się do chrześcijańskiego rytuału. Greckie *baptismos* oznacza dosłownie „ablucję” lub „zanurzenie w wodzie” i to tłumaczenie zostało tu przyjęte.

7. „Wybór tego co lepsze, nie tylko przysparza chwały, sprawiając, że człowiek przemienia się w Boga, ale też jest wyrazem jego pobożności. Z drugiej strony [wybór] tego co gorsze nie tylko niszczy człowieka, ale też zakłóca boską harmonię: procesje, choć nic nigdy nie osiągają, maszerują środkiem drogi i utrudniają poruszanie się innym; w podobny sposób procesja ludzi kroczy przez Kosmos wiedziona przez cielesne przyjemności.”
8. „O Tat, to co pochodzi od Boga, było i będzie naszym udziałem. Niech to, co pochodzi od nas nie będzie gorsze [niż to, co pochodzi od Niego]. Bowiem to my, a nie Bóg, jesteśmy źródłem zła i przedkładamy zło nad dobro.

Spójrz synu przez ile ciał musimy przejść, przez ile zastępów daimonów, jak rozległy jest system gwiazdnych sfer [przez który wiedzie nasza Ścieżka], aby dotrzeć do jednego i jedyne Boga? Albowiem nie ma drugiego brzegu Dobra. Dobro nie ma granic, nie ma końca. Nie ma też i początku, choć z naszego punktu widzenia początkiem Dobra jest Gnoza.”

9. „Choć Gnoza nie ma początku, sama w sobie jest początkiem tego, co ma być poznane. Uchwycimy zatem ten początek i śpieszmy żwawo. Albowiem niezmiernie ciężko jest odrzucić to, co jest nam znane, na czym oczy nasze spoczęły z każdej strony i powrócić na Pierwotną [Ścieżkę].

Wygląd jest zwodniczy, podczas gdy w rzeczy niewidzialne ciężko uwierzyć. To co złe, jest bardziej widoczne, gdyż Dobro nigdy nie może Sie ukazać naszym oczom, albowiem nie ma ani formy, ani kształtu. Dlatego Dobro podobne jest tylko Sobie i niepodobne niczemu innemu. Nie sposób bowiem aby To, co nie ma ciała było do ciała podobne.”

10. „Wyższość podobieństwa nad niepodobieństwem i niższość niepodobieństwa względem podobieństwa wyraża się następująco:³⁴

Jedność jest Źródłem i Korzeniem wszystkiego, jest we wszystkim niczym Źródło i Korzeń. Bez Źródła nic nie istnieje, podczas Źródło nie istnieje z niczego, tylko z Siebie, ponieważ jest Źródłem całej reszty. Samo Sobie jest Źródłem, gdyż brak innego Źródła. Zatem Jedność będąc Źródłem zawiera w sobie każdą liczbę, lecz nie zawiera się w żadnej z nich; tworzy każdą liczbę, lecz nie jest przez żadną z nich tworzona.”

³⁴ Mead przypisuje to zdanie do akapitu poniżej („Jedność jest źródłem ...”). Salaman i Copenhaver przypisują je zdaniu poprzedniemu („Nie sposób bowiem aby to, co nie ma ciała było do ciała podobne. W tym przejawia się wyższość podobieństwa nad niepodobieństwem i ...”), co ma więcej sensu.

11., „Wszystko, co jest stworzone jest niedoskonałe, podzielne i podatne wzrostom i spadkom, podczas gdy Doskonałość jest ponad to. To co wzrasta, wznosi się z Jedności, lecz upada przez swą słabość, gdy nie jest w stanie utrzymać w sobie Jedności.

I tak oto, Tat, został ci nakreślony obraz Boga, tak dokładnie na ile to możliwe. Jeśli z uwagą będziesz go kontemplował i spoglądał na niego oczami swego serca, uwierz mi synu, odnajdziesz Ścieżkę wiodącą wzwyż. Więcej, obraz ten stanie się twym przewodnikiem, bowiem [boska] wizja ma tę właściwość, że chwyta i ciągnie do siebie tego, kto zdołał otworzyć swe oczy, niczym magnes przyciągający ku sobie żelazo.”

V

Manifestacja niewidzialnego Boga

1. Tat, kieruję tą mową do ciebie, aby objawić ci misteria Boga, który jest ponad wszelkie imię. Zważ na to, że to, co zdaje się niewidzialne, stanie się dla ciebie w pełni objawione.

Gdyby nie było to wpierw niewidzialne, nie istniałoby w pełni. Wszystko co widzialne, zostało stworzone, ponieważ zostało ukazane. Lecz Nieprzejawiony jest zawsze, gdyż nie pragnie się ukazać. Jest On zawsze i poprzez Niego wszystko inne się ukazuje.

Jest niewidzialny, wieczny i objawiający, lecz sam się nie objawia. Bóg nie stworzył Siebie, stwarza On wszystko inne wy-myślając to.³⁵ Owo "wy-myślanie" odnosi się do rzeczy stworzonych, gdyż proces projekcji myśli jest niczym innym jak tworzeniem.

2. Zatem Ten, który jako jedyny nie jest stworzony, nie został "wy-myślony" i jest nieprzejawiony. Lecz gdy powołuje On do istnienia rzeczy "wy-myślając" je, przejawia się On we wszystkich rzeczach, zwłaszcza w tych, które przejawiają się z Jego woli.

Bacz zatem Tat, mój synu, abys modlił się do naszego Pana i Ojca, jednego i jedyne, od którego Jeden pochodzi, aby okazał ci łaskę i dał ci moc byś mógł uchwycić myśl potężnego Boga, jeden Jego mały promień, który rozświetli twe myśli. Albowiem myśl jedynie jest w stanie "ujrzeć" Nieprzejawionego, sama będąc nieprzejawioną. Jeśli więc moc ta zostanie ci przyznana, objawi się On oczom twego umysłu. Pan nie skąpi Siebie nikomu, lecz objawia się poprzez cały świat.

Ty masz moc przyjmowania myśli, dostrzeżenia jej i uchwycenia jej własnymi "rękami" oraz stanięcia twarzą w twarz z Obrazem Boga. Bo skoro nawet to, co jest wewnątrz ciebie jest przed tobą skryte, w jaki sposób On, który jest w tobie, miałby się objawić twym [zewnątrznym] oczom?

3. Lecz jeśli pragniesz go "zobaczyć", zastanów się nad słońcem, nad biegiem księżyca, nad porządkiem gwiazd. Kim jest Ten, który czuwa nad tym porządkiem? Gdyż każdy porządek ma granice wytyczone poprzez miejsce i numer.

³⁵ tj. projektując na zewnątrz swoje myśli

Słońce jest największym bogiem pośród bogów na niebie, do którego wszyscy niebiańscy bogowie odnoszą się jako do króla i mistrza. Słońce, tak wielkie, że większe jest niż ziemia i morze, wspomaga krążące nad nim mniejsze od siebie gwiazdy. Z szacunku do kogo, lub z obawy przed kim, mój synu, [czyjni ono to?]

Opisany na niebie przebieg każdej z tych gwiazd nie jest ani jednaki, ani nawet podobny. Kim [zatem] jest ten, który wyznacza rodzaj ich przebiegu i jego zakres?

4. Niedźwiedzica, która obraca się wokół siebie i ciągnie za sobą cały kosmos - kim jest jej właściciel? Kim jest Ten, który wyznaczył granice wokół morza? Kim jest ten, który ustanowił siedzibę ziemi?

Albowiem, Tat, jest ktoś, kto jest Twórcą i Panem wszystkich tych rzeczy. Ponieważ numer, miejsce i miara nie mogą być zachowane bez kogoś, kto by je ustanowił. Żaden porządek nie może być zachowany bez miejsca i miary; nawet ład musi mieć swojego pana, synu. A jeśli nieładowi czegoś brakuje, mianowicie jeśli nie podąża on drogą ładu, w dalszym ciągu jest on pod władzą pana - tego, który jeszcze nie przywiódł go do porządku.

5. Gdyby tak było możliwe abyś dostał skrzydeł i wzniósł się w powietrze. Gdybyś tak mógł zawieszony pomiędzy ziemią a niebem ujrzeć stałość ziemi, płynność morza (pływy jego nurtów), przestrzenność powietrza, chyżość ognia [i] pogoń gwiazd, prędkość z jaką obracają się wokół nich [wszystkich] obwody niebieskie! Jakże błogosławiony byłby to widok, mój synu, gdyby móc ujrzeć to wszystko jednocześnie - ruch nieporuszonego, objawienie nieujawnionego. W tym przejawia się porządek kosmosu i piękno porządku.³⁶
6. Jeśli pragniesz również ujrzeć, jak przejawia się On w rzeczach śmiertelnych, zarówno na ziemi jak i w głębinach, pomyśl synu o tym, jak człowiek kształtuje się w łonie i rozpatrz z jaką sztuką jest on formowany i poznaj, kto tworzy człowieka na ten piękny i boski obraz.

Kim [zatem] jest ten, który kreśli zarys oczu, który draży nozdrza i uszy, który otwiera [wrota] ust, który rozciąga i wiąże nerwy, który udrażnia żyły, który utwardza kości, który okrywa ciało skórą, który oddziela palce i stawy, który kształtuje podeszwy stóp, który udrażnia kanały, który rozciąga śledzionę, który kształtuje serce niczym piramidę, który łączy żebra, który

³⁶ Gra słów – *taxis* oznacza „szereg”, „uporządkowanie”, „porządek”, podczas gdy *kosmos* oznacza „kosmos”, „świat” ale też „ład”, „porządek”, „dekorację”, „ornament”. Tak więc zdanie to można też przetłumaczyć jako np. „W tym przejawia się porządek świata i świat porządku”.

poszerza wątrobę, który tworzy gąbczaste płuca, który sprawia, że brzuch jest tak rozciągliwy, który sprawia, że poczesne członki ciała są widoczne, podczas gdy te o pomniejszej godności są ukryte?

7. Dostrzeż z jaką sztuką obrabiany jest jeden materiał, ile wysiłku trzeba na pojedynczy szkic, a wszystkie one piękne i w doskonałej proporcji, a jednak wszystkie różnorodne! Kto uczynił je wszystkie? Która matka lub ojciec, poza nieprzejawionym Bogiem, jest w stanie uczynić wszystko z własnej Woli?
8. Nikt nie mógłby rzec, że obraz lub rzeźba mogą powstać bez rzeźbiarza lub malarza, czyż zatem tego typu dzieło może powstać bez Rzemieślnika? Jak głębokiej [wymagałoby to] ślepoty, jak głębokiej bezbożności, jak głębokiej ignorancji! Bacz [zatem] Tat, abyś nigdy nie negował dzieła Rzemieślnika!

O nie, gdyż większy jest on niż wszystkie imiona, wielki jest Ojciec wszystkich rzeczy. Zaprawdę On jest jednym i jedynym, a jego domeną jest bycie ojcem.

9. Jeśli chcesz bym ujął to jeszcze dobitniej, esencją Jego bytu jest płodzenie i tworzenie wszelkich rzeczy. Tak jak niemożliwym jest by cokolwiek istniało bez twórcy, tak też i On nie mógłby istnieć, gdyby nie tworzył wszelkich rzeczy na niebie, na ziemi, w głębinach, w całym kosmosie, w każdej cząstce tego co jest i czego nie ma. Nie ma bowiem nic na całym świecie, co nie jest Nim.

On sam jest zarówno tym co jest i czego nie ma. To co jest, zostało przez niego ujawnione; to czego nie ma, jest w Nim samym.

10. On jest Bogiem poza wszelkie imię. Jest on nieprzejawiony, jest on objawiony w pełni. On, którego [jedynie] umysł jest w stanie kontemplować, jest [także] widoczny dla oczu. Jest bezcielesny, ma jednak wiele ciał, co więcej, jest On każdym ciałem. Nie ma niczego, czym On nie jest. Gdyż wszystko jest Nim i On jest wszystkim. I dlatego wszystkie imiona odnoszą się do niego, gdyż są one imionami jednego Ojca. I dlatego nie ma on żadnego imienia, gdyż jest On Ojcem [ich] wszystkich.

Któż zatem może Ci śpiewać pieśni chwalebne lub [wielbić] Cię? Gdzież zwrócić mam oczy swe śpiewając Ci chwałę: w górę, w dół, wewnątrz, na zewnątrz? Nie ma kierunku, nie [ma] miejsca wokół Ciebie ani niczego co jest. Wszystko [jest] w Tobie, wszystko [jest] od Ciebie, który dajesz wszystko i nic nie bierzesz, gdyż Ty masz wszystko i nie ma niczego co nie jest Twoje.

11. I kiedy mam śpiewać Ci hymny Ojczy? Gdyż nikt nie zna Twej godziny ni czasu. I o czym mam śpiewać Ci hymny? O rzeczach, które uczyniłeś, czy których nie stworzyłeś? O rzeczach, które objawiłeś, czy które ukryłeś? I jako kto mam Ci śpiewać? Jako ja sam? Jako coś mojego? Jako ktoś inny?

Bo Ty jesteś czymkolwiek ja jestem, Ty jesteś czymkolwiek ja robię, Ty jesteś czymkolwiek ja mówię. Bo Ty jesteś wszystkim i nie ma niczego czym nie jesteś. Ty jesteś wszystkim co istnieje i co nie istnieje - Umysłem, gdy myślisz, Ojcem, gdy tworzysz, Bogiem, gdy umacniasz, Dobrem i Stwórcą wszystkich rzeczy. Gdyż subtelną częścią materii jest powietrze, powietrza - dusza, duszy - umysł, umysłu - Bóg.³⁷

³⁷ Fragment ten pomijany jest przez niektórych, gdyż wydaje się oderwany od reszty tekstu (np. Scott; Nock i Festugiere). Por. CH XII.14

VI

Dobro jest jedynie w Bogu i nigdzie poza Nim

1. Dobro, Asklepiosie, nie występuje nigdzie poza samym Bogiem, co więcej, Dobro jest samym wiekuistym Bogiem.

A skoro tak, to [Dobro] musi być esencją każdego rodzaju ruchu i wyzwania (choć nic jest wolne od Niego), o stabilnej energii, której nigdy ani nie za mało, ani za dużo, i której nigdy nie ubywa. [Chociaż] jedno, to [jest Ono] źródłem wszystkiego, gdyż to, co zasila wszystko, jest Dobrem. Zresztą, kiedy mówię, że [zasila] łącznie [wszystko], to jest Ono wiecznym Dobrem. Lecz nie należy Ono do nikogo poza samym Bogiem.

Gdyż nie brak Mu niczego, przez co obce jest mu zło pożądania. I nie może On niczego stracić, więc strata nie może przyprawić Go o ból, który jest również złem.

Nie ma też nic lepszego od Niego, co sprawiłoby, że czułby się gorszy. Nie ma nic równego Mu, co prowadzić by mogło do waśni lub żądz. Nikt Go nie ignoruje, co doprowadzić by mogło do złości ani nikt od Niego nie jest mądrzejszy, więc obca jest Mu zawiść.

2. Skoro brak Mu tego wszystkiego, cóż pozostaje poza samym Dobrem? Bowiem w Bycie tak transcendentnym brak jest czegokolwiek złego, jak i też brak jest Dobra w kimkolwiek innym. Gdyż wszelkie inne [rzeczy, które nie są Dobrem] są w innych - zarówno w wielkich, jak i maluczkich, zarówno w każdym z osobna, jak i w tym największym i najpotężniejszym z nich [tj. w kosmosie].

Wszystko, co rodzi się, obfituje w pasje, narodziny same w sobie są cierpieniem.³⁸ A tam, gdzie jest pasja, nie ma Dobra i gdzie jest Dobro, tak brak jakiegokolwiek pasji. Gdyż tam, gdzie jest dzień, nie ma nocy, a tam, gdzie jest noc, nie ma dnia. Dlatego w narodzinach brak jest Dobra, jest Ono jedynie w tym, co nienarodzone.

³⁸ *pathē, pathos* są słowami trudnymi do oddania w j. polskim. Odnoszą się one do biernego stanu; opisują coś, co się zdarza, przytrafia. Może to być zarówno coś pomyślnego, jak i niepomyślnego; szczęśliwego, bądź bolesnego. W nowotestamentowej Grece, słowa te odnoszą się już do pasji, żądz i cierpienia. Zdanie to można równie dobrze zatem interpretować następująco: "Wszystko, co rodzi się jest bierne, same narodziny są bowiem czymś, co się przydarza". Z kolejnych zdań wynika faktycznie, że Dobro jest aktywną siłą, której przeciwstawiana jest bierność.

Jednak, jako że materia ma swój udział we wszystkich rzeczach, ma również swój udział w Dobru. Kosmos jest Dobry pod tym względem, że tworzy rzeczy. Tworząc - jest Dobrem, lecz pod każdym innym względem nie jest Dobry. Bowiem jest on też poddany pasji i ruchowi oraz sam tworzy pasywne³⁹ rzeczy.

3. Natomiast u człowieka dobro określane jest przez większą lub mniejszą obecność zła. Bowiem tu, na dole, co nie jest zbyt złe, jest dobre, a co jest dobre, jest w najmniejszym stopniu złe. Tu, na dole, dobro nie może być pozbawione zła, albowiem jest nim zanieczyszczone. Będąc zanieczyszczonym, nie pozostaje dobrem, a nie pozostając dobrem zamienia się w zło. Zatem tylko w Bogu jest Dobro, a raczej samym Bogiem jest Dobro.

Tak więc, Asklepiosie, samo określenie Dobra znane jest ludzkości, choć jego samego brak [w nich] i nigdy go nie będzie. Bowiem żadne materialne ciało - ograniczone ze wszech stron przez zło, cierpienie, ból, pożądanie, pasje, błędy i bezmyślność - nie może Go w sobie pomieścić. Najgorsze, Asklepiosie, w tym wszystkim jest to, że każda z tych rzeczy postrzegana jest tu na dole jako największe dobro. Jeszcze gorsze jest obżarstwo, błąd, który stoi na czele wszelkich innych, gdyż to ono ściąga nas tu na dół, z dala od Dobra.

4. Ja ze swojej strony, dziękuję Bogu, że obdarzył On mój umysł wiedzą⁴⁰, że Dobro nigdy nie może przebywać w świecie. Bowiem świat jest "pełnią" zła, Bóg Dobra, a Dobro Boga.

Doskonałość Piękna otacza samą esencję [Dobra], wydaje się ono zbyt czyste, zbyt nieskazitelne. Być może w rzeczywistości stanowi ono samo Jego esencję. Niektórzy, Asklepiosie, być może ośmielą się wręcz stwierdzić, że jeśli Bóg posiada w ogóle esencję, to Piękno jest jego esencją, jest ono również Dobrem.⁴¹

Żadne Dobro nie pochodzi ze świata. Bowiem wszystkie rzeczy widoczne dla oczu są jedynie wyobrażeniami i obrazami. Tymczasem te, które nie są [widoczne dla oczu, są rzeczywiste], zwłaszcza zaś [esencja] Piękna i Dobra. Piękno i Dobro, podobnie jak Bóg, nie są widoczne dla oczu. Albowiem są one integralnymi częściami Boga, zespolone z Nim, nieodłączne, umiłowane, w których Bóg jest zakochany, a one w Bogu.

³⁹ tj. poddane pasji

⁴⁰ alt: gnozą

⁴¹ *kalos* oznacza „piękny”, ale odnosi się też do rzeczy o bardzo dobrej jakości, a także „szlachetny”, „moralny”. Jan 10:11 mówi o 'dobrym pasterzu' („*Egō eimi ho poimēn ho kalos*”). *poimēn* - pasterz, jest według jednej z teorii etymologicznym źródłem słowa „Poimandres” - zob. komentarz do C.H. I.1. Por. również Uctę Platona 201-212.

5. Jeśli możesz pojąć Boga, pojdziesz też transcendujące Światło Piękno i Dobro, uczynione przez Boga lepszymi niż Światło. Piękno to nie ma sobie równych, Dobro nie ma podobnych, jako też i sam Bóg.

Tak więc kiedy poznasz Boga, poznaj Piękno i Dobro. Nie doznasz ich w istotach żywych, gdyż są one nieodłączne od Boga. Jeśli szukasz Boga, szukasz Piękna. Jedna jest Droga wiodąca do Niego - pobożność połączona z wiedzą (gnoza).

6. Bowiemy ci, którzy nie krocą Ścieżką Pobożności, śmiaż zwać człowieka pięknym i dobrym, choć człowiek nawet w swych snach nie może przypuszczać czym Dobro jest. Otoczony jest każdym rodzajem zła i przyjmuje zło jako dobro, a przez to nieustannie z niego czerpie, wzbrania się nawet przed jego utratą i nie tylko stara się je zachować, ale też je pomnaża.

Oto co ludzie zwą dobrym i pięknym, Asklepiosie - rzeczy, od których nie możemy uciec i czuć do nich obrzydzenia. Bowiemy najcięższym brzemieniem jest to, że potrzebujemy ich i żyć bez nich nie możemy.

VII

Nieznajomość Boga największą chorobą ludzkości

1. Pijacy! Dokąd podążacie chwiejnym krokiem? Przesiąkliście winem ignorancji do tego stopnia, że nie jesteście go w stanie utrzymać w sobie i nim wymiotujecie!

Pohamujcie się! Wytrzeźwiejcie! Zwróćcie [prawdziwe] oczy waszych serc ku górze! A jeśli nie wszyscy z was, to przynajmniej ci, którzy są w stanie!

Albowiem choroba ignorancji rozprzestrzenia się po całej ziemi i obezwładnia przygwożdżoną ciałem duszę, uniemożliwiając jej na wpływanie do portu Zbawienia.

2. Nie dajcie się zatem ponieść gwałtownej powodzi, lecz trzymajcie się przybrzeżnego prądu i - jeśli jesteście w stanie - kierujcie się ku portowi zbawienia, a zacumowawszy tam, szukajcie tego, który poprowadzi was za rękę ku bramom Gnozy.

Tam oto płonie czyste Światło, wolne od ciemności; tam oto ani jedna dusza nie jest pijana, lecz wszyscy są trzeźwi i patrzą oczyma swych serc na Tego, który pragnie być widzianym. Żadne ucho go nie słyszy, żadne oko nie może go zobaczyć ani język nie może o Nim mówić, [tylko] umysł i serce.

Lecz wpierw musisz uwolnić się od płaszcza, który nosisz - sieci ignorancji, podłoża zła, łańcucha korupcji, pancerza ciemności, żywej śmierci, zwłok czucia, grobowca, którego ze sobą nosisz, złodzieja w twym domu, który nienawidzi cię przez rzeczy, które kocha i pragnie twego cierpienia przez rzeczy, których nienawidzi.

3. Taki właśnie jest płaszcz, który nosisz: ogranicza Cię [i więzi Cię], abyś nie mógł spojrzeć w górę i ujrzeć piękna Prawdy i Dobra, które tam zamieszkuje, abyś nie mógł znienawidzić zła [płaszcz] ani odkryć spisku, który uknuł on przeciwko tobie, pozbawiając cię zmysłów.

Albowiem zaćmił je on masą materii i nafaszerował je odrażającym pożądaniem, abyś nie mógł usłyszeć rzeczy, które powinieneś słyszeć ani ujrzeć rzeczy, które powinieneś widzieć.

VIII

O błędnej interpretacji transformacji jako śmierci

[Hermes do Tat]

1. [Hermes:] „Synu, porozmawiajmy teraz o Duszy i Ciele; w jaki sposób jest Dusza nieśmiertelna i skąd pochodzi energia, która tworzy i rozkłada Ciało.

Żadna z [istniejących] rzeczy nie podlega śmierci; znaczenie tego słowa albo nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, albo też brakuje mu jednej sylaby i to, co zwane jest jako ‘śmiertelne’ jest w rzeczy samej ‘nieśmiertelne’.

Śmierć jest bowiem destrukcją, a nic w Kosmosie nie może być zniszczone. Bo jeśli Kosmos jest drugim Bogiem, życiem, które nie może umrzeć, to żadna z części tego nieśmiertelnego życia nie może umrzeć. Wszystko w Kosmosie jest częścią Kosmosu, tym bardziej człowiek jako racjonalna istota.”

2. „Bóg, Stworzyciel wszechświata, jest pierwszy, wieczny i transcendujący narodziny. Drugi jest Kosmos „stworzony na Jego podobieństwo”, powołany przez Niego do bytu, podtrzymywany i karmiony przez Niego, uczyniony nieśmiertelnym jak i Ojciec, wiecznie żywy, na zawsze wolny od śmierci.

Tymczasem to, co żyje wiecznie różni się od Wiecznego. Albowiem nikt nie powołał Go do życia, a nawet jeśli został on do życia powołany, nie powołał się do życia sam, lecz jest nieustannie do życia powoływany. Gdyż Wieczny, przez to, że jest wieczny, jest wszystkim. Ojciec jest sam w Sobie wieczny, lecz Kosmos stał się wieczny i nieśmiertelny przez Ojca.”

3. „Zaś co do materii poniżej, Ojciec uczynił z niej uniwersalne ciało i nadał jej kształt sferyczny - obwijając ją wokół życia - [sferę], która jest sama w sobie wieczna i przez to sprawia, że materia jest też wieczna.

Lecz Ojciec, przepelnięny Swoimi ideami, zasiał je w sferze życia i zamknął je niczym w jaskini, chcąc powołać życie każdej istoty. Tak więc otoczył uniwersalne ciało nieśmiertelnością, aby materia nie mogła odizolować się od składu ciała i rozłożyć się do swego [oryginalnego] stanu nieporządku.

Bowiem materia, synu, była w stanie nieporządku zanim stała się cielesna. I w dalszym ciągu zachowała ona tą [naturę nieporządku] tu, na dole, obejmując pomniejsze życia - ten przyrost-i-spadek, który ludzie nazywają śmiercią.”

4. „Nieporządek ten dotyczy ziemskich żyć. Bowiem życia ciał niebieskich zachowują porządek nadany im przez Ojca i poprzez odnawianie się każdego [z nich] porządek ten pozostaje zachowany.

Zatem ‘odnawianie się’ ciał ziemskich jest [przez to] ich składem, podczas gdy ich rozkład przywraca je tym ciałom, które nigdy się rozłożyć nie mogą, to znaczy nie znają śmierci. To co postrzegamy nie jest utratą ciała, lecz wynikiem niedoskonałości zmysłów.”

5. „A teraz trzecie życie - człowiek, stworzony na obraz Kosmosu [i] z woli Ojca posiadający umysł, wzniesiony ponad wszelkie ziemskie życia - nie tylko wyczuwa drugiego Boga, ale też posiada koncepcję pierwszego. Pierwszy bowiem jest dostępny jego zmysłom niczym ciało, podczas gdy drugi przejawia się jako bezcielesny Umysł Dobra.”

Tat: „Czy zatem życie nie ginie?”

Hermes: „Milcz, synu! I zrozum, czym [jest] Bóg, czym Kosmos, czym jest życie, które nie może umrzeć, a czym życie poddane rozkładowi. Zrozum, że Kosmos jest poprzez Boga i w Bogu, lecz Człowiek poprzez Kosmos i w Kosmosie.

Bóg jest źródłem, końcem i esencją wszystkiego.”

IX

O myśli i zmyśle

1. Wygłosiłem wczoraj doskonale kazanie, Asklepiosie; wydaje się właściwym, aby w ramach kontynuacji przejść punkt po punkcie przez kazanie o zmyśle.

Zmysł i myśl wydają się różne od siebie, ponieważ jedno odnosi się do materii, podczas gdy drugie do substancji. Lecz jak dla mnie, w odniesieniu do ludzi wydają się one być jednakie, a nie różne. U innych żyć⁴² zmysł jest z-jedno-czony z Naturą, lecz u ludzi z myślą.⁴³

Natomiast umysł różni się tym od myśli, czym Bóg od boskości. Gdyż boskość istnieje przez Boga, a przez umysł myśl i jego siostra słowo, które są wzajemnie swymi instrumentami. Albowiem ani słowo nie może być wypowiedziane bez myśli, ani też i myśl nie może objawić się bez słowa.

2. Tak więc człowiek natchnięty jest przez zmysł i myśl, które są splecione ze sobą. Bowiem nie sposób myśleć bez udziału zmysłów ani odczuwać nie myśląc. Jest jednak możliwe [, jak niektórzy twierdzą] aby myśleć o rzeczy nie postrzeganej przez zmysły, na podobieństwo obiektów wyobrażonych podczas snu.

Jednak według mnie obydwie te czynności zachodzą podczas snu i zmysł przechodzi od stanu snu do przebudzenia. Gdyż człowiek rozdzielony jest na ciało i ducha, i wypowiedź myśli poczętych w umyśle może zajść tylko wtedy, gdy obydwie strony jego zmysłów są ze sobą w zgodzie.

3. Bowiem to w umyśle poczęte są wszelkie myśli - dobre myśli, gdy nasiona pochodzą od Boga, lub ich przeciwieństwa [, gdy pochodzą one] od daimonów. Żadna część Kosmosu nie jest wolna od daimonów, które wkradają się do daimona oświeconego przez światło Boga⁴⁴ i zasiewają tam nasienie ze swej własnej energii.

⁴² alt: „żywych stworzeń”

⁴³ Mead używa tu staroangielskiego *atone* w znaczeniu ‘godzić, jednoczyć, utrzymać w harmonii’, lecz zapisuje to słowo jako *at-one* (zapewne, aby odróżnić je od współczesnego *atone*, co oznacza ‘zadośćuczynić’, lecz także aby zwrócić uwagę na etymologię, dosłownie *at-one* oznacza ‘w-jedności’), pozostawiam tłumaczenie w tym samym formacie. Oryg. *henōō* – „zjednoczyć”, „zrobić jednym”, etym. Rdzeń do *henōsis* – neoplat. mistyczna unia z Jednią

⁴⁴ tj. duszy ludzkiej

Z tak zasianych nasion poczęte przez umysł jest cudzołóstwo, morderstwo, ojcobójstwo, [i] świętokradztwo, bezbożność, [i] duszenie, zrzucanie do przepaści i tego typu złe uczynki, które są dziełem złych daimonów.

4. Nasiona Boga są mniej liczne, lecz silne, czyste i dobre: cnota, samokontrola i pobożność. Pobożność jest gnozą Boga. Kto zna Boga, jest wypełniony tylko dobrymi rzeczami i jego myśli są pobożne, a nie jak myśli wielu innych.

Z tego powodu gnostycy nie zadowalają wielu, ani też wielu ich nie zadowala. Uważani są za szalonych i są wyśmiewani. Są zniechęceni i pogardzani, czasem nawet skazywani na śmierć.

Stwierdziliśmy już, że zło musi zamieszkiwać na ziemi, gdzie jego miejsce. Jego miejscem jest ziemia, a nie Kosmos, jak niektórzy o bezbożnym języku czasem głoszą. Ale kto jest oddany Bogu, zniesie wszystko, gdy tylko pozna Gnozę. Dla takiego bowiem wszystkie rzeczy są dobre, nawet te, które dla innych są złe, widzi on bowiem wszystko w świetle Gnozy. I, co najwspanialsze, to On czyni dobrymi złe rzeczy.

5. Lecz powrócę ponownie do rozprawy o zmyśle.

Obecność zarówno zmysłów, jak i myśli występuje jedynie u ludzi. Jednak nie każdy człowiek czerpie korzyść z myśli, gdyż jedni przynależą do materii, inni do esencji. Jak wspomniałem wcześniej, ludzie materii otoczeni są złem i nasienie ich myśli zasiane jest przez daimony, podczas gdy ludzie esencji otoczeni są Dobrem i są zbawieni przez Boga.

Bóg jest Stworzycielem wszelkich rzeczy. W akcie tworzenia stwarza on wszystko na Swoje podobieństwo, lecz to, co jest przez niego stworzone, choć staje się dobrym, nie jest w stanie nic tworzyć samo z siebie.

Kosmiczny Nurt sprawia, że rzeczy są tym, czym są - niektóre z nich skalane, inne czyste i dobre. Albowiem, Asklepiose, Kosmos także posiada właściwe sobie zmysł i myśl, choć inne niż ludzkie - mniej różnorodne, lecz za to prostsze i lepsze.

6. Jedynym celem zmysłu i myśli Kosmosu jest tworzenie wszelkich rzeczy i odtwarzanie ich. Jest on Organem Woli Boga zorganizowanym w ten sposób, by poprzez przyjmowanie nasion Boga i trzymanie ich w sobie móc wszystko manifestować, a poprzez ich rozkład odtwarza je na nowo. Niczym Dobry Ogrodnik Życia bierze on w siebie wszystko, co się rozłożyło i odnawia je ponownie.

Nie ma życia, które nie pochodziłoby od niego. Przyjmując wszystko w siebie sprawia on, że wszystko żyje, jest on jednocześnie Miejscem Życia, jak i jego Twórcą.

7. Ciała materialne różnią się między sobą. Niektóre pochodzą z ziemi, inne z wody, powietrza bądź ognia. Wszystkie są w jakimś stopniu złożone: jedne są bardziej [złożone], inne z kolei są prostsze. Cięższe są bardziej [złożone], zaś lżejsze mniej.

Różnorodność rodzajów stworzeń spowodowana jest prędkością Kosmicznego Nurtu. Oddech jako najszybszy, ofiaruje swą jakość - życie - wszystkim ciałom w Pleromie Jedni.⁴⁵

8. Bóg jest zatem Ojcem Kosmosu, a Kosmos wszystkiego co jest w Kosmosie. Kosmos jest Synem Bożym, lecz wszystko w Kosmosie pochodzi od Kosmosu. Nie bez powodu jest on zwany Kosmosem⁴⁶, gdyż wprowadza on porządek do różnorodności narodzin nie pozostawiając niczego bez życia poprzez swą nieustającą aktywność, chyżość konieczności, kompozycję elementów oraz hierarchię stworzenia. Jest zatem zarówno konieczne, jak i stosowne, by zwać go Kosmosem. Zmysł i myśl wszystkiego co żyje, nadane są zatem z zewnątrz, tchnięte przez to, co zawiera [w sobie wszystko], podczas gdy Kosmos otrzymał je raz i na zawsze, gdy został powołany do bytu i utrzymuje je w sobie jako dar od Boga.
9. Jednak w przeciwieństwie do tego, co niektórzy domniemają, Bóg jest dostępny i zmysłowi, i myśli. Ci, którzy bluźnią przecząc temu, czynią to z przesądu.⁴⁷ Albowiem, Asklepiosie, wszelkie rzeczy, które istnieją, są w Bogu, są przez Boga powołane i zależą od Niego - te rzeczy, które działają poprzez ciało; te, które oddziałują poprzez substancję duszy i sprawiają, że [inne rzeczy] poruszają się; te, które czynią inne rzeczy żywymi na mocy ducha; jak i te, które przyjmują w siebie rzeczy zużyte.

Co więcej, aby dać prawdzie zadość, nie tyle ma On je w sobie, co sam jest On wszystkimi tymi rzeczami. Nie otrzymuje On ich z zewnątrz, lecz wydaje je sam [z Siebie]. Zmysłem i myślą Boga jest wiecznie wszystko poruszać. I nigdy nie nadejdzie czas, gdy nawet odrobina tego, co istnieje, zaniknie. Mówiąc „odrobina tego, co istnieje”, mam na myśli odrobinę

⁴⁵ Mead doczytuje się tu gnost. *plērōma* - Doskonałej Pełni; większość tłumaczy przekłada to słowo jako „obfitość”. Por Jan 1:16

⁴⁶ *kosmos* – „kosmos”, „ład” lub „porządek”

⁴⁷ Ang. *superstition*; możliwa kalka z łaciny – zarówno łac. *Superstitio*, jak i oryginalne gr. *deisidaimonia* pierwotnie oznaczało bojaźń bożą lub wręcz nieuzasadniony strach przed bogami, także nadmierną pobożność; również obca religia (por. Dz 25:19) i stąd później „przesąd”

Boga. Gdyż to, co istnieje, należy do Boga i ani niczemu [co jest] nie brakuje Jego, ani też Jemu niczego nie brakuje.

10. Jeśli rozumiesz te rzeczy, Asklepiosie, wiesz, że są one prawdziwe. Jeśli jednak ich nie rozumiesz, nie dasz im wiary. Rozumieć oznacza wierzyć, nie wierzyć oznacza nie rozumieć.

Moje słowo doprowadzi [cię] do prawdy. Potężną rzeczą jest umysł i gdy doprowadzisz go słowem do pewnego punktu, ma on moc, by ukazać [ci] prawdę. I gdy przemyśli te rzeczy i uzna, że są zgodne z tym, co przekazał rozum, uwierzy i w uczciwej wierze znajdzie odpoczynek.

Ci, którzy [wspomożeni] przez Boga rozumieją rzeczy przekazane powyżej, uznają je za wiarygodne, lecz dla tych, którzy ich nie rozumieją, są one niewiarygodne.

Niech tyle wystarczy odnośnie myśli i zmysłu.

X

Klucz Hermesa Trismegistosa

1. Hermes: „Mój wczorajszy wykład poświęciłem tobie, Asklepiosie, dlatego też słusznym jest skierować dzisiejszy do Tata, tym bardziej, że streszcza on ogólne kazanie, które było jemu poświęcone.

Zatem Tacie: ‘Bóg, Ojciec i Dobro’, mają tę samą naturę, lub dokładniej - energię. Natura bowiem jest predykatem wzrostu i składa się z rzeczy podległych zmianie, zarówno ruchomych, jak i nieruchomych (czyli ludzkich i boskich), które powołane są do życia z Jego woli.

Energia natomiast zawiera się gdzie indziej, co wykazaliśmy poprzednio rozprawiając o innych rzeczach, zarówno boskich, jak i ludzkich, które to rzeczy musimy mieć na uwadze, gdy rozważamy Dobro.”

2. „Energia Boga jest Jego Wola, co więcej - wola, by powołać wszystkie rzeczy do istnienia, jest Jego esencją. Czymże jest bowiem ‘Bóg, Ojciec i Dobro’ jeśli nie byciem wszystkim tym, czego jeszcze nie ma? Albo raczej samym istnieniem bytu. Oto właśnie jest Bóg, oto Ojciec, oto Dobro, któremu nic nie zostało dodane.

I choć Kosmos, czyli Słońce, jest również ojcem tych, którzy mają w nim swój udział, nie jest on jednak przyczyną dobra, ani nawet samego życia. To, że jest on ojcem, wynika z Dobrej Woli Dobra, gdyż bez niej nic nie może ani być, ani stawać się.”

3. „Podobnie ma się rzecz z rodzicami, zarówno ojcami, jak i matkami - są oni przyczyną dzieci jedynie poprzez ich udział w pragnieniu Dobra, [które płynie] poprzez Słońce. Albowiem to Dobro jest tym, co tworzy. Taka moc właściwa jest tylko Jemu, który sam niczego nie przyjmuje, lecz wolą swą powołuje wszystko do istnienia.

Zważ Tacie, że nie używam tu słowa „robić”. Praca robotnika jest bowiem niepewna (czasem ją wykonuje, czasem nie) i [to, co wytwarza] często jest kiepskiej jakości i nieliczne. Raz robi rzeczy w danej ilości i danego rodzaju, innym znów razem coś zupełnie innego. Natomiast ‘Bóg, Ojciec i Dobro’ jest [przyczyną] wszystkiego, co ma być.

Tak przynajmniej mają się rzeczy dla tych, którzy potrafią widzieć.”

4. „Tego On właśnie pragnie, zarówno dla Siebie, jak i z powodu Siebie. Albowiem wszystko inne istnieje z Jego powodu, a Jego charakterystyczną cechą jest to, że chce być poznany. Takie właśnie jest Dobro, Tacie.”

Tat: „Wypełniłeś nas, ojcze, wizją tak dobrą i piękną, że oko mojego umysłu stało się niemalże obiektem mej czci. Bowiem w przeciwieństwie do promieni słonecznych, które rażą oczy i oślepiają je, wizja Dobra rozjaśnia wzrok tego, kto jest w stanie utrzymać w sobie napływ jasności, którą jedynie umysł jest w stanie ujrzeć. Objawia się ona momentalnie i jest przesycona nieśmiertelnym życiem.”

5. „Ci, którzy są w stanie nasycić się bardziej tą wizją niż inni, często popadają w sen, wychodząc poza swe ciało ku temu przepięknemu widokowi, tak jak to przydarzyło się naszym przodkom, Uranowi i Kronosowi. Oby to także było naszym udziałem, mój ojcze!”

H: „Oby tak było, mój synu! Ale póki co, nie jesteśmy jeszcze dostrojeni do tej wizji, a oko naszego umysłu nie ma jeszcze mocy by się otworzyć i spojrzeć na piękno Dobra - piękno, którego nic nie może zniszczyć i którego nikt nie może pojąć. Bowiem [tylko] wtedy będziesz w stanie na Nie spojrzeć, gdy nie będziesz w stanie powiedzieć ani słowa odnośnie Niego. Gdyż Gnoza Dobra jest świętym milczeniem i zawieszeniem wszelkich zmysłów.”

6. „Bowiem kto staje się Go świadomy, nie jest świadomy swojego otoczenia; kto jest w Nie wpatrzony, nie widzi nic innego, niczego innego nie słyszy ani nie jest w stanie poruszyć swego ciała. Powstrzymując każdy zmysł swego ciała i każdy ruch, pozostaje on nieruchomy. A oświeciwszy jego umysł, rozjaśnia Ono całą duszę i wznosi ją ponad ciało, przekształcając ją całą w esencję.

Bowiem nie jest możliwe⁴⁸, mój synu, aby dusza ludzka stała się podobna Bogu⁴⁹ podczas gdy zamieszkuje ona ciało, nawet jeśli poświęca się ona kontemplacji piękna Dobra.”

7. T: „Podobna Bogu? Cóż przez to rozumiesz, ojcze?”

H: „Transformacje, które przechodzi każda dusza z oddzielna, synu.”

T: „Z oddzielna? Co masz przez to na myśli?”

⁴⁸ Mead tłumaczy jako „jest możliwe” ale oryg. *adynatos* oznacza „niemożliwy” lub „bezsilny”. Co ciekawe, Parthey ma tu *dynatoni* łac. tłumaczenie „*possibile enim est, o fili*” co ponownie skłania mnie ku przypuszczeniu, że Mead posługiwał się właśnie edycją Parthey’a (por. przyp. do CH II.6)

⁴⁹ podobna Bogu - mowa o deifikacji, *apotheoō* - wzniesieniu do godności boskiej poprzez apoteozę – por. chrz. przebóstwienie

H: „Czy nie słyście w ogólnych kazaniach, że wszystkie dusze, które krążą w kosmosie oddzieliły się od Jednej Duszy - Wszech-Duszy? Dusze te podlegają wielu transformacjom - niektóre z nich pomyślne, inne zaś wręcz przeciwnie.

Tak więc gady przekształcają się w istoty zamieszkujące wodę, dusze wodnych stworzeń przemieniają się w zwierzęta lądowe, z lądowych w skrzydlate, zaś dusze istot powietrznych przekształcają się w ludzi, którzy to z kolei w swym pierwszym kroku ku nieśmiertelności przemieniają się w daimony.⁵⁰ Następnie krążą oni ku chórowi Bogów Gwiazdnych, gdyż dwa są chóry boskie, jeden gwiazdny a drugi planetarny.⁵¹ Oto chwała najdoskonalsza, która może być udziałem duszy.”

8. „Jeśli jednak dusza zamieszkująca ciało człowieka pozostaje zdeprawowana, nie zasmakuje ona nieśmiertelności, ani też nie będzie miała swego udziału w Dobru. Cofa się ona i bieży drogą, która prowadzi ku gadom. Oto wyrok, na który skazuje się zdeprawowana dusza.

A wadą tej duszy jest ignorancja. Bowiem dusza, która nie posiada wiedzy odnośnie bytu, ani jego natury, ani Dobra, oślepiąca jest poprzez namiętność ciała i miota się w nim. Nieszczęsna ta dusza, nie wiedząc czym jest, staje się niewolnikiem obcego i nędznego ciała, które jest jej ciężarem - miast nim rządzić, jest przez nie rządzona. [Niewiedza] ta jest wadą duszy.”

9. „Z drugiej strony Gnoza jest cnotą duszy. Bowiem ten, kto ją posiada, jest dobry, pobożny i osiąga stan boskości już podczas swego pobytu na ziemi.”

T: „Lecz kim jest taki człowiek, mój ojcz?”

H: „Jest on tym, kto ani nie mówi zbyt wiele, ani zbyt często nie przykłada zbyt wiele wagi do tego, co słyści. Bowiem kto traci czas słuchając i wdając się w dyskusje, walczy z cieniami. Gdyż ‘Bóg, Ojciec i Dobro’ niedostępny jest mowie i słuchowi.

Nie zmienia to faktu, że wszelkie stworzenia posiadają zmysły i bez zmysłów istnieć nie mogą.

⁵⁰ podobnie, jak w poprzednich traktach, w tłumaczeniu użyto słowa „daimon” a nie „demon”, żeby uniknąć niepotrzebnych konotacji związanych ze współczesnym znaczeniem tego słowa. Oryginalnie „daimony” tudzież *demony*, to bezcielesne istoty, które w hierarchii stoją pomiędzy ludźmi i bogami. Por. przyp. do CH II.14

⁵¹ dosł. „jeden bezbłądny a drugi błędny”. Por. przyp. do CH II.6

Gnoza jednak nic ze zmysłami nie ma wspólnego. Zmysły są bowiem uległe, podczas gdy Gnoza jest uwieńczeniem nauki, a nauka jest darem Boga.”

10. „Nauka jest bezcielesna, jej instrumentem jest umysł, podobnie jak ciało jest instrumentem umysłu. Siedzibą zarówno rzeczy umysłowych, jak i materialnych, jest ciało. Wszystko musi bowiem posiadać antytezę i przeciwieństwo, inaczej nie może istnieć.”

T: „Kim jest zatem ów materialny Bóg, o którym mówisz?”

H: „Kosmos jest piękny, lecz nie jest dobry, gdyż jest on materialny i bierny. Pomimo tego, że jest on pierwszy pośród wszystkich rzeczy biernych, jest on istotą drugorzędną i niekompletną. I choć jest on wszechwieczny i bez początku w czasie, to jego istnienie wciąż staje się, staje się wiecznie stworzeniem jakości i ilości. Jest on w ruchu, a ruch materii jest stworzeniem.”

11. „Materia porusza się w ten sposób dzięki umysłowi. Kosmos jest sferą - czyli głową - i nic ponad głową nie jest materialne, podobnie jak nic poniżej stóp nie jest umysłowe, lecz materialne. A głowa, która porusza się tak, jak powinna, czyli podobnie do sfery, jest umysłem.

Zatem wszystko, co jest złączone ‘tkanką’ z ową ‘głową’ (która jest siedzibą duszy), wolne jest od śmierci - ma więcej duszy niż ciała, gdyż ciało zrodziło się z duszy. Tymczasem wszystko, co jest w dużej odległości od owej ‘tkanki’, poprzez co ma większy udział w ciele niż duszy, z natury podlega śmierci. Jednakże wszystko jest życiem, a wszechświat składa się zarówno ze sfery materialnej, jak i umysłowej.”

12. „Kosmos jest pierwszym spośród żywych istot, podczas gdy człowiek jest drugi, jest on jednak zarazem pierwszą istotą podległą śmierci. Podobnie do innych żywych stworzeń, ciało ludzkie połączone jest z duszą, jednakże poprzez to, że jest on śmiertelny, człowiek nie tylko nie jest dobry, ale jest on wręcz zły. Kosmos zaś, który również nie jest dobry ze względu na to, że jest ruchomy, nie jest zły, ponieważ nie podlega on śmierci. Człowiek jest zły, gdyż jest zarówno ruchomy, jak i śmiertelny.”

13. „Dusza ludzka przenosi się w następujący sposób: umysł w rozumie, rozum w duszy, dusza w duchu, duch w ciele. Duch przenika ciało poprzez krew w żyłach i tętnicach, obdarzając żywą istotę ruchem, niejako unosząc ją.

Niektórzy myślą naturę krwi myśląc, że jest ona duszą, nie wiedząc, że [przy śmierci] duch opuszcza ciało powracając do duszy, podczas gdy krew

gęstnieje, żyły i tętnice opróżniają się, a żywa istota pozostaje unicestwiona - oto jest śmierć ciała.”

14. „Wszystko pochodzi z jednego Źródła, podczas gdy Źródło [pochodzi] z Jednego i Jedyne. Ponadto Źródło porusza się, by stawać się nieustannie Źródłem, podczas gdy Jednia wiecznie stoi w bezruchu.

Troje ich jest: ‘Bóg, Ojciec i Dobro’, Kosmos i człowiek. Kosmos zawiera się w Bogu, człowiek [zawiera się] w Kosmosie. Kosmos jest Synem Bożym, a człowiek poniekąd dzieckiem Kosmosu.”

15. „Bóg jednak nie ignoruje człowieka, przeciwnie - zna go i chce sam być przez niego znany. To jest jedyna droga do zbawienia dla człowieka - Gnoza Boga. Oto droga na szczyt góry. Tylko poprzez Niego dusza staje się dobra. Nie pozostaje ona jednak dobra, lecz przemienia się w złą - dzieje się tak z konieczności.”

T: „Co przez to masz na myśli Trismegistosie?”

H: „Przyjrzyj się, synu, duszy dziecka, która nie zdążyła się jeszcze odseparować, gdyż ciało jest jeszcze małe i nie osiągnęło swej pełnej masy.”

T: „Jak to?”

H: „Piękną rzeczą jest ujrzeć [taką duszę], która nie skalana jest jeszcze namiętnościami ciała, lecz jest nadal bliska Kosmicznej Duszy! Lecz gdy ciało przybiera na masie i ściąga w dół duszę swoim ciężarem, wtedy dusza odseparowuje się od siebie, skazuje się na zapomnienie i traci swój udział w Pięknie i w Dobru. Zapomnienie jest jej skazą.”

16. „To samo dzieje się z tymi, którzy opuszczają ciało.

Gdy dusza powraca do siebie, duch przechodzi do krwi, a dusza do ducha. Wtedy umysł, obnażony z zewnętrznych warstw, boski w swej naturze, przybiera postać ognistego ciała i przemieszcza się wszędzie wokół, pozostawiając duszę jej osądowi i karze, na którą zasługuje.”

T: „Cóż przez to rozumiesz, ojcze? Umysł oddziela się od duszy, a dusza od ducha? Mówiłeś wszakże, że dusza jest szatą umysłu, a szatą duszy jest duch.”

17. H: „Synu, słuchacz powinien nadążać myślą za mówcą i oddychać wraz z nim, a słuch jego powinien wychwytywać więcej niż słowa, które mówca wypowiada.

Ta aranżacja szat, o której wspominasz synu, ma miejsce jedynie w ziemskim ciele. Albowiem niemożliwym jest, aby nagi umysł mógł zająć miejsce w ziemskim ciele. Z jednej strony, ziemskie ciało nie byłoby w stanie pomieścić w sobie takiej nieśmiertelności, z drugiej zaś tak nieskazitelna cnota nie zniosłaby bliskiego kontaktu z ciałem, które podatne jest na cierpienie. Nakłada zatem na siebie duszę, niczym powłokę. Również dusza, będąc boskiego pochodzenia, nakłada niczym powłokę ducha, który przenika żywą istotę.”

18. „Kiedy zatem umysł uwalnia się z ziemskiego ciała, natychmiast nakłada na siebie ognistą szatę, w którą nie mógł być obleczony, gdy zamieszkiwał ziemskie ciało. Ziemia bowiem nie znosi ognia, gdyż najmniejsza nawet iskra postawiłaby ją w płomieniach. Z tej oto przyczyny ziemię otacza woda: jest jej strażnikiem i murem, trzymając płomienie ognia na dystans.

Lecz ciało umysłu, który jest lotniejszy niż każda boska myśl i wszystkie żywioły, składa się z ognia. Umysł, który jest budowniczym, używa ognia jako narzędzia, którym konstruuje wszystkie rzeczy - Umysł wszystkiego [konstruuje] wszystko, podczas gdy ludzki tworzy jedynie ziemskie rzeczy. Obdarty z ognia, umysł nie jest w stanie tworzyć boskich rzeczy na ziemi, gdyż przydzielony został człowiekowi.”

19. „Jednak dusza człowieka - nie każdego, jedynie ludzi pobożnych - jest poniekąd daimoniczna i boska. Taka dusza, uwolniwszy się z ciała, staje się całkowicie umysłem, jeśli toczyła pobożną walkę (pobożną walką jest poznanie Boga i niekrzywdzenie ludzi).

Tymczasem bezbożna dusza pozostaje w swej własnej istocie, skazując się na poszukiwanie kolejnego ludzkiego ciała, w którym może zamieszkać. Bowiem żadne inne ciało nie jest w stanie pomieścić ludzkiej duszy, ani też nie jest właściwym, aby ludzka dusza trafiła do ciała, które nie posiada rozumu. Albowiem Boże prawo nakazuje bronić ludzką duszę przed tak okropną zniewagą.”

20. T: „Ojcze, w jaki sposób dusza się sama skazuje?”

H: „Synu, jakaż kara może być gorsza niż brak pobożności sam w sobie? Jakiż ogień ma płomienie mniej srogie niż brak pobożności? Czyż wygłodniałe bestie są w stanie rozszarpać ciało gorzej niż brak pobożności duszę?”

Czyż nie widzisz jakie cierpienia musi znosić bezbożna dusza? Krzyczy ona i wrzeszczy: *Goreję! Płonę! Cóż mam wołać, coż zrobić? Och ja nieszczęsna, pożera mnie zło, które trzyma mnie w kleszczach! Biada! Nieszczęsna ja, nic nie widzę ani nie słyszę!*

Oto krzyki, które wydobywają się ze skazanej duszy. W błędzie byłbyś synu, podobnie jak wielu, myśląc, że [człowiecza] dusza zamienia się w zwierzę po opuszczeniu ciała. Błąd to wielki, gdyż nie na tym polega cierpienie skazanej duszy.”

21. „Gdy umysł staje się daimonem, prawo nakazuje by oblekł się w ogniste ciało, aby służyć Bogu, lecz gdy zamieszkuje on bezbożną duszę, smaga ją biczami uwitymi z jej grzechów. Natomiast bezbożna dusza, smagana własnymi grzechami, pogrąża się w morderstwie, gwałcie, bluźnierstwie oraz innych rodzajach przemocy, których ludzkość się dopuszcza.

Lecz gdy umysł zamieszkuje pobożną duszę, prowadzi ją do Światła Gnozy. Dusza taka niestrudzenie śpiewa [Bogu] wielbiące pieśni, jest błogosławieństwem dla wszystkich ludzi, a jej słowa i uczynki są dobre, na podobieństwo jej Ojca.”

22. „Dlatego, mój synu, powinieneś chwalić Boga i modlić się, by twój umysł był Dobrym [Umysłem]. Dzięki temu dusza będzie w stanie przejść do lepszego stanu, a nie gorszego.

Ponadto pomiędzy duszami dochodzi do obcowania: dusze bogów obcuja z duszami ludzi, a ludzkie dusze z duszami istot bez rozumu. Wyższe są odpowiedzialne za niższe: bogowie opiekują się ludźmi, a ludzie nierozumnymi zwierzętami, podczas gdy Bóg jest odpowiedzialny za wszystkich, gdyż jest On wyżej niż wszyscy i wszyscy są niżej niż On. Zatem Kosmos podlega Bogu, ludzie Kosmosowi, a bezrozumne istoty ludziom. Bóg jest ponad wszystko i zawiera wszystko w Sobie.

Dla ilustracji: promieniami Boga jest Jego energia, promieniami Kosmosu jest natura, a promieniami człowieka jest sztuka i nauka. Energia oddziałuje na Kosmos, a poprzez promienie natury Kosmosu na człowieka. Promienie natury [oddziałują] poprzez żywioły, a człowiek [oddziałuje] poprzez naukę i sztukę.”

23. „Tak wygląda układ wszechświata, który wynika z natury Jedni, która przenika [wszystko] poprzez Umysł, od którego nic nie jest bardziej boskie, nic nie ma większej energii, i nic nie jest w stanie bardziej zjednoczyć ludzi z bogami i bogów z ludźmi.

[Umysł] jest Dobrym Daimonem. Błogosławiona dusza, która jest Nim przepełniona i nieszczęsna ta, której Go brakuje.”

T: „Zapytam ponownie ojciec: co przez to rozumiesz?”

H: „Synu, czy myślisz, że każda dusza ma Dobry [Umysł]? Gdyż o Nim teraz mowa, nie o umyśle zesłanym tu na skazanie [duszy], o którym mówiłem wcześniej.”

24. „Bowiem bez umysłu dusza ‘ani mówić, ani działać nie może’. Często się przecież zdarza, że umysł opuszcza duszę, która niezdolna jest wtedy, aby widzieć ani rozumieć, lecz jest jak rzecz nierozumna. Taka jest siła umysłu.

Nie znosi on gnuśnej duszy, pozostawia on taką duszę przywiązaną do ciała, który ją ciasno krępuje. Taka dusza, mój synu, nie posiada Umysłu, ktoś taki nie powinien być zwany człowiekiem. Bowiem człowiek jest boską istotą, nie porównywalną do innych stworzeń na ziemi, lecz do tych w niebiosach, które zwane są bogami.

Co więcej, by prawdzie dać zadość, prawdziwy ‘człowiek’ jest równy w swej mocy bogom, lub nawet ponad nich.”

25. „Gdyż żaden z niebiańskich bogów nie przekracza granic nieba, by zstąpić na ziemię, podczas gdy człowiek wspina się do nieba, przemierzając jego wysokości i głębiny, a także poznając wszystko poza nim. I co najważniejsze, wspina się on tam nawet bez opuszczania ziemi. Tak olbrzymi zasięg jest mu dostępny podczas ekstazy. Z tego powodu człowiek może śmiało twierdzić, że ludzie na ziemi są bogami poddanymi śmierci, podczas gdy niebiańscy bogowie są ludźmi odpornymi na śmierć.

Tak więc układ wszystkich rzeczy wynika z działania Kosmosu i Człowieka, lecz na mocy Jedni.”

XI

Umysł do Hermesa

1. Umysł: „Opanuj to kazanie Hermesie Trismegistosie i bądź pomny tych słów, albowiem nie mogę dłużej zwlekać by ci je przekazać.”

Hermes: „Choć wielu ludzi mówi sporo na temat Wszystkiego i Dobra, i choć mówią oni przeróżne rzeczy, w dalszym ciągu nie znam prawdy. Spraw zatem, Mistrzu mój, aby stało się to dla mnie jasne! Albowiem w tych sprawach mogę ufać jedynie wyjaśnieniom, które pochodzą od Ciebie.”

2. U: „Słuchaj [zatem], mój synu, czym jest Bóg i Wszystko.

Bóg; Aion; Kosmos; Chronos⁵²; Geneza.⁵³

Bóg jest sprawcą Aionu, Aion Kosmosu, Kosmos Chronosa, a Chronos Genezy.

Dobro – czyli Piękno, Mądrość i Błogość - jest niczym esencja Boga, Tożsamość Aionu, Porządek Kosmosu i Zmiana Chronosa, a Życie i Śmierć – niczym esencja Genezy. Energiami Boga są Umysł i Dusza, Aionu - trwałość i nieśmiertelność, Kosmosu - cykliczny ruch powrotny do początkowego stanu i odchodzący od niego⁵⁴, Chronosa - wzrost i zanik, a Genezy - jakość.

Tak więc Aion zawiera się w Bogu, Kosmos w Aionie, Chronos w Kosmosie, a Geneza w Chronosie. Aion stoi wytrwale wokół Boga, Kosmos porusza się w Aionie, granicami Chronosa jest Kosmos, a Geneza możliwa jest tylko w Chronosie.”

3. „Źródłem wszystkiego jest Bóg, esencją Aion, materią Kosmos. Aion jest mocą Boga, dziełem Aionu jest Kosmos, który choć nie jest poddany genezie, staje się wiecznie w Aionie. Kosmos nie może zostać zniszczony, gdyż Aion jest niezniszczalny, natomiast nic w Kosmosie nie zanika, gdyż jest on szczelnie otoczony poprzez Aion z każdej strony.”

⁵² Zarówno Aion jak i Chronos upersonifikują czas, ale podczas Chronosa można odnieść do empirycznego czasu wyrażonego jako przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, Aion przedstawia czas nieskończony, wieczny i cykliczny

⁵³ geneza lub „stawanie się”

⁵⁴ dosł. odnawianie i stan temu przeciwny, aczkolwiek *apokatastasis* w odniesieniu do ciał niebieskich odnosi się do ich cyklicznego ruchu i okresowego powrotu do początkowej pozycji

H: „Lecz czymże jest Mądrość Boga?”

U: „Dobrem, Pięknem, Błogością, Cnotą i Aionem. Aion zarządza [Kosmosem], nadając materii nieśmiertelność i trwałość.”

4. „Geneza materii zależy od Aionu, a Aion od Boga. Natomiast natura Genezy i Chronosa jest inna w Niebie niż na Ziemi. W niebie są one niezmiennie i niezniszczalne, lecz na Ziemi podległe są zmianie i zniszczeniu.

Bóg jest duszą Aionu, Aion Kosmosu, a Niebo Ziemi. Bóg jest w Umyśle, Umysł w Duszy, Dusza w Materii, lecz wszystko to istnieje poprzez Aion. Lecz całe to Ciało, na które składają się wszystkie ciała, wypełnia Dusza, Duszę Umysł, a [Umysł] Bóg. Wypełnia go od wewnątrz i otacza go z zewnątrz, nadając Wszystkiemu życie.

Od zewnątrz Kosmos [otoczony] jest przez niezmiennie i doskonałe Życie, które wypełnia [go] wewnątrz wszystkimi życiami. U góry - w Niebie - tożsamość jego jest niezmienna, podczas gdy na dole - na Ziemi - jego geneza podlega ciągłym zmianom.”

5. „Aion utrzymuje [Kosmos], albo z Konieczności, albo z prekognicji, albo z natury, albo z jakiegokolwiek innej przyczyny, którą ludzie podejrzewają, lub będą podejrzewać. I wszystko to, to manifestacja boskiej energii.⁵⁵ Boska Energia jest Mocą, od której nie ma niczego większego, której żadna ludzka, ani nawet boska rzecz nie jest w stanie dorównać.

Bacz zatem Hermesie, abyś nigdy nie myślał, że którakolwiek z rzeczy powyżej lub poniżej podobna jest Bogu, gdyż rozminąłbyś się z prawdą. Nic nie jest bowiem jak To, co jest niepowtarzalne, Jedno i Jedyne. Nie myśl również, że ktokolwiek inny byłby w stanie dzierżyć jego moc - któż bowiem inny jest przyczyną życia, nieśmiertelności i zmiany jakości?

Cóż innego miałby On czynić? Bóg nie może być bezczynny, w przeciwnym bądź razie wszystko byłoby pozbawione czynności, gdyż Bóg przepenia wszystko. Nie ma jednak ani w Kosmosie, ani w niczym innym braku czynności. Bowiem ‘bezczyność’ jest nazwą, która nie może zostać użyta ani w stosunku to tego, co jest stworzone, ani do tego, co stwarza.”

6. „Wszystko musi zostać stworzone, zawsze zgodnie z wpływem każdego miejsca. Ten bowiem, który stwarza, jest w nich wszystkich; nie zawiera się w jednym z nich, ani nie tworzy też tylko jednego z nich, lecz tworzy je wszystkie. Z racji tego, że jest on energetyczną siłą, jego samoistność nie

⁵⁵ tzn. Bóg produkujący energię bądź Bóg w akcji

zależy od rzeczy stworzonych; to rzeczy stworzone powstają z jego działania.⁵⁶ Spójrz teraz poprzez Mnie na Kosmos, który dostępny jest teraz twemu wzrokowi. Dostrzeż jego Piękno - Ciało doskonałe, które choć jest najstarsze z wszystkich ciał, jest wiecznie młode i choć w pełni rozkwitu, rozkwita nieustannie!”

7. „Spójrz teraz na siedem podrzędnych Światów, które ustawione są podług porządku Aionu, wypełniając go odrębnymi obrotami! [Zobacz jak] wszystko [jest] pełne światła, choć nigdzie [nie ma] ognia; albowiem poprzez miłość i poprzez mieszanie się niepodobnych i przeciwstawnych jakości rodzi się światło jaśniejące energią Boga, Ojca wszelkiego dobra, Przywódcę porządku i Zarządcę siedmiu światów. [Spójrz] na Księżyc, pierwszego spośród nich, instrument natury i transformatora poniższej materii. [Spójrz] na Ziemię pośród nich wszystkich, podstawę Pięknego Kosmosu, karmicielkę i opiekunkę wszelkich ziemskich stworzeń. Rozważ mnogość (jakże on wielka!) stworzeń nieśmiertelnych i śmiertelnych, oraz Księżyc, który krąży pomiędzy śmiertelnikami i nieśmiertelnymi.”
8. „Wszystkie stworzenia przepelnia Dusza, która porusza je w sposób właściwy każdemu z nich - niektóre wokół Nieba, inne wokół Ziemi. [Spójrz] jak te po prawej nie [przemieszczają] się na lewo ani te z lewa na prawo, ani te z góry na dół ani te z dołu w górę.

Nie muszę pouczać cię, mój drogi Hermesie, że wszystkie one zostały stworzone. Bowiem wszystkie są ciałami poruszonymi przez duszę. Niemożliwym jest jednak, by połączyły się one same z siebie bez udziału kogoś, kto je połączy. Musi być przyczyna, która je łączy i może być ona tylko Jedna.”

9. „Choć wszystkie poruszają się w inny sposób i ciała ich różnią się od siebie, jednak prędkość, z którą się poruszają jest ta sama, nie jest zatem możliwe, by sprawców ich ruchu było dwóch lub więcej. Bowiem nie jest możliwe, aby wielu mogło utrzymać porządek. Słabszy zawsze będzie konkurował z silniejszym i dochodzi pomiędzy nimi do konfrontacji. A gdyby stwórca stworzeń śmiertelnych nie był zarazem stwórcą istot nieśmiertelnych, pragnąłby tworzyć istoty nieśmiertelne. Podobnie stwórca stworzeń nieśmiertelnych ‘pragnąłby tworzyć’ istoty śmiertelne.

Pomyśl - gdyby było ich dwóch: jeden odpowiedzialny za Materię, drugi za Duszę - który z nich odpowiedzialny by był za proces tworzenia? Jeśli oboje - na którym z nich spoczywałaby większa odpowiedzialność?”

⁵⁶ Mead: „będąc Mocą, napełniany jest energią przez rzeczy, które tworzy i nie jest od nich niezależny, choć wszystko, co tworzy, podlega Mu”

10. „Zrozum, że każda istota składa się z duszy i materii, niezależnie od tego, czy jest nieśmiertelna, śmiertelna lub nierozumna. Wszystkie żywe istoty posiadają duszę, podczas gdy wszystko co jest nieożywione, składa się jedynie z materii. Podobnie dusza, która sama pochodzi od stwórcy, jest przyczyną życia, lecz stwórcą wszelkiego życia jest tylko ten, kto jest twórcą nieśmiertelności.”

H: „Dlaczego zatem istoty śmiertelne różnią się od nieśmiertelnych? Ponadto, dlaczego Życie, które nie zna śmierci i tworzy nieśmiertelność, nie stwarza zwierząt nieśmiertelnymi?”

11. U: „Przede wszystkim, jasnym jest, że jest ktoś, kto jest stwórcą tego wszystkiego, oczywistym jest też, że jest On tylko Jeden. Albowiem Dusza jest tylko jedna, jedno jest życie, jedna jest Materia.”

H: „Lecz kim on jest?”

U: „Kim innym niż Jednym Bogiem? Któż inny niż Bóg może nadać żywym istotom Duszę? Bóg jest zatem Jeden. Czyż nie byłoby absurdem przyznać, że Kosmos jest jeden, jedno Słońce i Księżyc, jedna Boskość, lecz twierdzić jednocześnie, że Bóg jednym z wielu?”

12. „Bóg jest stwórcą wszystkiego i tworzy wszystko na wiele [sposobów]. Cóż dziwnego miałyby być w fakcie, że Bóg stwarza i życie, i duszę, i nieśmiertelność, i zmianę, podczas gdy ty sam robisz wiele rzeczy? Przecież widzisz, mówisz, słyszysz, wdychasz zapachy, czujesz smak i dotyk, poruszasz się, myślisz, oddychasz... Nie jest tak, że jedna osoba widzi, druga mówi, trzecia dotyka, inna czuje zapach, inna porusza się, a [jeszcze] inna oddycha. Wszystko to robi jedna osoba.

Jednak żadna z tych rzeczy nie mogłaby stać się bez udziału Boga. Bowiem tak jak ty przestajesz być żywą istotą, gdy zaprzestajesz tych czynności, tak też i Bóg przestałby być Bogiem (jakkolwiek świętokradczo to brzmi), gdyby nie miał w nich udziału.”

13. „Bo skoro udowodnionym jest, że nic nie może być bez aktywności, w jaki sposób Bóg mógłby być beczynny? Gdyż gdyby było cokolwiek, czego on nie czyni, byłby on - choć zabrzmiałoby to jak bluźnierstwo - niedoskonały. Lecz Bóg nie jest beczynny. Jest doskonały i stwarza wszystkie rzeczy.

Poświęć mi przez chwilę swą uwagę Hermesie, a z łatwością pojmiesz, że działanie Boga jest jedno - aby powołać wszystko do bytu: zarówno to, co tworzone jest teraz, jak i to, co zostało już stworzone lub tworzoną dopiero będzie. I to, mój drogi, jest Życie, to jest Piękno, i Dobro, i Bóg.”

14. „Jeśli chcesz zrozumieć [to działanie] w praktyce, obserwuj, co dzieje się, gdy wypełnia cię pożądanie, by przyczynić się do narodzin. Lecz w Jego przypadku jest inaczej - nie czyni on tego dla przyjemności. Albowiem nie ma On nikogo z kim mógłby dzielić swe dzieło - działa on sam, działa zawsze i sam jest tym, co stwarza.

Gdyby bowiem oddzielił się od tego, co tworzy, wszystko runęłoby, wszystko umarło, a życie zanikłoby. Skoro jednak wszystko żyje, Życie jest jedno i jeden jest Bóg. Ponadto, skoro wszystko żyje, zarówno na Niebie, jak i na Ziemi, i Jedno Życie w nich wszystkich pochodzi od Boga i jest Bogiem, to wszystko stworzone jest przez Boga. Życie jest zjednoczeniem Umysłu i Duszy, natomiast Śmierć nie polega na zniszczeniu tego, co zjednoczone, lecz na rozerwaniu więzi pomiędzy nimi.”

15. „Co więcej, Aion jest obrazem Boga, Kosmos Aionu, Słońce Kosmosu, a Człowiek [obrazem] Słońca. Ludzie nazywają zmianę śmiercią, ponieważ powoduje ona rozkład ciała i wycofanie się życia do niewidzialnej sfery. Lecz w tym kazaniu (logosie) usłyszysz mój drogi Hermesie, że Kosmos także podlega zmianie, gdyż dziennie częśćka jego przestaje być widoczna, a jednak nigdy on nie zanika. Oto co przydarza się Kosmosowi: rotacja i ukrywanie. Rotacja jest zwrotem, a ukrywanie jest odnową.”⁵⁷

16. „Kosmos jest ponad formy - nie składa się z form, które byłyby od niego niezależne, lecz zmienia je sam w sobie. A skoro Kosmos jest ponad formami, to co możemy powiedzieć o jego stwórcy? Nie możemy bowiem powiedzieć, że jest on pozbawiony form, lecz gdyby był wszystkimi formami naraz, byłby jak Kosmos. Gdyby jednak miał jedynie jedną formę, byłby czymś mniej niż Kosmos.

Czym jest on zatem? Nie możemy pozwolić by kazanie (logos) to wiodło do zwątpienia, gdyż żadne pojęcie dotyczące Boga, które pochodzi od umysłu, nie może być wątpliwe. Ma on jedną ideę, która jest Nim samym i będąc bezcielesną, jest niewidoczna, [lecz jednak] wszystkie [idee] przejawiają się poprzez ciała.

Nie dziw się, że idea może być bezcielesna.”

17. „Jest ona niczym forma rozumu lub szczyty gór na obrazach. Gdyż wydają się one być ostro odcięte od reszty krajobrazu, lecz w rzeczywistości są dość gładkie i płaskie. Bacz na me zuchwałę, lecz prawdziwe słowa. Tak jak człowiek nie jest w stanie istnieć bez Życia, tak Bóg nie jest w stanie istnieć

⁵⁷ Odnową lub powrotem

bez czynienia dobra. Oto życie i w pewnym sensie sposób, w jaki Bóg się porusza - poruszając i ożywiając wszystko.”

18. „Niektóre z rzeczy, o których mówię, wymagają szczególnej uwagi. Zważ zatem na to, co teraz powiem.

Wszystko jest w Bogu, [lecz] nie w takim sensie, w jakim coś może spoczywać w jakimś miejscu. Miejsce bowiem jest materialne i nieruchome, a rzeczy w nim spoczywające są bez ruchu. Sposób, w jakim rzeczy spoczywają w materii, różni się od sposobu w jakim przebywają one w sferze bezcielesnej.

Pomyśl [zatem] o Nim, który zawiera w sobie wszystko i nie myśl, że bezcielesność jest bardziej złożona, szybsza lub potężniejsza, lecz najbardziej złożona, najszybsza i najpotężniejsza z wszystkiego.”

19. „Zastanów się nad tym: każ duszy swej przenieść się do jakiegokolwiek kraju, a znajdzie się tam szybciej niż jej nakażesz. Każ jej przemieścić się poza ocean, a momentalnie się tam znajdzie - nie w taki sposób jakby przemieszczała się z miejsca na miejsce, lecz tak, jakby już tam była. Każ jej wznieść się na niebiosa, a nie będzie potrzebowała skrzydeł i nic - ani ogień słońca, ani eter, ani wir, ani ciała gwiazd - jej nie powstrzyma. Przebije się przez nie wszystkie i wznieśnie się do ostatniego z Ciał. A nawet gdybyś chciał przebić się poza Kosmos - jeśli cokolwiek poza nim jest - i oddać się kontemplacji, leży to w twojej mocy.”
20. „Rozważ jaką mocą i jaką prędkością dysponujesz! A skoro dostępne jest to tobie, dlaczego miałyby być to niedostępne Bogu? Pojmij zatem Boga jako zawierającego w sobie wszystko - cały Kosmos - niczym myśli.

Jeśli nie staniesz się jak Bóg, nie jesteś w stanie go pojąć. Bowiem podobne jest w stanie zrozumieć [jedynie] podobne.

Spraw [zatem], by ciało twe wzrosło do tej samej Wielkości, która przekracza wszelką miarę. Uwolnij się z każdego ciała; bądź poza Czasem⁵⁸, stań się Wiecznością⁵⁹ - jedynie w ten sposób poznasz Boga. Zrozum, że nic nie jest dla ciebie niemożliwym, pojmij, że jesteś nieśmiertelny i że dostępna jest ci cała wiedza - wszystkie sztuki, nauki, natura wszystkich rzeczy. Bądź wyższy niż wszystkie wysokości i głębszy od wszelkich głębi. Odkryj w sobie zmysły wszelkich stworzeń, ogień i wodę, suchość i mokrość. Bądź wszędzie w tym samym czasie - na ziemi, w morzu, na niebie. Bądź niepoczęty, w łonie, młody, stary, martwy, poza

⁵⁸ Chronos

⁵⁹ Aion

śmiercią. A gdy poznasz wszystkie te rzeczy naraz - czasy, miejsca, czyny, jakości i mnogości - poznasz też wtedy Boga.”

21. „Jeśli jednak zamkniesz swą duszę w ciele i poniżysz ją mówiąc: *Nic nie wiem, nic nie potrafię, boję się morza, nie mogę sięgnąć nieba, nie wiem kim byłem ani kim być powinienem* - cóż ci tedy do Boga? Dopóki bowiem pozostajesz zły i miłujesz swe ciało, nie możesz poznać rzeczy pięknych ani dobrych.

Największym złem jest nieznanostwo Dobra Boga. Za to znajomość [Dobra], woli i nadziei jest prostą i łatwą drogą prowadzącą do samego Dobra. Gdy postawisz stopę na tej Drodze, Dobro spotka cię wszędzie i wszędzie zaczniesz je dostrzegać, czy się tego spodziewasz, czy nie - chodząc, śpiąc, żeglując, podróżując, dniem i nocą, mówiąc i milcząc. Bowiem nie ma niczego, co nie jest obrazem Dobra.”

22. H: „Czy Bóg jest niewidzialny?”

U: „Pohamuj swój język! Któż jest bardziej widzialny niż On? Albowiem stworzył on wszystko z tego właśnie powodu - abyś mógł widzieć Go poprzez jego stworzenie. Oto Dobro Boga, oto jego Doskonałość - Jego manifestacja poprzez całe stworzenie. Nic bowiem - nawet rzeczy bezcielesne - nie jest niewidzialne. Umysł postrzega siebie samego poprzez myśl, Bóg poprzez swoje stworzenie.

Oto co zostało ci do tej pory objawione, Trismegistosie. Rozważ wszystko inne w ten sam sposób, a nie zabłądzisz!”

XII

O powszechnym Umyśle

1. Hermes: „Umysł, o Tacie, jest właściwą esencją Boga - o ile w ogóle esencja Boga istnieje - i jedynie On wie czym ona jest. Umysł zatem nie jest odrębny od właściwej natury Boga, lecz jest z nią złączony, niczym światło ze Słońcem. Umysł ludzi jest Bogiem. Z tego powodu niektórzy są bogami, a ich ludzkość bliska jest boskości. Albowiem Dobry Daimon powiedział: *Bogowie są nieśmiertelnymi ludźmi, a ludzie śmiertelnymi bogami.*”
2. „Jednakże Umysł bezrozumnych stworzeń jest ich naturą. Bowiem gdzie Dusza, tam też i umysł; a gdzie Życie, tam też i Dusza. Dusza istot bezrozumnych pozbawiona jest jednak umysłu. Umysł jest bowiem wewnętrznym motorem ludzkiej duszy, który pcha ich ku dobru - oddziałuje on na nich dla ich własnego dobra. U stworzeń bezrozumnych współdziała on z ich własną naturą, lecz u ludzi przeciwdziała on jej.

Albowiem każda dusza od momentu złączenia z ciałem jest bezustannie deprawowana przez przyjemność i ból. Bowiem w złożonym ciele przyjemność i ból wrą niczym soki, a dusza raz w nich zanurzona - topi się.”

3. „Umysł oświeca swym światłem dusze, którym przewodzi, przeciwdziałając ich przypadłościom niczym lekarz, który przypalając i szyjąc ciało przywraca je do zdrowia, przeciwdziałając nękającym go chorobom. W ten sam sposób Umysł zadając ból duszy ratuje ją od przyjemności, które są źródłem jej chorób. Największą chorobą duszy jest bezbożność, a tuż po niej opinie i osady - z nich rodzi się samo zło i nic dobrego z nich nie wynika. Tak więc Umysł przeciwdziałając im pomaga duszy, tak jak lekarz pomaga ciału.”
4. „Lecz dusze, które nie mają Umysłu za przewodnika dzielą swój los z duszami istot bezrozumnych. [Umysł] współdziała z nimi, dając upust pożądaniom, ku którym [dusze te] są zrodzone - [pożądaniom], które z napływu żądy rwą ku bezmyślności. [Tego typu dusze ludzkie] są niczym bezrozumne zwierzęta, które nie zaspokojone są w swej bezrozumnej żądy i szaleństwie, a zło ich nigdy nie nasycy.

Namiętności i bezmyślne pożądania są nikczemnościami przekraczającymi wszelkie miary. Nad nimi Bóg ustanowił Umysł, aby sprawował rolę sędziego i kata.”

5. Tat: „W takim razie, ojcze mój, zaprzecza to naukom o Przeznaczeniu, które wyłożyłeś mi wcześniej. Bowiem, jeśli przeznaczonym jest, aby człowiek dopuścił się cudzołóstwa lub świętokradztwa, tudzież innego złego uczynku, dlaczego miałby być on za to karany, jeśli uczynek ten wypływa z Przeznaczenia?”

H: „Wszelkie działanie, mój synu, wypływa z Przeznaczenia. Bez Przeznaczenia nic w świecie fizycznym - ani rzeczy dobre, ani złe - nie może zaistnieć. Przeznaczonym jest jednak również to, że kto źle czyni, musi za to cierpieć. I z tej przyczyny czyni on to - aby cierpienie, którego doświadcza wypływało z jego czynów.”

6. „Lecz póki co, [Tacie,] pomińmy nauki o niegodziwości i Przeznaczeniu, bowiem mówiliśmy o tym w innych [kazaniach]. Tymczasem nasza nauka (logos) skupia się na Umyśle: do czego Umysł jest zdolny i dlaczego jest on [tak] różny u ludzi i u istot bezrozumnych, a także dlaczego u istot nierozumnych nie ma on dobroczynnej natury, podczas gdy u ludzi wygasza on gniewne i żądne zapęły.

Co do ludzi, ponownie - musimy niektórych z nich zaklasyfikować jako wiedzionych przez rozsądek, innych jako nierozsądnych.”

7. „Wszyscy ludzie podlegli są jednak Przeznaczeniu, oraz narodzinom i zmianom, które to są początkiem i końcem Przeznaczenia. I choć wszyscy muszą doznać tego, co zostało przeznaczone, ci, którzy idą za swym rozsądkiem (czyli ci, o których wspomnieliśmy mówiąc, że prowadzi ich Umysł) nie doświadczają tych samych cierpień, co reszta. Ponieważ uwolnili się oni od okrucieństwa, nie będąc złymi, nie pokutują za zło.”

T: „Cóż przez to masz na myśli tym razem, ojcze? Czyż cudzołożnicy, mordercy i [tak samo] cała reszta nie są źli?”

H: „[Nie to miałem na myśli,] synu mój, lecz to, że człowiek wiedziony przez Umysł, choć nie cudzołoży, będzie cierpiał tak samo, jak gdyby dopuścił się cudzołóstwa, i choć nie zabija, [będzie cierpiał tak samo, jak gdyby] popełnił morderstwo. Jakości zmiany nie można uniknąć, tak jak uniknąć nie można jakości narodzin. Jednak ten, kto posiada Umysł, może uwolnić się z niegodziwości.”

8. „Słyszałem też, synu mój, Dobrego Daimona, gdy mówił (gdyby tylko zechciał On zapisać swe słowa, uczyniłby wielką przysługę rasie ludzkiej, gdyż On jeden, mój synu, jako Pierworodny Bóg, spoglądając na wszystko, daje prawy głos słowom boskim), zaiste słyszałem Go mówiącego:

Wszystko jest jednym, a zwłaszcza wszystko, co postrzega umysł. Nasze życie jest w Energii [Boga], Sile i Wieczności. Zarówno Jego Umysł, jak i Jego Dusza są dobre. Z tego powodu rzeczy umysłowe nie znają separacji. Dlatego też Umysł, będąc Władcą wszystkich rzeczy oraz Duszą Boga, może czynić wszystko podług swej woli.”

9. „Zrozum zatem i zastosuj to słowo (logos) do pytania, które zadałeś - tego odnośnie Przeznaczenia [i] Umysłu. Bowiem, jeśli poprawnie usuniesz wszelkie sporne argumenty, mój synu, odkryjesz prawdę o Umyśle, Duszy Boga, który włada wszystkim - Przeznaczeniem, Prawem i wszystkim innym. I nic nie jest dla niego niemożliwe - ani aby ustanowić dusze ludzką ponad Przeznaczeniem, ani by niedbałą duszę poddać Przeznaczeniu. Niech te dobre [słowa] Dobrego Daimona wystarczą na razie.”

T: „Zaiste boskie to słowa, mój ojczy, prawdziwe i pomocne. Lecz wytłumacz mi jeszcze i to:”

10. „Powiedziałaś, że Umysł w istotach bezrozumnych działa jako [ich] natura, współdziałając z ich impulsami. Lecz impulsy istot bezrozumnych, jeśli dobrze rozumują, są namiętnościami. Skoro Umysł współdziała z [tymi] impulsami, a impulsy [istot] bezrozumnych są namiętnościami, to Umysł jest także namiętny, gdyż namiętności te go zabarwiają.”

H: „Dobrze powiedziane, mój synu! Dobre pytanie godne dobrej odpowiedzi.”

11. „Wszystkie niematerialne rzeczy będąc w ciele poddane są namiętnościom i w pewnym sensie [same] są namiętnościami. Bowiem wszystko, co samo się porusza jest niematerialne, a wszystko co jest poruszane jest ciałem. Ponadto niematerialne [rzeczy] poruszane są przez Umysł, a ruch jest namiętnością. Zatem zarówno poruszający jak i poruszany poddani są namiętnościom, pierwszy będąc władcą, a drugi będąc władanym.

Jednak, kiedy człowiek uwalnia się od swego ciała, uwalnia się też od namiętności. Bardziej precyzyjnie: nic nie jest wolne od namiętności, wszystko jest na nią podatne. Lecz namiętność tym się różni od podatności na nią, że jest aktywna, podczas gdy podatność jest bierna.

Ciała⁶⁰ oddziałują same na siebie, będąc albo w ruchu, albo w bezruchu, w obu przypadkach mamy jednak do czynienia z namiętnością. Lecz [rzeczy] bezcielesne⁶¹ są zawsze poddane działaniu, przez co są bierne.⁶²

⁶⁰ Mead: „rzeczy niematerialne”

⁶¹ Mead: „ciała”

Nie pozwól, by terminologia ta kłopotła cię zbyt. Działanie i namiętność są tym samym. Nie zaszkodziłoby jednak, gdyby można było użyć bardziej precyzyjnej terminologii.

12. T: „Przedstawiłeś tą naukę niezwykle jasno, ojciec mój.”

H: „Weź również to pod uwagę, mój synu: Bóg obdarzył człowieka ponad wszelkie stworzenia dwoma rzeczami - umysłem i mową, które warte są tyle samo, co nieśmiertelność. [Umysł pozwala na poznanie Boga], a mowa wypowiedana jest [aby Go wielbić]. I kto używa ich prawidłowo, nie różni się niczym od nieśmiertelnych. Co więcej, po opuszczeniu ciała, będą one prowadzić go do Chóru Bogów i Błogosławionych.”

13. T: „Czyż inne stworzenia nie używają też mowy, mój ojciec?”

H: „Nie, synu, używają jedynie głosu. Mowa jest czymś zupełnie innym od głosu. Mowa jest właściwa jedynie ludziom, podczas gdy każdy rodzaj żywych istot ma właściwy sobie głos.”

T: „Lecz ojciec mój, przecież ludzie w zależności od rasy używają innej mowy.”

H: „Tak, synu, lecz ludzkość jest jedna, a przez to też i mowa jest jedna i po przetłumaczeniu jest ta sama w Egipcie, Persji czy Grecji. Zdaje się, synu, że jesteś nieświadom wartości i wspańiałości Rozumu. Błogosławiony Bóg, Dobry Daimon powiedział:

Dusza jest w Ciele, Umysł w Duszy, lecz Rozum (Logos) jest w Umyśle, [a Umysł w Bogu,] a Bóg jest Ojcem ich [wszystkich].”

14. „Zatem Rozum jest obrazem Umysłu, a Umysł [obrazem] Boga, podczas gdy Ciało jest [obrazem] Idei [Mead; Formy], a Idea [Mead: Forma] [obrazem] Duszy. Najsubtelniejszą częścią Materii jest zatem Powietrze (lub ożywczy duch), Powietrza - Dusza, Duszy - Umysł, a Umysłu - Bóg.

Bóg otacza i przenika wszystko, podczas gdy Umysł otacza Duszę, Dusza - Powietrze, Powietrze - Materię. Konieczność, Opatrzność⁶³ i Natura są instrumentami Kosmosu i nadają porządek Materii. Każda rzecz umysłowa jest Esencją, a ich Esencja jest Tożsamością.

⁶² Mead przedstawia tu tłumaczenie rzeczy niematerialnych/ bezcielesnych oraz ciał ‘poprawiając’ oryginalny tekst i w sprzeczności z innymi tłumaczeniami. Cały fragment jest dość uciążliwy w tłumaczeniu, do tego stopnia, że Scott omija go, podając w przypisie, że oryginał nie ma sensu.

⁶³ W sensie ‘przed-wiedza’ – gr. *pronoia*

Wiele jest ciał w Kosmosie, lecz dzięki Tożsamości, te złożone ciała, przemieniając się jedno w drugie, zatrzymują ją i nie tracą jej [Tożsamości].”

15. „Dla każdego złożonego ciała przypisana jest pewna liczba, ponieważ bez liczb nie byłoby struktury, kompozycji, ani dekompozycji. Z Jednostek⁶⁴ rodzą się i wzrastają liczby, a po dekompozycji biorą je one z powrotem do siebie.

Materia jest jedna, a cały Kosmos - potężny Bóg oraz obraz Tego, który jest jeszcze potężniejszy, z którym obydwa są zjednoczone, i które zachowują Wolę i Porządek Ojca - przepelniony jest życiem. Nie ma w nim nic przez całą Wieczność, to [nieustannie] odnawiane ustanowienie Ojca - ani w całości, ani w jego poszczególnych częściach - co nie miałyby w sobie życia.

Bowiem ani jedna rzecz, która jest martwa, nie była, nie jest, ani nie będzie w [tym] Kosmosie. Ojciec bowiem ustanowił, że jak długo on trwa, tak długo będzie miał on życie. Z tego też powodu [Kosmos] musi być Bogiem.”

16. „Jak zatem, mój synu, rzeczy martwe mogłyby istnieć w tym Bogu, w tym obrazie Ojca, w tej mnogości Życia? Śmierć jest zepsuciem, a zepsucie destrukcją. Jak więc jakakolwiek część tego, co nie zna zepsucia, mogłaby być poddana zepsuciu lub jak mógłby być w niej Bóg unicestwiony?”

T: „Czyż istoty, które żyją w nim i które są jego częścią, nie umierają, mój ojcze?”

H: „Uważaj, co mówisz, synu - zwodzi cię powszechnie stosowana terminologia, która opisuje to co się dzieje.

Nie umierają one, lecz ich złożone ciała podlegają rozkładowi. Rozkład nie jest jednak śmiercią, jedynie rozłożeniem na części. Rozkład prowadzi nie do zniszczenia, ale do odnowienia. Bo czymże jest działanie życia? Czyż nie jest ono ruchem? Cóż zatem jest w Kosmosie, co nie jest w ruchu? Otóż nic, mój synu!”

17. T: „Czy nie wydaje ci się zatem ojcze, że Ziemia nie jest w ruchu?”

H: „Nie synu, jest ona raczej jedyną rzeczą, która choć jest w gwałtownym ruchu, jest również stacjonarna.

⁶⁴ alt. „Henad”

Czyż nie byłoby absurdem, gdyby Karmicielka wszystkiego, z której wszystko się poczęło i zrodziło, była bez ruchu? Bez ruchu bowiem niemożliwe jest, aby cokolwiek się poczęło.

Twoje pytanie odnośnie do inercji czwartej części⁶⁵ jest absurdalne, bowiem ciało, które jest w bezruchu może oznaczać jedynie inercję⁶⁶.”

18. „Wiedz zatem mój synu, że wszystko w Kosmosie porusza się generalnie albo ku wzrostowi, albo ku zanikowi. Wszystko, co się porusza, żyje, jednak nie wszystko, co żyje, musi koniecznie pozostawać takie samo.

Kosmos jako całość, wolny jest od zmiany, mój synu, jednak jego poszczególne części są jej poddane. Jednak nic [w nim] nie jest poddane zepsuciu lub destrukcji.

Terminologia ta dezorientuje ludzi. Bo nie życie to nie narodziny, lecz percepcja, a śmierć to nie zmiana, lecz zapomnienie. Stąd też wszystko, z czego składa się to, co żyje, jest nieśmiertelne - materia, Życie, Duch, Umysł i Dusza.”

19. „Wszystko, co żyje, zawdzięcza swą nieśmiertelność Umysłowi, lecz przede wszystkim człowiek, gdyż nie tylko przyjmuje on Go, ale także jest mu współistotny. Bóg przemawia do nas poprzez to życie: poprzez wizje w nocy i poprzez znaki w ciągu dnia; przepowiada przez nie przyszłość - przez ptaki, wnętrzości, wiatr⁶⁷ i drzewa⁶⁸. Stąd też człowiek przypisuje sobie zdolność do wiedzy o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości.”

20. „Zważ również, mój synu, że wszystkie stworzenia zamieszkują jedynie wybraną część Kosmosu - zwierzęta wodne zamieszkują wodę, lądowe - ziemię, lotne - powietrze. Człowiek tymczasem wykorzystuje je wszystkie - ziemię, wodę, powietrze [i] ogień, postrzega również Niebo, z którym kontakt zapewniają mu jego zmysły. Lecz Bóg otacza wszystko i wszystko przenika, jest on energią i mocą, nie jest zbyt trudnym zadaniem więc, mój synu, aby Go pojąć.”

21. „Jeśli również chcesz Go kontemplować, spójrz na ład Kosmosu, [ujrzyj] porządek, w którym został zaaranżowany⁶⁹. Spójrz na Konieczność, przez którą manifestują się rzeczy i [spójrz na] Opatrzność, przez którą rzeczy się stały i przez którą się stają. Spójrz na Materię, która pełna jest życia.

⁶⁵ alt. „elementu”

⁶⁶ alt. „bezwładność” lub „bezczywność”

⁶⁷ alt. „inspirację”

⁶⁸ alt. „korę dębu”

⁶⁹ gra słów z wykorzystaniem słowa *kosmos*, który oznacza ład, porządek, kosmos, aranżację

[Spójrz] na wspaniałego Boga, który porusza się z wszystkimi dobrymi i szlachetnymi stworzeniami - bogami, demonami i ludźmi!”

T: „Lecz ojczyźnie mój, przecież to są jedynie energie!”

H: „Jeśli są to jedynie energie, mój synu, to od kogo one pochodzą, jeśli nie od Boga? Czy nieświadom jesteś faktu, że tak samo jak Niebo, Ziemia, Woda i powietrze są częściami Kosmosu, tak i też członkami Boga są Życie, Nieśmiertelność, Energia, Duch, Konieczność, Opatrzność, Natura, Dusza i Umysł, oraz że ich Niezmiennność⁷⁰ są określane jako Dobro? I nie ma nic pomiędzy rzeczami, które się stały lub się stają, w czym brak jest Boga.”

22. T: „Czy jest On zatem również w Materii, ojczyźnie?”

H: „Synu, gdyby materia była odrębna od Boga, gdzie przypisałbyś jej miejsce?⁷¹ Jak myślisz, gdyby nie miała w sobie energii, czy byłaby czymkolwiek innym niż bezformną masą? Jeśli jednak posiada energię, skąd ona pochodzi? Energie bowiem, jak wspomnieliśmy wcześniej, są częścią Boga.

Bo cóż ożywia wszystko to, co żyje? Co nadaje życie wieczne nieśmiertelnym istotom? Kto powoduje zmianę w rzeczach zmiennych? I bez względu na to, czy mówisz o Materii, Ciele lub o Esencji, wiedz, że są one energiami Boga, oraz że materialność jest energią Materii, cielesność energią Ciała, a istotność⁷² energią Esencji. Wszystko to jest Bogiem.”

23. „Pośród wszystkiego co jest, nie ma nic, czym Bóg nie jest. Stąd też ani rozmiar, ani przestrzeń, ani jakość, ani forma, ani czas nie otacza Boga. Albowiem On jest Wszystkim i jest wszechogarniający i wszechprzenikający.

Kazaniu⁷³ temu poświęć swą cześć i uwielbienie. Tylko na jeden sposób możesz czcić Boga: nie bądź zły.”

⁷⁰ Aion

⁷¹ Mead ponownie wrywa się z konwencji tłumacząc to zdanie: „Materia, mój synu, oddzielna jest od Boga abyś mógł przypisać jej atrybut przestrzeni”

⁷² alt. „esencjonalność”

⁷³ Mead: „rozsądkowi”

XIII

Tajemne kazanie na górze

1. Tat: „Ojcze, w powszechnych kazaniach o boskości używałeś zawiłych zagadek. Ponadto, gdy wspomniałeś, że nikt nie może być zbawiony, chyba że się narodzi na nowo, nie zaoferowałeś żadnego wyjaśnienia.

Po naszej rozmowie podczas wędrówki na górę przyjąłeś mnie do nowicjatu, lecz gdy prosiłem cię o naukę o odrodzeniu (gdyż brakuje mi wiedzy w tej kwestii), powiedziałaś, że udzielisz mi jej ‘gdy stanę się obcy dla świata’.

Tak więc jestem teraz gotów i uczyniłem me myśli odporne na iluzję świata. Twoja zatem kolej, aby napełnić to, co we mnie próżne. Udziel mi nauki - jawnie lub potajemnie - o odrodzeniu. Bowiem nie mam pojęcia, Trismegistosie, z jakiej materii i z jakiego łona człowiek się rodzi, ani z jakiego nasienia.”

2. Hermes: „[Materią i łonem, z której człowiek się rodzi] jest Mądrość, która rozumie w ciszy, a nasieniem jest prawdziwe Dobro.”

T: „Lecz kto je siebie, ojcze? Tego nie mogę pojąć.”

H: „Wola Boga, mój synu.”

T: „Kim zatem będzie ten, który się zrodzi, ojcze? Brak bowiem we mnie tej esencji, która przekracza zmysły. Czy będzie on kimś innym, kto pochodzi od Boga - Bożym Synem?”⁷⁴

H: „Będzie on wszystkim we wszystkim, złożonym ze wszystkich mocy.”

T: „Mówisz do mnie w zagadkach, ojcze, a nie jak ojciec do syna.”

H: „Nauka o tym pochodzeniu niemożliwa jest do przekazania, mój synu, jedynie Bóg może przywrócić pamięć o niej, jeśli taka jest Jego wola.”

3. T: „Brzmi to jak rzecz niemożliwa i wymyślona, ojcze. Potrzebuję prostych odpowiedzi na te pytania. Czyżbyś wykluczyć mnie chciał ze swego

⁷⁴ alt: ostatnie zdanie nie jest pytaniem Tata, tylko odpowiedzią Hermesa: „Będzie on kimś innego rodzaju - Bogiem i Synem Bożym.”

dziedzictwa? Nie odmawiaj mi tego, ojcze. Jestem twym prawowitym synem, wyjaśnij mi więc sposób w jakim mogę się odrodzić.”

H: „Cóż mogę ci rzecz, synu? Powiem tyle. Gdy widzę w sobie Pierwotną Wizję zrodzoną z łaski Boga, przechodzę poprzez siebie do ciała, które nie może nigdy umrzeć.⁷⁵ Nie jestem teraz tym, czym byłem, lecz zrodziłem się w Umyśle.

Sposób, aby to osiągnąć, nie może być nauczony, nie może też być dostrzegalny w taki sposób, w jaki widzisz złożone elementy. Cała moja uprzednia forma została rozłożona na części. Jestem nietykalny, choć posiadam dotyk. Mam również rozmiar, a [jednak] jestem mu obcy.

Widzisz mnie swymi oczami, synu, lecz nie jesteś w stanie zrozumieć czym jestem [nawet] przy pełnym wysiłku twego ciała i wzroku.”

4. T: „Doprowadziłeś mój umysł do szału i furii, ojcze; nie jestem już w stanie dostrzec siebie.”

H: „Chciałbym, synu, byś mógł przejść poprzez siebie⁷⁶ - tak jak we śnie, lecz bez zapadania w sen.”

T: „Odpowiedz mi jeszcze na to: Kto ustanowił odrodzenie?”

H: „Syn Boga, Jedyne Człowiek, z Woli Boga.”

5. T: „Teraz doprowadziłeś mnie do czystego osłupienia, ojcze. Czuję się jakbym tracił rozum - dla mego wzroku twój rozmiar i powierzchowność nie uległy wcale zmianie.”⁷⁷

H: „Nawet to nie jest prawdą, gdyż śmiertelna forma podlega dziennej zmianie. Z biegiem czasu podlega ona wzrostowi i zanikowi, jest ona złudą.”

6. T: „Cóż zatem jest prawdą, Trismegistosie?”

H: „To, co jest nieskazitelne, synu, to, co jest bez granic⁷⁸, koloru, kształtu, zmian czy odzienia; to, co daje światło, rozumie samo siebie - niezmiennie i bezcielesne dobro.”

⁷⁵ alt: „wychodzę poza siebie do nieśmiertelnego ciała”

⁷⁶ alt: „wyjść poza siebie”

⁷⁷ Mead: „Pozbawiony swych dawnych zmysłów <...> widzę [teraz] twą Wielkość identyczną z właściwą tobie formą.”

⁷⁸ Mead: „niedefiniowalne”

T: „Doprawdy tracę rozum, ojcze. Myślałem, że stanę się dzięki tobie mądrzejszy, lecz zmysły mojego umysłu są całkowicie otumanione.”

H: „Owszem, są. Bowiem w jaki sposób mógłbyś pojąć zmysłami to, co wznosi się niczym ogień, lecz opada niczym ziemia, co mokre jest niczym woda, lecz rozprzestrzenia się niczym powietrze, tym samym jednak nie jest ani twarde, ani mokre, czego nic nie może zgnieść ani rozciągnąć? Człowiek może mieć nikłe pojęcie jedynie o samej sile i energii, lecz tylko jeśli jest w stanie on pojąć drogę odrodzenia w Bogu.”

7. T: „Czy w takim razie niezdolny jestem temu, ojcze?”

H: „Oby nie⁷⁹, synu! Wycofaj się w głąb siebie, a nadejdzie to. Chciej, a stanie się to. Uśpij zmysły swego ciała, a narodzi się twa Boskość. Oczyść się z bezrozumnych udręk materialnego świata.”

T: „Czy mam w sobie dręczycieli, ojcze?”

H: „Tak, niejednego. Są oni przeraźliwi i niezliczeni.”

T: „Nic o nich nie wiem, ojcze.”

H: „Pierwszą udręką jest Ignorancja⁸⁰, drugą Smutek, trzecią Brak Umiaru, czwartą Żądza, piątą niesprawiedliwość, szóstą Chciwość, siódmą Fałsz, ósmą Zazdrość, dziewiątą Podstęp, dziesiątą Złość, jedenastą Lekkomysłność, dwunastą Złośliwość.

Jest ich dwanaście, lecz mają pod sobą liczne zastępy, synu. Poprzez zmysły poddają one torturom człowieka zamkniętego w więzieniu swego ciała. Odstępują one jednak (choć nie wszystkie naraz) od tego, nad kim zmiłuje się Bóg. Oto sposób i metoda Odrodzenia.”

8. „A teraz, mój synu, pozostań w bezruchu i milczeniu. W ten sposób łaska Boga płynąć będzie nieustannym strumieniem. Raduj się więc, synu, zostałeś oczyszczony Mocą Boga i zjednoczony z Rozumem.⁸¹

Oto nadeszła Gnoza Boga, a wraz z jej nadejściem Ignorancja⁸² została przegnana. Oto nadeszła Gnoza Radości, a wraz z jej nadejściem, synu, Smutek umknie ku tym, którzy się mu poddają. Następną po Radości Mocą,

⁷⁹ Mead: „Broń Boże”

⁸⁰ Mead: „Nie-wiedza”

⁸¹ Mead: „zostałeś oczyszczony dla artykulacji Rozumu”

⁸² Mead: „Nie-wiedza”

którą inwokuję jest Powściągliwość.⁸³ Och, Mocy najśłodsza! Przywitajmy ją ochoczo, synu! Jej nadzieje odpędza Brak Umiaru!”

9. „Jako czwartą, wzywam Wytrwałość - Moc przeciwko Żądzy. W następnym stopniu zasiada Sprawiedliwość, mój synu. Spójrz, jak przepędziła ona bez osądu Niesprawiedliwość. Bez Niesprawiedliwości, synu, staliśmy się prawi. Szóstą Moc przyzywam przeciwko Chciwości - Hojność. Chciwość przegnana, wzywam teraz Prawdę. Fałsz idzie precz, gdy Prawda jest wśród nas.

Zobacz, jak wypełniło się Dobro, mój synu, gdy Prawda przybyła. Bo i Zazdrość przeminęła, a do Prawdy dołączyło Dobro, Życie i Światło. I żadna udręka nie wydobędzie się z Ciemności, lecz [wszystkie] odlecą z trzepotem skrzydeł.”

10. „Poznałeś [teraz] istotę odrodzenia, synu. Gdy nadejdzie Dziesięciu, przepędzając Dwunastu, mój synu, dojdzie do narodzin umysłu, poprzez które stajemy się bogami. Kto zatem na mocy łaski doświadczy narodzin w Bogu i odrzuci zmysły cielesne, rozpozna, że składa się [ze Światła i z Życia], pozna samego siebie i wypełni go błogość.”

- 11.T: „Bóg uczynił mnie niezłomnym, ojcze. Nie spoglądam już na rzeczy swymi oczami, lecz energią Umysłu nadanego mi przez Moce. Jestem w niebie, na ziemi, w wodzie, w powietrzu. Jestem w roślinach i zwierzętach. Jestem w łonie, przed nim i po nim - jestem wszędzie!

Lecz wytłumacz mi jeszcze i to. W jaki sposób dziesięć Mocy przepędza dwanaście udręk Ciemności? Jakimi środkami, Trismegistosie?”

- 12.H: „Budowla ta,⁸⁴ przez którą właśnie przeszliśmy, składa się z okręgu zodiakalnego, który złożony jest z dwunastu elementów, które są jednej natury, lecz w wyglądzie przyjąć mogą każdą formę.⁸⁵ Ludzi dezorientuje fakt, że istnieją pomiędzy nimi różnice, lecz w działaniu są one zjednoczone. Mało tego, że nie można rozróżnić Lekkomysłności od Złości, to nie da się ich nawet zdefiniować.

Zrozumiałym jest⁸⁶ zatem, że [Dwunastu] wycofuje się, gdy wypiera ich dziesięć Mocy (czyli Dekada). Dekada, synu, jest tym, co przyczynia się do narodzin duszy. Życie i Światło jednoczą się tam, gdzie Jednia ma swój

⁸³ Mead: „Samo-kontrola”

⁸⁴ tj. ludzkie ciało

⁸⁵ *Pantomorphos*, czyli Wieloformny – słowo to pojawi się jeszcze w CH XVI.12, por. też CH XI.16. Epitet odnoszący się do Zodiaku, ale też przywódcy 36 dekanów, który poprzez nie nadaje wszystkiemu formę

⁸⁶ alt. „na mocy prawego rozumu” lub „prawdę powiedziawszy”

początek w Duchu. Zrozumiałym jest zatem, że Jednia zawiera Dekadę, a Dekada Jednię.”

13. T: „Ojcze, widzę wszystko, widzę samego siebie w Umyśle.”

H: „To właśnie jest odrodzeniem, synu, nie patrzysz już na rzeczy z perspektywy ciała (które rozciąga się w trzy strony w przestrzeni) [...] choć tego Kazania (Logos) o odrodzeniu nie spisałem, aby uniknąć oszkalowania Wszystkiego przez motłoch, lecz [udostępnić go] jedynie wybranym przez Boga.”

14. T: „Powiedz mi, ojcze: Czy ciało to, które złożone jest z Mocy, podlega kiedykolwiek rozkładowi?”

H: „Milcz! Nie wypowiadaj się o rzeczach niemożliwych, czy chcesz by oko twego Umysłu wygasło?”

Ciało naturalne, które dostrzegalne jest przez nasze zmysły, nie ma nic wspólnego z narodzinami we właściwej naturze.⁸⁷ Pierwsze musi doznać rozkładu, drugie nigdy nie może. Pierwsze poddane jest śmierci, drugiego śmierć się nie ima.

Czy nie zdajesz sobie sprawy z tego, że tak jak i ja narodziłeś się jako Bóg, Syn Jedni?”

15. T: „Ojcze, chciałbym usłyszeć hymn pochwalny, o którym powiedziałeś, że słyszalny jest po wejściu do Ogdoady⁸⁸ Mocy.”

H: „[Powinienem to zrobić], mój synu, tak też przepowiedział to Pasterz [gdy wszedłem do] Ogdoady. Dobrze czynisz uderzając w tę budowlę,⁸⁹ gdyż zostałeś oczyszczony.

Pasterz, Umysł absolutny, nie przekazał mi niczego ponad to, co zostało spisane, bowiem wiedział doskonale, że sam jestem w stanie wszystko poznać, usłyszeć i ujrzeć. Pozostawił mnie, abym uczynił coś pięknego, stąd też Moce, które są we mnie i we wszystkim, brzmią pieśnią.”

16. T: „Ojcze, chcę to usłyszeć i pragnę to poznać.”

H: „Pozostań w bezruchu, synu. Usłysz pieśń pochwalną, która utrzymuje [duszę] nastrojona,⁹⁰ Hymn Odrodzenia - hymn, którego nie byłbym

⁸⁷ alt. „esencjonalnymi narodzinami” lub „duchowymi narodzinami”

⁸⁸ alt. „do Ośmiu” lub „do Ósmej Sfery”

⁸⁹ tj. uwalniając się od fizycznego ciała

skłonny ci objawić, gdybyś nie dotarł do końca. Nie jest to bowiem coś, czego można nauczyć, lecz coś, co trzyma się w ciszy.

Tak więc, mój synu, stań w pod nagim niebem, twarzą ku południowemu wiatru, kiedy słońce zniża się ku zachodowi i oddaj pokłon. Uczyń podobnie przy wschodzie słońca twarzą ku wschodniemu wiatru.

A teraz pozostań w bezruchu, synu!”

Tajemny Hymn

17. „Niech każda natura Świata usłyszysz hymn mój!

Otwórz się Ziemi! Niech [niebiosa] otworzą się deszczem.⁹¹ Nie kołyszcie się drzewa!

Będę śpiewał hymn Panu stworzenia, który jest Wszystkim i Jednym. Otwórzcie się niebiosa i powstrzymajcie się wiatry. Niech nieśmiertelna sfera Boga usłyszysz me słowa!

Zaspiewam pieśń pochwalną Temu, który stworzył wszystko, który ustanowił Ziemię, rozpiął Niebo ponad nią i nakazał słodkiej wodzie odejść od Oceanu w stronę lądu, zarówno zamieszkałego, jak i niezaludnionego dla użytku i potrzeb każdego człowieka, który rozświecił Ogień dla potrzeb bogów i ludzi.

Chwalmy go wszyscy, Pana wszelkiej natury, wzniesionego ponad wszelkie Niebiosa! To On jest Okiem Umysłu. Oby przyjął on Mocy mych pochwałę!

18. Mocy, które jesteście we mnie, śpiewajcie Wszystkiemu i Jednemu, śpiewajcie podług mej woli, Mocy, które jesteście we mnie!

Błogosławiona Gnozo, oświecony przez ciebie, śpiewając hymn Światłu intelektu, raduję się Radością Umysłu. Śpiewajcie pochwałę wraz ze mną wszelkie Mocy!

Śpiewaj pochwałę Powściągliwości,⁹² śpiewaj przeze mnie Prawości, chwal wszystko, co prawe. Śpiewaj Hojności moja, wychwalaj Wszystko, śpiewaj przeze mnie Prawdo, wychwalaj prawdę!

⁹⁰ tj. w harmonii

⁹¹ Mead: „Niech otworzy się każdy rygiel Otchłani”

⁹² Mead: „Samo-kontrolo”

Dobro, śpiewaj Dobru! Życie i Światło, ku wam płyną pochwały nasze!

Ojcze, dzięki Ci składam, Tyś jest Energią mych Mocy. Boże, dzięki Ci składam, Tyś jest Mocą mych Energii.

19. Rozum śpiewa poprzez mnie pochwały ku Tobie. Przyjmij poprzez mnie z powrotem Wszystko do Rozumu [Twego] - [mą] rozumną ofiarę.⁹³

Oto wołanie Mocy we mnie. Tobie śpiewają one pochwały, Tobie, któryś jest Wszystkim. Czynią one Twą Wolę. Od Ciebie Wola Twa, ku Tobie Wszystko.⁹⁴ Przyjmij od wszystkich rozumną ofiarę.⁹⁵ Życie, zachowaj w nas Wszystko,⁹⁶ rozjaśnij to Światłem, tchnij w to ducha Boże.

Twój Umysł jest Pasterzem Słowa Twego. Stworzycielu! Dawco Ducha!

20. [Albowiem] Tyś jest Bogiem, Twój Człowiek wznosi głos ku Tobie poprzez Ogień, poprzez Powietrzę, poprzez Ziemię, poprzez Wodę, poprzez Ducha, poprzez Twe stworzenia. W nieskończoności Twej znalazłem dziękczynienie, a w Twej Woli - obiekcie mych poszukiwań - znalazłem odpoczynek.”

T: „Z twej woli, ojcze, stałem się świadkiem tej dziękczynnej pieśni, ustanowiłem ją także w swym Kosmosie.”

H: „Powiedz ‘W Kosmosie, który jedynie umysł jest w stanie dojrzeć’, synu.”

T: „Tak, ojcze, w Kosmosie, który jedynie umysł jest w stanie dojrzeć, bowiem Hymn twój dał mi siłę, a umysł mój oświecony został poprzez twe dziękczynienie. I ja także pragnę wnieść ku Bogu swe dziękczynienie z serca mego.”⁹⁷

21. H: „Uczyń to jednak z uwagą, synu.”⁹⁸”

T: „Tak. Mówię to, co mam na umyśle.

⁹³ alt. „Wszecławie, przyjmij z powrotem ode mnie Słowo - ofiarę [mej] mowy”

⁹⁴ alt. „Od Ciebie pochodzi Wola Twoja, ku Tobie powraca cały Wszecławiat”

⁹⁵ alt.: „ofiarę mowy”

⁹⁶ alt. „Wszecławiat”

⁹⁷ Mead: „Z mego naturalnego umyłu”

⁹⁸ dost. „Ale nie nieuważnie, synu”

Ku Tobie, Bogu, Rodzicielu Stworzenia, ja - Tat - ślę ofiarę mej mowy. O Boże i Ojczy, tyś jest Panem, tyś jest Umysłem. Przyjmij ofiarę mych słów, jeśli taka twa wola, bowiem z Woli twej wszystko staje się doskonałe.”

H: „Złóż swą ofiarę, synu, miłą Bogu, Ojcu wszystkiego, ale dodaj także, synu, ‘poprzez Słowo’”.

T: „Dzięki ci ojczy, za twą naukę śpiewania hymnów.”

22.H: „Ciesz się, synu, że z Prawdy zrodził się dla ciebie owoc - plon, który nie umrze.

A teraz, gdy udzieliłem ci tych nauk, przysięć musisz, że w tajemnicy utrzymasz ten cud i nie wyjawisz nikomu natury Odrodzenia, aby nie obwołano nas zdrajcami. Oboje dołożyliśmy wszelkich starań - ja jako mówca i ty jako słuchacz. W Umyśle poznałeś zarówno siebie, jak i naszego Ojca.”

XIV

[List] Hermesa Trismegistosa do Asklepiosia

Asklepiosie, zdrowia duszy!⁹⁹

1. Podczas twej nieobecności, mój syn Tat zapragnął poznać naturę bytu, nie dając mi możliwości zwłoki, co [naturalne jest] dla młodszego syna, który świeżo co doznał gnozy wywodzącej się z [nauki o] każdym poszczególnym elemencie. Zmuszony byłem by powiedzieć [mu] więcej, aby ułatwić mu kontemplację każdego [z nich].

Skupiając się na głównych punktach mej wypowiedzi, chciałbym krótko ci je opisać, wyjaśniając je na bardziej mistycznym poziomie, jako że jesteś starszy i lepiej rozeznany w Naturze.

2. Jeśli wszystkie widzialne rzeczy zostały stworzone i są tworzone, a rzeczy stworzone nie tworzą się same, lecz poprzez coś innego; [jeśli] stworzonych rzeczy jest wiele, lub inaczej - wszystkie rzeczy są widzialne i wszystkie z nich są inne, żadna z nich nie jest jednakowa, a każda z nich stworzona przez coś innego [niż ona sama] - to musi być ktoś, kto stwarza te rzeczy, ktoś, kto sam nie jest stworzony, lecz poprzedza wszystko, co zostało stworzone.

Rzeczy stworzone, tak jak mówiłem, są stworzone przez coś innego [niż one same], lecz z rzeczy, które byt swój zawdzięczają temu, że zostały stworzone, nie ma nic od nich starszego oprócz Tego, kto sam nie jest stworzony.

3. Jest on zarówno Najwyższy, jak też i Jeden i Jedyne, prawdziwie mądry we wszystkim i nie ma nikogo starszego [niż On]. Włada on bowiem zarówno liczbą, jak i rozmiarem i różnorodnością rzeczy, które są stwarzane, [a także] ciągłości ich tworzenia.

Co więcej, rzeczy stworzone są widzialne, lecz On sam jest niewidoczny. Tworzy On właśnie z tego powodu - aby mógł być widzialny. Tworzy on nieustannie, aby nieustannie móc być widzialnym.¹⁰⁰ Oto właściwy sposób by Go pojąć, a pojąwszy - by być w podziwie, a będąc w podziwie - by czuć się błogosławionym z powodu poznania swego Ojca.

⁹⁹ Według Scotta jest to typowe pozdrowienie w listach o treści religijnej

¹⁰⁰ Mead „[...] aby mógł być niewidoczny” i „[...] aby nieustannie mógł być niewidoczny”

4. Cóż bowiem może być słodsze niż prawdziwy Ojciec? Kim jest ów Ojciec i jak mamy go rozpoznać? Czyż nie słusznym jest by nadać tylko Jemu imię Boga, Stwórcy lub Ojca - albo [wszystkich] trzech? Boga z powodu Jego Mocy, Stwórcy z powodu jego Energii, a Ojca z powodu Jego Dobra?

Moc różni się od rzeczy, które są tworzone, podczas gdy Energia zawiera się w nich wszystkich. Stąd też powinniśmy na bok odłożyć pustosłowie i próżną mowę i zrozumieć te dwie rzeczy: stworzenie i Stwórcę. Nie ma nic pomiędzy nimi, żadnej trzeciej [rzeczy].

5. Stąd też we wszystkim, co pojmujesz i we wszystkim, co słyszysz, pamiętaj o tych dwu i zdaj sobie sprawę z tego, że są one wszystkim. Niech nie dezorientują cię ani rzeczy na górze, ani na dole, ani boskie, ani podległe zmianie, ani w najgłębszych zakątkach.

Bowiem jedynie te dwie rzeczy istnieją - Stwórca i stworzenie, i niemożliwym jest by jedno istniało bez drugiego, nie istnieje bowiem „Stwórca” bez „stworzenia” i nie można ich oddzielić.¹⁰¹ Stąd też oddzielenie jednego z nich od drugiego jest równie niemożliwe, co oddzielenie ich od samych siebie.

6. Jeśli Stworzyciel jest jedynie tym, co tworzy - samotny, prosty, niezłożony - to z konieczności tworzenie to dzieje się samo z siebie, gdyż stworzenie Stwórcy „jest tworzone”. A jako że stworzenie nie może tworzyć się samo z siebie, potrzebuje być tworzone przez coś innego. Bez „Stwórcy”, „stworzenie” nie może ani być tworzone, ani istnieć, gdyż jedno bez drugiego zatracą właściwą sobie naturę z powodu deprivacji tego drugiego.

Jeśli zatem przyjmiemy, że istnieją dwie rzeczy - „to, co jest tworzone” i „to, co tworzy” - [wszystko zatem] jest unią tych dwu - „tego, który prowadzi” i „tego, który podąża”. Bóg Stworzyciel jest „tym, który prowadzi”, podczas „to, co jest tworzone” jest „tym, co podąża”.

7. Nie lękaj się stworzenia ze względu na jego różnorodność, w obawie przed przypisaniem Bogu czegoś niskiego i pozbawionego chwały. Bowiem Chwała Jego jest jedna - w stwarzaniu rzeczy; tworzenie jest niczym Ciałem Bożym.

W samym Stworzycielu nie ma nic, co byłoby złe lub haniebne. Są to [bowiem] namiętności, które towarzyszą procesowi tworzenia, podobnie jak rdza [towarzyszy] mosiądzu, a brud ciału. Jednakże ani kowal nie tworzy rdzy, ani rodzice nie tworzą brudu, ani też Bóg [nie tworzy] zła.

¹⁰¹ Mead: „gdyż obydwa są tym samym”

Kontynuujący stan tworzenia powoduje, że zło rozkwita, niczym wrzód. Z tego też powodu Bóg ustanowił zmianę, aby oczyścić stworzenie z nieczystości.

8. Czyż możliwym by zatem było, by jeden malarz mógł stworzyć niebo, bogów, ziemię, morze, ludzi, zwierzęta, rzeczy nieożywione oraz drzewa, a niemożliwym dla Boga by wszystko stworzyć? Cóż za potworny brak zrozumienia i wiedzy o Bogu!

Tacy [ludzie] są pod przedziwnym wpływem, bowiem choć mówią, że są pobożni i śpiewają pochwały Bogu, to nie znają Go w ogóle, gdyż uważają, że nie stworzył on wszystkiego. Co więcej, poprzez swą niewiedzę, winni są nawet większej niezbożności względem Niego, przypisując mu namiętności, arogancję lub niemoc. Bo jeśli nie tworzyłby on wszystkiego, wynikałoby to z arogancji lub niemocy, co jest [myślą] niezbożną.

9. Jedną tylko Bóg ma Namiętność - Dobro, a kto jest Dobry, nie jest ani arogancki, ani bezmocny.

Oto bowiem jest Bóg - Dobro, które ma moc by wszystko stworzyć. I wszystko, co może powstać, zostało stworzone przez Boga – [Tego, który jest] Dobrem i który może wszystko stworzyć.

Jeśli chcesz, możesz poznać w jaki sposób On tworzy oraz jak stworzenie powstaje:

10. Wyobraź sobie wyraźnie i szczegółowo następujący obraz - rolnik sieje nasiona w ziemię; tu pszenicę, tam jęczmień, a gdzie indziej jeszcze inne nasiona. Zobacz tego samego człowieka sadzącego winorośl, jabłoń i inne drzewa.

Dokładnie w ten sam sposób Bóg sieje Nieśmiertelność w Niebie, Zmianę na Ziemi, a Życie i Ruch we Wszechświecie. Niewiele sieje On i łatwo rzeczy te policzyć - są one cztery, a oprócz nich sam Bóg i Stworzenie - w nich wszystko się zawiera.

XVI

Definicje Asklepiososa dla króla Ammona

Doskonałe kazanie Asklepiososa dla króla

1. Ślę ci, królu, kazanie (logos) wielkiej wagi, które jest podsumowaniem i streszczeniem wszystkich pozostałych. Jego zawartość kontrastuje z opinią większości, zaprzeczając jej w dużej mierze. Co więcej, wydać ci się może, że zaprzecza ono również niektórym z moich kazań.

Mój mistrz, Hermes, w wielu konwersacjach - zarówno prywatnych, jak i tych, w których uczestniczył Tat - mówił, że książki me będą dla czytelników proste i zrozumiałe w ich strukturze, niemniej jednak znaczenie zawartych tu słów będzie niejasne i ukryte. Staną się one tym bardziej niejasne w przyszłości, gdy Grecy zechcą przetłumaczyć nasz język na ich własny, gdyż stanie się to przyczyną [jeszcze] większego zniekształcenia i niejasności niż to, co [dotychczas] zostało zapisane.

2. Kazanie wygłoszone w naszym ojczystym języku zachowuje czyste znaczenie słów. Bowiem sama jakość mowy i słów Egipskich zawiera w sobie energię obiektów, które opisują.

Na ile jesteś w stanie więc, królu (a w stanie jesteś wszystko [uczynić]), nie dopuść, aby kazanie to zostało przetłumaczone. Niech misteria tej rangi nie dostaną się w ręce Greków i pogardliwej greckiej mowy, która w swej rozwiązłości i powierzchownym niby to pięknie odbiera całą siłę tego, co solenne i mocne - pełnej energii mowie Imion.

Słowa Greków są puste, królu, zdolne jedynie do argumentacji; takie też jest greckie filozofowanie - jest hałasem słów. My nie używamy słów, lecz dźwięków przepełnionych czynami.¹⁰²

3. Rozpocznę zatem to kazanie inwokacją do Boga: Pana, Stwórcy i Ojca całego wszechświata, w którym wszystko się zawiera, który będąc Wszystkim jest Jeden, i który będąc Jednym jest Wszystkim. Bowiem Pełnia wszech rzeczy jest Jednym i [jest] w Jednym - nie dlatego, że staje się drugim, lecz dlatego, że oboje są Jednym.

¹⁰² Alt: „energiją”, „mocą”

Miej to, królu, na swej uwadze studiując niniejsze kazanie! Próba oddzielenia Jedni od tego, co wydaje się być zarówno Wszystkim, jak i Jednią i Samością - opierająca słowo „Wszystko” na [idei] wielości zamiast pełni - jest niemożliwa, gdyż oddzielając Wszystko od Jedni niszczymy Wszystko.

Wszystko musi być Jednią, o ile Jednia istnieje. A Jednia zaiste istnieje i Wszystko zawsze zostanie Jednią, aby Pełnia nie została zniszczona.

4. Spójrz do wnętrza Ziemi, gdzie źródła swe mają Woda i Ogień. W tym jednym miejscu trzy widzialne natury - Ogień, Woda i Ziemia - wyrastają z jednego Korzenia. Z tego powodu wierzy się powszechnie, że jest to Skarbiec wszelkiej materii. Obdarza on swą obfitością, przyjmując w zamian z góry istnienie.
 5. Stąd też Demiurg¹⁰³ (mam na myśli Słońce) wiecznie zespala Niebo z Ziemią, wlewając w dół Esencję i wnosząc w górę materię; przyciągając do siebie i wokół siebie wszystko, a od siebie dając wszystko i wszystkim. Jego dobroczynne energie rozprzestrzeniają się nie tylko poprzez Powietrze i Niebiosą, lecz także i Ziemię, do najniższych Głębi i Otchłani.
 6. I jeśli istnieje Esencja, którą umysł jest w stanie pojąć, to jest ona jego Substancją, której pojemnikiem jest Światło. Lecz skąd [Substancja] ta pochodzi i dokąd płynie, tylko On wie. Poprzez położenie w przestrzeni i naturę, jest [Ona] mu bliska [...] choć nie jesteśmy go w stanie ujrzeć [...] rozumiemy [Go] dzięki domniemaniom.
 7. Jednak nie musimy polegać na domniemaniach odnośnie jego wizji, [gdyż] jego promienie rozprzestrzeniają się na cały Kosmos, zarówno powyżej jak i poniżej. Kosmos jest niczym wieniec, w centrum którego On zasiada i niczym dobry woźnica prowadzi on powóz kosmosu, trzymając go ku sobie, aby nie rozjechał się on w kompletnym chaosie. Lejcami są Życie, Dusza, Duch, Nieśmiertelność i Geneza.
- Pozwala on, aby [Kosmos] pędził [wokół] nie z dala od niego, lecz (prawdę powiedziawszy) wraz z nim.
8. W ten sposób operuje on wszystkim. Rozdziela on swą wieczną permanencję ku nieśmiertelnym i żywi on nieśmiertelną część Kosmosu emanując swe Światło w górną półkulę - z tej strony, z której spogląda On w Niebo.

¹⁰³ Alt: „Stwórca”

Z drugiej strony, śle On w dół [swe Światło] i rozświetla on półkulę Wody, Ziemi i Powietrza, odżywiając ją oraz podtrzymując w ruchu stworzenia w [dolnych] częściach Kosmosu poprzez narodziny i zmianę.

9. Zmienia je w sposób spiralny, transformując je z jednego w drugie, z [jednego] rodzaju w [inny] rodzaj, z [jednego] gatunku w [inny] gatunek. Balansuje ich wzajemne zmiany z jednego w drugie w ten sam sposób, w jaki obchodzi się z Wielkimi Ciałami.

Permanencją każdego ciała jest transformacja. W przypadku [ciał] nieśmiertelnych, nie dochodzi do rozkładu, który jest dany ciałom śmiertelnym. W ten sposób nieśmiertelne ciało różni się od śmiertelnego, a śmiertelne od nieśmiertelnego.

10. Ponadto, tak jak Jego światło jest nieustanne, tak też nieustanna jest Jego życiodajna Moc, która nieograniczona jest przestrzenią ani zasobem.

Wokół niego jest wiele chórów daimonów, niczym przeróżnych zastępów. Nie oddalone są zbyt od nieśmiertelnych, choć zamieszkują pośród śmiertelników. Z przydzielonej im przestrzeni, która rozciąga się stąd do terytorium Bogów, czuwają nad ludzkimi sprawami i wykonują czynności przydzielone im od Bogów, w postaci sztormów, trąb powietrznych, huraganów, zniszczeń od ognia, trzęsień ziemi, głodu i wojen odpłacających za bezbożność - gdyż jest ona największym złem przeciwko Bogom.

11. Bowiem powinnością Bogów jest dobroczynność, ludzkości - cześć, a daimonów - należyta odpłata. Z wszystkich rzeczy, które ludzie czynią poprzez błąd, brawurę, lub konieczności, którą nazywają Przeznaczeniem, albo z ignorancji, jedynie bezbożność poddana jest osądowi, a pozostałe są bez winy w oczach Bogów.

12. Słońce jest zbawcą i opiekunem wszystkich ras. Na tej samej zasadzie, co Umysłowy Świat obejmuje Zmysłowy [Świat], wypełniając go po brzegi wszelkim rodzajem i kształtem¹⁰⁴, tak też i Słońce wypełnia wszystkie rzeczy w Kosmosie, przyczyniając się do ich narodzin i wzmacniając je. A gdy zmęczą się lub opadną z sił, obejmuje je ponownie w swych ramionach.

13. Pod Nim rozprzestrzenia się chór daimonów - a raczej chóry, gdyż jest ich wiele i mają wiele form - władane przez zastęp Gwiazd, każdej z nich przypisany w równej ilości. W ten sposób rozstawione, są posłańcami każdej z Gwiazd, podług swej dobrej lub złej natury, tudzież energii

¹⁰⁴ *pantomorphois* – por. przyp. do CH XIII.12

(bowiem esencją daimona jest jego energia¹⁰⁵), niektóre z nich mając [naturę] mieszaną - dobrą i złą.

14. Nadał im wszystkim władzę nad ziemskimi sprawami i to one są sprawcami wszelkiego zamieszania i tumultu na Ziemi - zarówno wśród stanów i narodów, jak i też pośród jednostek. Kształtują one nasze dusze według własnych upodobań¹⁰⁶ i pobudzają je poprzez nerwy, szpik, żyły, tętnice, mózg oraz samo serce.
15. Daimony przyporządkowane poszczególnym Gwiazdom, które są na służbie dokładnie w momencie narodzin, posiadają każdego z nas, gdy się rodzimy i gdy otrzymujemy duszę.¹⁰⁷

Co moment zmieniają się one, nie pozostają w miejscu, lecz przemieszczają się ruchem rotacyjnym. Te, które przedostają się poprzez ciało do dwu części duszy, rozprasza ją, każdy według swej własnej energii.

Lecz rozumna część duszy nie poddaje się działaniu daimonów, gdyż jest ona przeznaczona by przyjąć Boga.

16. Ci, których rozumną część duszy rozjaśnia Promień Słońca (a jest ich niewielu), nie podlegają wpływom daimonów. Nikt bowiem - daimon czy bóg - nie jest w stanie przeciwstawić się pojedynczemu Promieniowi Boga.

Co do reszty, zarówno ich ciała, jak i dusze ciągnięte i prowadzone są przez daimony, gdyż lubują i miłują się oni w energiach daimonów.¹⁰⁸ Rozum [zatem] nie jest miłością, która jest oszukana i która oszukuje.¹⁰⁹

Daimony używają naszych ciał by zarządzać wszystkimi ziemskimi sprawami. Hermes nazwał ten rząd „*Heimarmene*”.¹¹⁰

17. Świat Umysłowy zależy od Boga, a Zmysłowy od Umysłowego [Świata]. Słońce wylewa obficie przez Umysłowy i Zmysłowy Kosmos strumień Dobra od Boga - tj. stwórczą aktywność.¹¹¹

¹⁰⁵ alt: „czynność” lub „aktywność”

¹⁰⁶ Mead: „na swe własne podobieństwo”

¹⁰⁷ Mead: „Każdego z nas, kto rodzi się i staje się żywy posiadają daimony - te z nich, które są na służbie w tym momencie [koła] Genezy, które są w szeregu pod każdą z Gwiazd”

¹⁰⁸ Mead: „Co do reszty, zarówno ich ciała, jak i dusze ciągnięte i prowadzone są przez daimony - kochając i nienawidząc ich aktywności”

¹⁰⁹ alt: „rozum, a nie miłość jest zarówno ofiarą jak i przyczyną rozproszenia” albo: „ta miłość [pozbawiona rozumu] jest w błędzie i wprowadza w błąd”

¹¹⁰ tj. „Przeznaczenie”

¹¹¹ Mead: „demiurgiczną operację”

Dookoła Słońca jest Osiem Sfer zależnych od niego - [Sfera] Niebłądzących,¹¹² Sześć [Sfer] Błądzących¹¹³ oraz otaczająca Ziemię. Od sfer tych zależne są daimony, a od nich ludzie.

W ten sposób wszystkie rzeczy i wszystko zależy od Boga.

18. Stąd też Bóg jest Ojcem wszystkiego, Słońce Demiurgiem, a Kosmos instrumentem stwórczej aktywności.¹¹⁴

Umysłowa Esencja reguluje Niebo, Niebo Bogów, a podporządkowane im daimony regulują ludzi.

Tym jest zastęp Bogów i daimonów. Poprzez nich Bóg stwarza wszystko dla Siebie.

Wszystko jest częścią Boga, a jeśli wszystko jest [Jego] częścią to Bóg jest wszystkim. Stwarzając wszystko, stwarza Siebie i tworzenie to nie może ustać, gdyż On jest nieustanny. Tak więc tak jak sam Bóg nie ma końca ani początku, tak też jego tworzenie nie ma końca ani początku.

¹¹² tj. gwiazd

¹¹³ tj. planet włączając Księżyc

¹¹⁴ Mead: „demiurgicznej operacji”

XVII

[...]

"[...] jeśli pomyślisz o tym, królu, wśród ciał¹¹⁵ istnieją również rzeczy niematerialne."

"Które?" zapytał król.

"Czyż ciała, które zdają się być w lustrze, nie wydają ci się niematerialne?"

"W rzeczy samej, Tacie, bosko przemyślane!", powiedział król.

"Jednak istnieją również inne rzeczy niematerialne. Czy nie wydaje ci się na przykład, że istnieją formy¹¹⁶, które choć niematerialne, przejawiają się w zarówno w ożywionych, jak i w nieożywionych ciałach?"

"Dobrze powiedziane, Tacie"

"Tak więc w rzeczach niematerialnych są odbicia ciał, a w ciałach rzeczy niematerialnych lub innymi słowy: w rzeczach zmysłowych¹¹⁷ [są odbicia] rzeczy ze świata umysłowego¹¹⁸, a w umysłowych ze zmysłowego. Dlatego też czcuj obrazy¹¹⁹, królu, gdyż posiadają w sobie formy ze świata umysłowego."

W tym momencie król powiedział wstając: "Kapłanie¹²⁰, czas na to, abym zaopiekował się mymi gośćmi. Jednak jutro podejmiemy naszą dyskusję o bogach."¹²¹

¹¹⁵ alt.: „rzeczy materialnych”

¹¹⁶ alt.: „kształty”

¹¹⁷ tj. postrzegalnych zmysłami

¹¹⁸ tj. świata postrzegalnego umysłem

¹¹⁹ alt.: „posągi [bogów]”

¹²⁰ *prophētēs* – grecka forma określająca egipskiego kapłana, ale też bardziej powszechnie „prorok”

¹²¹ *Theologēsomen* – można by spolszczyć jako „teologizowanie”, aczkolwiek *theologēo* u Arystotelesa – „dyskurs o bogach i kosmologii”, por. *theologos* – ten, kto rozprawia o bogach, epitet odn. poetów, lecz również kosmologów, a także wróżów i proroków (*mantis*, nie *prophētēs*)

XVIII

O duszy skrępowanej poprzez cielesne zmysły

1. Gdy ktoś ogłasza, że stworzy harmonijną muzykę, lecz gorliwość powstrzymana będzie przez dysonans instrumentów, próba ta warta jest śmiechu. Bo gdy instrument jest zbyt słaby by sprostać potrzebie, muzyk nieodzownie poddany jest drwinom ze strony widzów. Choć jego niestrudzony kunszt ofiarowany jest w dobrej wierze, winna jest słabość [instrumentów].¹²²

Kto z przyrodzenia boskim jest muzykiem, nie tylko nadaje muzyce harmonię, ale też wysyła rytm każdej melodii do odpowiedniego instrumentu bez chwili wytchnienia, jest bogiem, gdyż bóg nie zna strudzenia.

2. Gdy artysta pragnie współzawodniczyć w konkursie muzycznym, w tym samym czasie, gdy trębacze dali popis swoim umiejętnościom, gdy fleciści stworzyli słodką melodię na swych instrumentach, gdy zakończono śpiew i taniec z fujarką i plektronem, [i gdyby instrument odmówił posłuszeństwa], winnym nie byłoby natchnienie muzyka, ani też nie byłby za to odpowiedzialny Najwyższy, lecz oddana jest mu należna cześć, a winą obarczona jest wada instrumentu, który stanął na drodze pięknej muzyce, uniemożliwiając muzykowi wykonania melodii i odbierając słuchaczom [usłyszenia] słodkiej pieśni.
3. Tak też i nasz gatunek nie powinien być bluźnierczo obwiniany przez słuchaczy z powodu słabości ciała. Niech będzie wiadomym, że nieustanne natchnienie pochodzi od boga¹²³, którego wiedza i umiejętności są tylko jemu właściwe, i który nieprzerwanie obdarza nas w pomyślność i dostatek.
4. Jeśli nawet materiał, którego używał rzeźbiarz¹²⁴ Fidiasz, nie poddał się całkowicie jego doskonałym umiejętnościom, [...] nie wińmy muzyka, który zrobił co było w jego mocy, lecz strunę, która obniżyła strój zaćmiewając piękno rytmu.

¹²² Mead, w odróżnieniu od Copenhavera i Festugiere'a, dopełnia zdanie jako „słabość [artysty]”, lecz nie ma to zbyt sensu w odniesieniu do reszty tekstu

¹²³ Mead: „że Bóg jest Niestrudzonym Duchem”, gr. „*pneuma*” – dech, powietrze, ale też duch lub natchnienie, inspiracja. Copenhaver tłumaczy tu jako „inspiracja”, Scott jako „duch [którego Bóg] tchnie”, a Festugiere jako „oddech”

¹²⁴ Mead: „Demiurg”, gr. *demiourgos* – rzemieślnik, twórca, rzeźbiarz, ale też Demiurg

5. Nikt nie wini muzyka z powodu wypadku, który przydarzy się instrumentowi. Im bardziej obwiniany jest instrument, tym bardziej rośnie reputacja muzyka, gdy wydobywa z niego właściwy ton [...] i tym bardziej słuchacze obdarzają go miłością, nie myśląc w ogóle by obwiniać go o cokolwiek.

Zatem i wy, o czcigodni, nastrójcie swą wewnętrzną lirę do Muzyka!

6. Widziałem bowiem niegdyś artystę, który przygotowawszy się do wielkiej roli, nie potrzebował pomocy swej liry, lecz użył siebie samego jako instrumentu, i znalazłszy jakiś sekretny sposób, żeby nastroić strunę, wprowadził w zdumienie swą publiczność zamieniając coś wadliwego w coś wspaniałego. [...]

Mówi się, że był kiedyś kitarzysta, który zyskał przychylność boga patronującego muzyce. Pewnego razu, jego zmaganiom podczas turnieju muzycznego przeszkodziła zerwana struna, lecz Najwyższy zaopatrzył go w nową, co zapewniło jego sławę. Na jego gitarze usiadła cykada, która z opatrności Najwyższego dopełniła melodię w miejsce struny. I w ten sposób kitarzysta odzegnał swą boleść, gdy struna została naprawiona i zyskał chwałę zwycięzcy.

7. I ja czuję się podobnie, o czcigodni.

Całkiem niedawno, przyznałem się do swej słabości i przez jakiś czas leżałem chory. Jednak teraz, dzięki mocy Najwyższego, ma pieśń o królu została ukończona i stworzyłem muzykę. Mym celem jest bowiem sława królów, gdyż ich zdobycze rozniecają gorliwość mej mowy.

Bieźmy zatem, naprzód - oto wola muzyka! [Bieźmy zatem, muzyk chce byśmy się pospieszyli.] Nastroił on swą lirę, a wątek pieśni, który jest olbrzymiej wagi, sprawi, że będzie ona tym słodsza.

8. Skoro bowiem lira została nastrojona [do pieśni dla] królów, jej ton ma panegiryczny wydźwięk i jej celem jest pochwała królów, wznosi on swój głos najpierw ku najwyższemu królowi świata - dobremu bogu. A rozpoczynając pieśń wysoko, przechodzi następnie niżej ku tym, którzy na podobieństwo boga dzierżą berło władzy. Królowie wolą bowiem by pieśń schodziła krok po kroku [ku nim] z niebios, skąd nadane im zostało zwycięstwo i skąd my czerpiemy naszą nadzieję.
9. Niech więc zatem muzyk rozpocznie od boga, najwyższego króla świata, wiecznie nieśmiertelnego, wiecznie nad wiecznością władającego,

pierwszego zwycięzcę, źródło zwycięstwa dla tych, którzy doznali zwycięstwa. [...]

10. Wykład mój zatem zniża się ku pochwałom, chwając królów, których władza zapewnia bezpieczeństwo i pokój. Królów, którym w przedwieku bóg nadał najwyższą władzę, nagrody dla których zostały przygotowane nawet zanim dokonali oni heroiczych czynów w walce, dla których pomniki zwycięstwa zostały wzniesione zanim sam konflikt się zaczął, którzy nie tylko są królami, ale przodują we wszystkim, przed którymi barbarzyńcy drżą z trwogi zanim nawet armia wyruszy.

O pochwale Najwyższego i królewski panegiryk

11. Moja rozprawa nagli by złączyć koniec z początkiem i by zakończyć chwając Najwyższego oraz boskich królów, rozjemców pokoju. Skoro zaczęliśmy od Najwyższego i od mocy z wysokości, powróćmy na koniec do początku i do Najwyższego.

Słońce, karmiciel wszelkiej roślinności, zbiera pierwszy plon przy świetle, używając swych promieni niczym olbrzymich dłoni do zbioru. Jego promienie niczym dłonie zbierają esencję z roślin. Tak też i my, mający swe źródło w Najwyższym i którzy otrzymawszy emanację jego wiedzy, spożytkowaliśmy ją w nadniebiańskim ogrodzie naszych dusz, musimy zwrócić się ku Niemu z naszymi dziękczynieniami, które nawodnią każdy zasadzony przez nas pęd.

12. Właściwym jest zatem, by języki i głosy dziesięciu tysięcy ludzi błogosławiły nieskazanego boga, ojca naszych dusz, pomimo tego, że nasza mowa nie jest w stanie oddać należnej mu chwały.

Nowonarodzone dzieci nie są w stanie śpiewać hymnu godnego ich ojca, a jednak na miarę ich sił okazują mu swą wdzięczność, co spotyka się z wyrozumiałością. Co więcej, w tym właśnie objawia się chwała boga, że przewyższa on swe potomstwo, a wstęp, początek, środek i koniec naszych uwielbień zeznaje o niezmiernej potędze ojca i jego nieskończoności.

13. [Tak też ma się też sprawa w odniesieniu do króla.] Naszą ludzką naturą jest chwalić go, gdyż jesteśmy jak jego potomstwo, lecz musimy prosić o przebaczenie, pomimo tego, że jest ono nam dane zanim nawet o nie prosimy. Ojciec nie odwraca się od swych nowonarodzonych dzieci z powodu ich słabości, lecz raduje się z powodu tego, że go rozpoznają. Tak też i wiedza o Wszystkim, która nadaje wszystkiemu życie oraz chwała boga, którą bóg nam ukazał [...]

14. Bóg jest Dobrem, jest jedyną granicą swej własnej wyniosłości, jest nieśmiertelny, zawiera sam w sobie przynależny mu bezkresny udział, utrzymuje pływ energii z niebios na ziemię i dziękczynna modlitwa za obietnicę bezpieczeństwa [...]

W tamtym miejscu nie ma różnic ani zmienności. Wszyscy są jednej myśli, tej samej przed-wiedzy i tego samego umysłu - ojca. Jedynym aktywnym zmysłem jest wzajemna miłość - miłość, która prowadzi do harmonii wszystkiego.

15. Chwalmy zatem boga. Lecz zejźmy ku tym, którzy otrzymali od niego berło. Począwszy od królów i wyćwiczywszy w ich wychwalaniu, musimy ćwiczyć w pobożnej posłudze ku Najwyższemu, zaczynając od chwalebnych modłów i kierują naszą praktykę ku niemu, aby móc zarówno trenować naszą pobożność, jak i też chwalić królów.

16. Jesteśmy bowiem dłużni im za dobrostan wspaniałego pokoju.

Cnotą króla, która zawiera się nawet w jego imieniu, jest nadzorowanie pokoju. Słowo 'król'¹²⁵ pochodzi bowiem od faktu, że kładzie on gładko swą stopę¹²⁶ na szczyblu najwyższej władzy i jest słowa jego zarządzają pokój. Narodził się on, aby zapanować nad królestwem barbarzyńców i samo jego imię jest symbolem pokoju.

Dlatego też samo imię króla często doprowadza do natychmiastowego wycofania się wrogów. Nawet posągi króla są przystanią pokoju dla najbardziej burzliwych. Sam widok podobizny króla prowadzi do zwycięstwa i ochrania tych, którzy stają w pobliżu przed strachem i obrażeniami.

* *
*
*
* * *
*

¹²⁵ gr. „basileus”

¹²⁶ gr. „basei leia”

Bibliografia

Tłumaczenie na podstawie:

Mead, George Robert Stowe. *Thrice-Greatest Hermes. Vol. 2.* London: The Theosophical Publishing Society, 1906.

Scott, Walter. *Hermetica. The Ancient Greek and Latin Writings Which Contain Religious or Philosophic Teachings Ascribed to Hermes Trismegistus. Vol. 1.* Oxford: Clarendon Press, 1924.

Źródła pomocnicze:

Copenhaver, Brian P. *Hermetica.* Cambridge: Cambridge University Press, 2002.

Liddell, Henry George; Scott, Robert. *Greek-English Lexicon.* New York: Harper & Brothers, 1883.

Montanari, Franco. *The Brill Dictionary of Ancient Greek.* Leiden: Brill, 2015.

Nock, Artur Darby, Festugière, André-Jean. *Corpus Hermeticum. Tome I,* Paris: Les Belles Lettres, 1960.

Parthey, Gustavus. *Hermetis Trismegisti Poemander.* Berolini: Prostat in Libraria Fr. Nicolai, 1854.

Salaman, Clement; van Oyen, Dorine; Wharton, William D.; Mahé, Jean-Pierre. *The Way of Hermes.* Rochester, Vermont: Inner Traditions, 2004.

Scott, Walter. *Hermetica. The Ancient Greek and Latin Writings Which Contain Religious or Philosophic Teachings Ascribed to Hermes Trismegistus. Vol II.* Boston: Shambala, 1985.